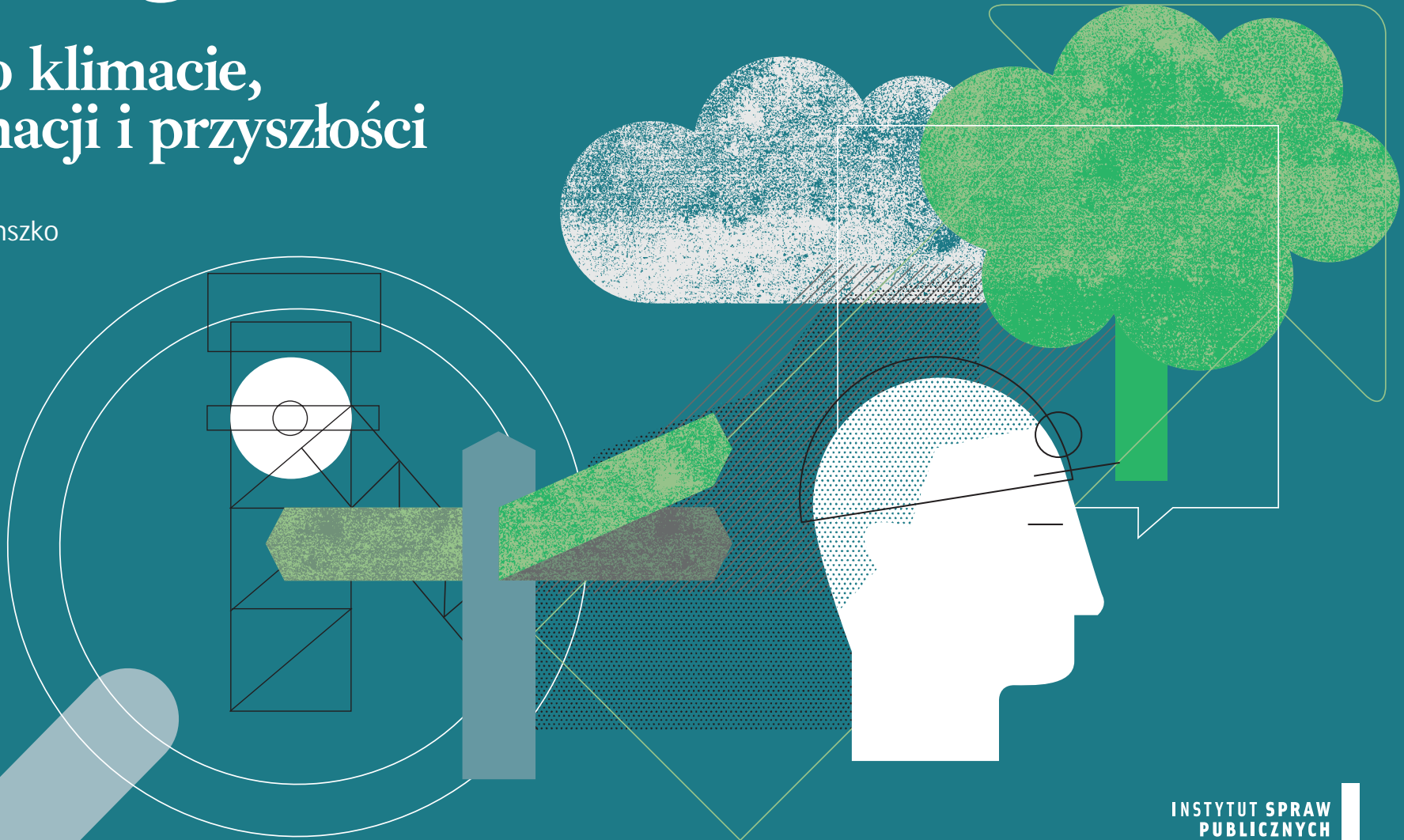


Co po węglu?

Górnicy o klimacie, transformacji i przyszłości

Paulina Sobiesiak-Penszko
Małgorzata Koziarek
Filip Pazderski



Spis treści

Wstęp	3
Główne wnioski	4
Cele, metodologia i realizacja badania	6
Cele badania	6
Zastosowane metody i narzędzia badawcze	6
Sondaż	6
Badanie jakościowe	7
Wyniki badania	8
Rozdział 1. Górnictwo teraz i kiedyś. Obraz górnictwa w oczach osób pracujących w tym sektorze gospodarki oraz jego postrzeganie w społeczeństwie	9
Główne wnioski	9
Motywacje do podjęcia pracy w górnictwie	10
Podejście do wykonywanej pracy	12
Zmiany w górnictwie	16
Postrzeganie górników w społeczeństwie	19
Rozdział 2. Zmiana klimatu, polityka klimatyczna i dekarbonizacja w opiniach górników	22
Główne wnioski	22
Zmiana klimatu. Postrzeganie problemu, jego przyczyn i możliwych rozwiązań	23
Opinie na temat polityki klimatycznej	25
Dekarbonizacja. Zagrożenia i szanse w opinii górników	27
Umowa społeczna i proces sprawiedliwej transformacji	32
Rozdział 3. Zielona transformacja w regionie i udział w niej pracowników górnictwa	35
Główne wnioski	35
Zmiany w górnictwie z perspektywy regionalnej	36
Bełchatów	36
Wschodnia Wielkopolska (Konin)	37
Górny Śląsk	37
Udział pracowników górnictwa w procesie planowania zielonej transformacji	38
Źródła informacji o zielonej transformacji regionu	38
Stopień poinformowania o planowanych działaniach władz i pracodawcy	40
Uczestnictwo pracowników w planowaniu działań dotyczących zakładu pracy	42
Poczucie wysłuchania	44
Zielona transformacja w regionie	45
Bełchatów	45
Wschodnia Wielkopolska (Konin)	45
Górny Śląsk	46
Wpływ zielonej transformacji na region i jego mieszkańców w ciągu najbliższych 15–20 lat	47
Szanse powodzenia działań na rzecz zielonej transformacji regionu	50
Ocena działań władz samorządowych i oczekiwania wobec nich	51
Rozdział 4. Życie po kopalni. Jak górnicy widzą i planują swoją przyszłość?	54
Główne wnioski	54
Podsumowanie	63

Wstęp

Polski sektor energetyczny jest jednym z najbardziej emisyjnych w Unii Europejskiej¹. W 2020 roku nadal około 70% energii elektrycznej w Polsce pochodziło ze spalania węgla kamiennego i brunatnego². Ze względu na politykę Europejskiego Zielonego Ładu Polska jest zobowiązana do odejścia od tego modelu produkcji energii na rzecz technologii bardziej neutralnych dla klimatu. Zgodnie z obecnymi decyzjami politycznymi, proces dekarbonizacji zaplanowany jest na kolejne 30 lat, a jego zakończenie nastąpi około 2050 roku. Do tego czasu zdecydowana większość polskich kopalni węgla powinna zostać zamknięta.

Proces odchodzenia od węgla ma różne wymiary. Jednym z nich jest aspekt społeczny proponowanych zmian. Liczba pracowników w podmiotach sektora górniczego w Polsce wynosi około 80 000 (stan na grudzień 2020 roku)³. Na niektórych obszarach kopalnie węgla kamiennego są głównym lokalnym pracodawcą, a w wielu społecznościach, zwłaszcza w województwie śląskim, górnictwo należy do wielopokoleniowej tradycji lokalnej⁴. W niektórych rodzinach górniczych nadal utrzymuje się też tradycyjny model: mężowie górnicy utrzymują rodziny i są jedynymi żywicielami swoich gospodarstw domowych. Wszystkie te okoliczności oznaczają, że dekarbonizacja będzie wyzwaniem.

W unijnej i krajowej debacie na temat wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu i związanej z tym transformacji do gospodarki niskoemisyjnej często podnoszona jest kwestia inkluzywności i sprawiedliwości tego procesu. Jest to szczególnie ważne dla grup, na które zmiany wpłyną najbardziej. Taką grupą są górnicy i ich rodziny. Zastanawiają się oni, jaka będzie ich przyszłość, jak transformacja wpłynie na ich życie zawodowe i zmieni lokalne

społeczności. Ich głosu brakuje jednak w debacie na ten temat. Poza związkami zawodowymi górnicy nie są bezpośrednio zaangażowani ani w prace nad transformacją regionów, ani w szerszą dyskusję publiczną dotyczącą dekarbonizacji. Dodatkowo jest to jedna z grup, na którą patrzymy stereotypowo, postrzegamy jako szczególnie uprzywilejowaną. Zależało nam, aby przez nasze przedsięwzięcie oddać im głos i lepiej zrozumieć, z czym mierzą się jako ludzie, ale i jako grupa zawodowa, przez lata traktowana jak jeden z filarów gospodarki, a nawet polskiej tożsamości.

Przystępując do realizacji badań, których wyniki prezentujemy w raporcie, założyliśmy, że naszym celem będzie poznanie punktu widzenia górników na temat dekarbonizacji oraz ich perspektywy widzenia przyszłości. Chcieliśmy też dowiedzieć się więcej na temat ich planów, obaw i oczekiwań wobec władz w związku z wygaszaniem kopalni. Istotne było dla nas również, jak patrzą na zagrożenie katastrofą klimatyczną i konieczność podjęcia działań służących ochronie klimatu.

Mamy nadzieję, że zebrana w badaniu wiedza posłuży przede wszystkim lepszemu przygotowaniu transformacji regionów węglowych oraz uwzględnieniu w projektowanych działaniach głosu pracowników sektora górniczego.

Zanim zaprosimy Państwa do lektury, w tym miejscu chcieliśmy jeszcze podziękować wszystkim naszym rozmówcom za poświęcony nam czas i uwagę. Poruszaliśmy tematy nietatwe. Dziękujemy Państwu bardzo za to, że zgodziliście się podzielić z nami swoimi przemyśleniami i doświadczeniem. Liczymy, że Państwa głos pomoże nam także jako społeczeństwu przepracowywać zachodzące zmiany i szukać wspólnego języka dyskusji o wyzwaniach, przed jakimi stoimy i o przyszłości po węglu.

Autorzy

1 Por. m.in.: K. Ścisłowski, Pierwsi w Unii, drudzy w Europie. Polska energetyka liderem emisji CO₂, gree-news.pl 12.05.2022, online: <https://www.gree-news.pl/2607-polska-emisje-co2-energetyka> [dostęp 26.07.2022]

2 Por. M. Jędra, Transformacja energetyczna w Polsce. Edycja 2021, Forum Energii 17.03.2021, online: <https://forum-energi.eu/pl/analizy/transformacja-2021> [dostęp 26.07.2022]

3 Dane Ministerstwa Aktywów Państwowych obejmujące spółki skarbu państwa i podmioty zależne od nich oraz spółki prywatne.

4 Stan polskiego górnictwa według górników, ich partnerów i otoczenia społecznego. Raport z badania, Kantar Public, Instytut Jagielloński, 2021 r.

Główne wnioski

- Górnicy są przekonani, że należy chronić klimat, a koszty zaniechań w tym względzie przewyższą nakłady poniesione na zieloną transformację. Jednocześnie są pełni obaw, co do przeprowadzenia transformacji, jej wpływu na gospodarkę, w tym na dostępność i jakość miejsc pracy.
- Na nastawienie do powodzenia transformacji wpływa negatywna ocena dotychczasowych działań rządu. Nieprzewidywalność, krótkoterminowość i upolitycznienie decyzji dotyczących sektora węglowego, a także brak przygotowania do realizacji transformacji – postrzegane są jako najważniejsze przeszkody w jej przeprowadzeniu. Górnicy mają też sceptyczny stosunek do zdolności władz do znalezienia rozwiązań, które trafnie i skutecznie odpowiadają na ich potrzeby.
- Rządowi nie ufa aż 81% górników; ma u nich mniejsze zaufanie niż Unia Europejska, władze lokalne i związki zawodowe.
- Nieprzewidywalność sytuacji w górnictwie zwiększa obecny kryzys energetyczny, wojna w Ukrainie i związane z nią plany uniezależnienia się od importu paliw kopalnych z Rosji. Część górników uznaje to za szansę na wydłużenie funkcjonowania poszczególnych zakładów pracy, a jednocześnie zwraca uwagę na brak możliwości zwiększenia działalności wydobywczej z powodu zaniechania inwestycji i stopniowej redukcji zatrudnienia.
- Dwie trzecie górników jest zdania, że polska gospodarka jest nadmiernie uzależniona od węgla. Dostrzega konieczność dywersyfikacji mixu energetycznego przez rozwijanie odnawialnych źródeł energii, choć jest też zdania, że obecnie nie są one w stanie zapewnić Polsce bezpieczeństwa energetycznego.
- Górnicy akceptują warunki umowy społecznej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego z 2021 roku i pozytywnie oceniają jej podpisanie. Z badań wynika także, że jej warunki są dotrzymywane przez pracodawców. Umowa ta nie objęła jednak pracowników sektora węgla brunatnego, co jest oceniane jako decyzja polityczna i wyraz dbałości o liczniejszy elektorat na Śląsku.
- Wśród rozwiązań, których zabrakło w umowie społecznej, wskazywano przede wszystkim brak systemowego wsparcia przekwalifikowania zawodowego (w umowie znalazł się zapis o możliwości skorzystania z jednego bezpłatnego szkolenia dla nabycia nowych kwalifikacji). Według części badanych, wsparcie górników w pozyskiwaniu nowych umiejętności i kwalifikacji zawodowych byłoby bardziej sensownym rozwiązaniem niż przeznaczanie środków na jednorazowe odprawy górnicze.





- W opinii górników z Wielkopolski i Bełchatowa, transformacja w tych regionach dokonuje się obecnie „metodą faktów dokonanych” i nie można jej nazwać sprawiedliwą. Proces redukcji zatrudnienia trwa, a pracownicy nie mają zagwarantowanych rozwiązań osłonowych.
- Ponad 70% górników czuje się niewystarczająco poinformowana zarówno o planowanych działaniach władz i pracodawców związanych z transformacją, jak i o możliwościach uzyskania pomocy, np. w postaci dostępu do szkoleń.
- 90% górników nie uczestniczyło w planowaniu działań prowadzących do przekształcenia ani wygaszania pracy zakładów, w tym aż 41% nie widzi sensu takiego uczestniczenia z powodu poczucia braku wpływu. Transformacja postrzegana jest przez górników jako proces uwarunkowany decyzjami podejmowanymi odgórnie.
- Ponad 70% górników uznaje swoje kwalifikacje za przydatne w pracy poza górnictwem.
- Prawie jedna trzecia górników planuje się przekwalifikować, 15% – założyć własną działalność gospodarczą, a po 11% – przejść na podobne stanowisko w innej działającej jeszcze kopalni lub odejść na wcześniejszą emeryturę. Decyzje i strategie górników co do przyszłości zawodowej dostosowane są m.in. do perspektywy wygaszania kopalni. Z tego względu górnicy z Wielkopolski i Bełchatowa mają już wyraźniej sprecyzowane plany. Górnicy ze Śląska częściej planują: przejście na podobne stanowisko w innej kopalni, na emeryturę; lub szukanie zatrudnienia przy likwidacji kopalni, likwidacji szkód górniczych albo rekultywacji terenów pokopalnianych.
- Najwięcej obaw górnicy mają z powodu transformacji regionów i wygaszania górnictwa. Dotyczą one pogorszenia się sytuacji materialnej mieszkańców oraz dostępności i jakości miejsc pracy, w tym tego, że oferty pracy nie będą odpowiednie pod względem warunków, że obniżą się standardy bezpieczeństwa pracy wraz z redukcją załogi oraz w ogóle nie będzie można znaleźć innego zatrudnienia.
- Mimo niepokojów spowodowanych zieloną transformacją 60% górników jest zdania, że może ona pozytywnie wpłynąć na unowocześnienie gospodarki. Co drugi górnik uważa też, że transformacja jest szansą dla regionów, w których mieszkają. Bardziej optymistyczni są górnicy ze Śląska niż z Wielkopolski, co można wiązać m.in. z zaplanowanym na dłuższy czas i lepiej przygotowanym procesem transformacji tego pierwszego regionu. Najczęściej postrzegane korzyści transformacji to poprawa stanu środowiska w regionie oraz zdrowia mieszkańców.

Cele, metodologia i realizacja badania

Cele badania

W badaniu chcieliśmy poznać opinie, oczekiwania i strategie personalne górników, związane ze zmianami zachodzącymi w górnictwie po decyzji o odchodzeniu Polski od węgla. W szczególności chcieliśmy dowiedzieć się:

- jak pracownicy sektora wydobywczego postrzegają już rozpoczęty proces transformacji, własną przyszłość zawodową, a także perspektywy swoich rodzin i regionów;
- jakich działań oczekują od władz krajowych i samorządowych w kontekście zielonej transformacji i dekarbonizacji;
- co sądzą o zmianie klimatu i polityce publicznej na rzecz przeciwdziałania tej zmianie.

Chodziło nam przy tym również o uchwycenie podobieństw i różnic między regionami węglowymi o odmiennych tradycjach i uwarunkowaniach.

Zastosowane metody i narzędzia badawcze

Badanie obejmowało sondaż opinii 300 pracowników czynnych kopalni z Górnego Śląska i wschodniej Wielkopolski oraz 15 wywiadów pogłębionych z górnikami z Górnego Śląska, wschodniej Wielkopolski i Bełchatowa.

Sondaż

Dobór próby

Zastosowano próbę celową, kontrolowaną ze względu na następujące kryteria:

- region – kryterium kwotowe,
- dekada planowanego zamknięcia – kryterium kwotowe,
- stanowisko pracy respondenta: na powierzchni lub na dole – kryterium proporcji (odpowiednio: 22% i 78%) wyznaczone na podstawie danych struktury zatrudnienia w kopalniach Górnego Śląska w 2019 roku⁵ (aktualne dane z obu regionów nie były dostępne).

⁵ Dane za raportem Zatrudnienie w górnictwie węgla kamiennego w Zagłębiu Górnos Śląskim, Instytut Badań Strukturalnych, wrzesień 2020 https://ibs.org.pl/app/uploads/2020/09/IBS_Research_Report_01_2020.pdf [dostęp: 30.06.2022]

● Tabela 1. Liczebność w strukturze próby

Region	Liczba respondentów	Dekada planowanego zamknięcia kopalni / odkrywki		Stanowisko respondenta		
		lata 20.	lata 30.	powierzchnia	dół	
Wielkopolska	100	50	50	39	11	
		50	50	38	12	
Śląsk	200	45	55	35	10	
		66	34	50	16	
		89	11	69	20	

Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Metody i realizacja

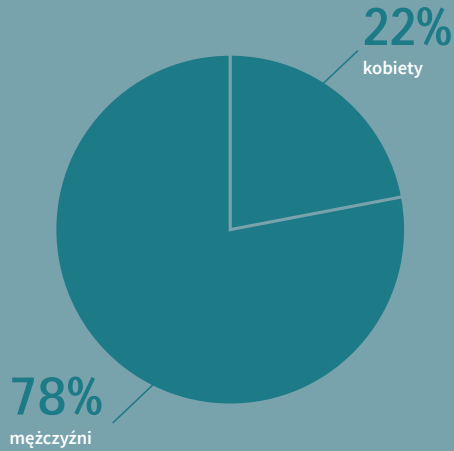
Sondaż przeprowadzono za pomocą kwestionariusza zawierającego pytania zamknięte, podzielone na bloki tematyczne dotyczące: polityki klimatycznej i odejścia od węgla, zielonej transformacji w regionie, uczestnictwa górników w planowaniu zielonej transformacji oraz perspektywy indywidualnej (własnej oceny sytuacji w kontekście transformacji).

Sondaż przeprowadzono metodą CAPI (242 ankiet) oraz CATI (58 ankiet). Telefoniczna forma ankiety była stosowana tylko wtedy, gdy respondenci odmawiali bezpośredniego kontaktu z ankierem ze względu na trwającą epidemię COVID-19.

Fazę terenową badania ilościowego zrealizowano na zlecenie Instytutu Spraw Publicznych przez firmę 4P Consultancy sp. o.o. z Warszawy między 4 a 23 lutego 2022 roku.

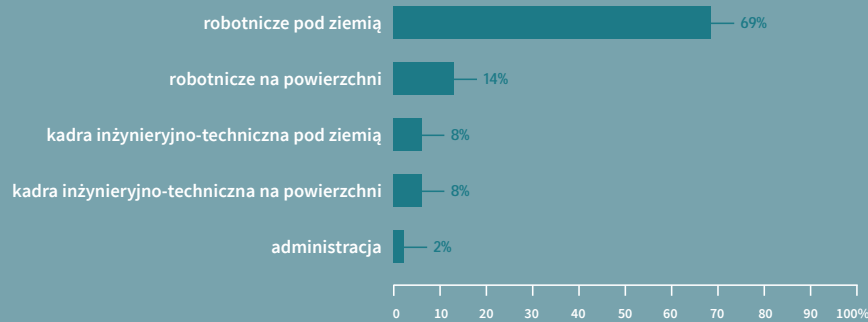
Podstawowe zmienne charakteryzujące respondentki i respondentów

● Wykres 1. Płeć



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

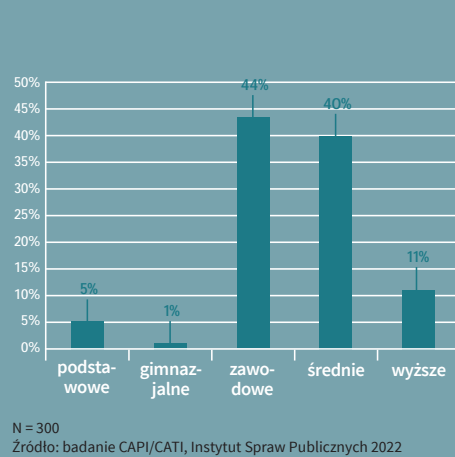
● Wykres 3. Stanowisko pracy



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

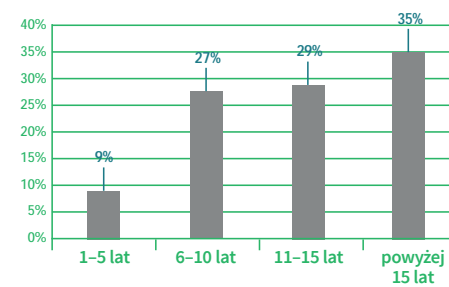
Wyniki prezentowane na wykresach mogą pozornie nie sumować się do 100% z powodu zaokrągleń.

● Wykres 2. Wykształcenie



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

● Wykres 4. Staż pracy w górnictwie



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Badanie jakościowe

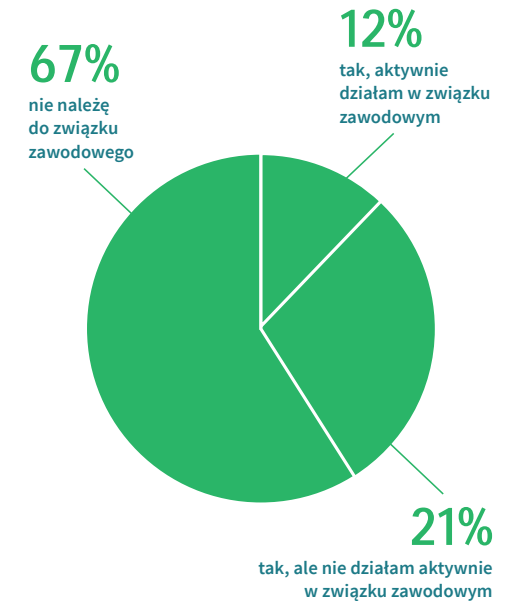
Przeprowadzono 15 wywiadów pogłębionych, w tym: 10 z pracownikami kopalni z Górnego Śląska, 2 – ze wschodniej Wielkopolski oraz 3 – z Bełchatowa.

Wywiady miały charakter swobodny, częściowo ustrukturyzowany i były realizowane na podstawie scenariusza z czterema głównymi tematami: indywidualną historią pracy w kopalni, osobistym spojrzeniem na proces zmian związanych z wygaszaniem wydobywania, życiem po kopalni (indywidualna strategia, obawy i nadzieje) oraz postrzeganiem zmian klimatu, działań władz oraz możliwych działań indywidualnych.

Wywiady prowadzono od 21 marca do 25 czerwca 2022 roku. Szczególnie trudne okazało się pozyskanie rozmówców z Wiel-

kopolski, ponieważ w trakcie fazy terenowej przyspieszył tam proces redukcji zatrudnienia, co spowodowało wzrost niepewności, obaw o utratę pracy i apatię tamtejszych pracowników kopalni. Wskutek tego górnicy, którzy już byli umówieni na wywiady, wycofali się, a kolejni nie byli skłonni do udziału w badaniu, mimo gwarantowanej anonimowości.

● Wykres 5. Deklarowana przynależność do związku zawodowego



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

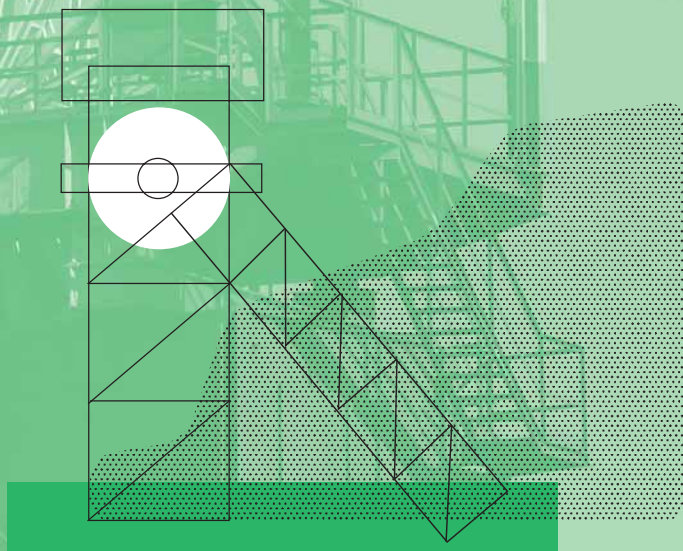
Wyniki badania



Rozdział 1

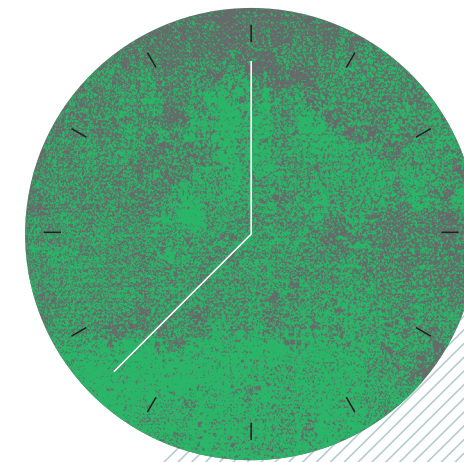
Górnictwo teraz i kiedyś

Obraz górnictwa w oczach osób pracujących w tym sektorze gospodarki oraz jego postrzeganie w społeczeństwie



Główne wnioski

- Motywacje do podjęcia zatrudnienia w górnictwie są przede wszystkim pragmatyczne: stabilne zatrudnienie, dostęp do świadczeń socjalnych i korzystne warunki finansowe. Tradycje rodzinne odgrywają tylko rolę pomocniczą, a jeszcze mniejsze znaczenie ma upadający prestiż zawodu.
- Na Śląsku praca w kopalni należy do lokalnej tożsamości i wobec wszechotaczającej wspólnoty doświadczeń jest czymś naturalnym. W jej podjęciu pomagają stypendia dla uczniów techników i studentów oraz gwarancja zatrudnienia po skończeniu edukacji.
- Korzyści z pracy w górnictwie to: wynagrodzenie i świadczenia socjalne, nowe kompetencje, jej zespołowy charakter i przebywanie na powietrzu; negatywy to: zakorzenione w starym systemie nastawienie części pracowników, szczególnie spółek skarbu państwa, trudne warunki pracy i zmianowy system jej wykonywania oraz zagrożenia naturalne.
- W badaniu ankietowym uczestniczyła największa grupa „górników z powołania” (43%). Osoby podchodzące do zawodu pragmatycznie i traktujące go po prostu jako źródło utrzymania stanowiły nieco ponad jedną trzecią badanych.
- W górnictwie zachodzą zmiany – zredukowało się znaczenie społeczne i ekonomiczne, zmniejszyło się zatrudnienie, pogorsząc warunki pracy, brakuje nowego sprzętu zwiększającego jej efektywność;



oczekiwanemu podwyższeniu nakładu pracy górnika towarzyszy obniżenie konkurencyjności wynagrodzeń i zwiększenie niepewności zatrudnienia.

- Większość górników jest świadoma społecznego postrzegania ich jako grupy o nadmiernych, nieuprawnionych korzyściach socjalno-finansowych i mocno rozszczeniowej. Przyczynić się do tego mogło upolitycznienie dyskursu o górnictwie, ale też zachowanie części górników. Negatywne podejście do nich i aktualne trendy kulturowe powodują, że wykonywanie zawodu górnika staje się wstydlive.

Motywacje do podjęcia pracy w górnictwie

Opis obrazu pracy w górnictwie warto zacząć od wskazania motywacji skłaniających do podjęcia takiego zatrudnienia. W wypowiedziach uczestników badania jakościowego wyraźnie wybija się ocena górnictwa jako branży oferującej **stabilny etat, zapewniającej dostęp do dodatkowych świadczeń socjalnych oraz korzystnych warunków finansowych**. Jest to bardziej widoczne w wypowiedziach górników z Wielkopolski i Bełchatowa.

Bo zakład pracy w stylu kopalni dawał mi jakieś gwarancje stałości tej pracy, a tu, w tej prywatnej firmie [w latach 90.] (...) po prostu bałem się takiego rzucenia się na głęboką wodę i stwierdziłem, że kopalnia będzie takim pełnym stabilizatorem tej mojej przyszłości. [W W_04]

Tu, jeśli chodzi o region bełchatowski, to jest największy pracodawca i, powiedzmy, najpewniejszy. I ogólnie tutaj mamy od strony kopalni wszystkie świadczenia opłacane, jeśli chodzi o ubezpieczenia, o emerytury, o składki. To jest w pewnym sensie zagwarantowane i tutaj nie ma takich rzeczy, że gdzieś coś tam ucieka – to raz; i druga sprawa – to jednak jest duży pracodawca i pewny na te najbliższe lata, ale to już czas pokaże, bo się powoli kończy. I nie chciałem też szukać pracy gdzieś daleko. [B W_02]

Co ciekawe, druga z cytowanych osób ma w **rodzynie górnika**, co jednak nie było kluczowym powodem wyboru miejsca pracy, ale dawało dostęp do wiarygodnej informacji o tym zawodzie, z pierwszej ręki: **Jak tata pracuje na kopalni, to wiedziałem, z czym to się wiąże (...) i jak wygląda praca w kopalni.** [B W_02]. Inny rozmówca przyznał, że mając w rodzinie kontakt z górnikami, łatwo było się przekonać do tej pracy bo było widać, że praca w górnictwie przynosi dobre pieniądze. [B W_01]

Motywacja pragmatyczna, odwołująca się do stabilności zatrudnienia i korzystnych warunków finansowych (przynajmniej przy rozpoczynaniu pracy) była ważna także dla górników ze Śląska.

W okolicach 2008, 2010 roku, kiedy podejmowałem decyzje co do studiów i później tego, żeby zakończyć studia pracą w górnictwie w razie takiego właśnie bezpiecznego, miękkiego lądowania, argumentem były przede wszystkim zarobki i to, że to była taka definicja stabilności i przewidywalności. [Ś W_11]

Nawet osoby żyjące w rodzinach z wielopokoleniową tradycją pracy w górnictwie podkreślały rolę **stabilności zatrudnienia w kopalni**:

Te 11 lat temu było też troszkę inaczej niż teraz. Bo to też się zmienia z roku na rok, z chwili na chwilę. Także te 11 lat temu to była perspektywa: gdzie pewniej niż tam? To jeszcze człowiek mógł młody zastartować, wziąć kredyt. Tutaj państwówka, brutto się liczy, a nie tak jak u prywatnicarza (...). Tutaj pełnopłatny urlop, wiadomo jak jest, i to człowieka kusilo. [Ś W_08]

Dla osób podejmujących taką decyzję trochę później, a więc już po zakończeniu edukacji, z doświadczeniem w innym zawodzie, wybór pracy w górnictwie stanowił też **ucieczkę od niepewności dotychczasowego zatrudnienia**, jak dla rozmówcy, który podkreślił:

Kiedyś, na początku lat 2000. pracowałem jako przedstawiciel handlowy, ale poczułem jakieś wypalenie (...) Jednak to górnictwo w tamtych czasach, podkreślam „w tamtych”, to była taka najbardziej stabilna praca, mając na uwadze, że mam na utrzymaniu rodzinę. (...) A tamta praca poprzedzająca kopalnię, to praca na czas określony, cały czas tymi umowami mnie zasypywali. [Ś W_10]

Ze względu na głęboko zakorzenione tradycje górnicze regionu śląskiego wybór pracy w kopalni stanowił **element lokalnej tożsamości** i coś oczywistego wobec bliskości kopalni oraz powszechności doświadczenia pracy związanej z górnictwem w lokalnej społeczności.



Moja rodzina pracuje w kopalni Sośnica (...) od 45 roku, bez przerwy pokoleniowej. (...) Także z okna mam widok kopalni. 2 km 800 m do roboty. Inny klimat niż fedrunek przy obiedzie i przy innych spotkaniach rodzinnych u rodziny, to nie było. Ale inaczej, musiałem wejść, nie? Także tu z automatu, z tradycji też. (...) Bo i kopalnia na miejscu, nawet jakby auto nie odpaliło, z buta 18–20 minut i człowiek jest w robocie. [Ś W_08]



Ważną rolę odgrywał **system stypendialny** oferowany przez firmy górnicze uczniom szkół technicznych i studentom politechniki, a także **zatrudnienie gwarantowane** ich absolwentom:



Jestem wychowany na Śląsku, w Katowicach, wokoło jest sporo kopalni. Po gimnazjum nie wiedziałem, co ze sobą zrobić, coś tam rodzice zaproponowali kopalnię. Dopóki miałem tam praktyki, miałem opory do tego, że to jednak nie jest moja droga. Ale minęły cztery lata technikum i mieliśmy zagwarantowane. To był jeszcze ten czas, kiedy były otwierane szkoły, technika górnicze miały podpisane umowy z kopalniami na to, że będziemy mieli zatrudnienie zagwarantowane zaraz po szkole. Minęły ostatnie wakacje, kopalnia zadzwoniła, żeby się zgłosić i tak po technikum, w wieku 20 lat zacząłem pracę na kopalni. [Ś W_05]



Wyszło z przypadku wszystko, bo w technikum przyjechał ktoś z jeszcze KHW, Katowicki Holding Węglowy, i zaproponowali, że absolwenci szkoły po zdaniu egzaminu zawodowego mają pracę zapewnioną i umowę podpisywaliśmy. I od razu tak po szkole poszedłem na kopalnię. (...) Bo to było w II klasie technikum, to było jak miałem 17 lat i od razu była praca zapewniona, no to człowiek nie myślał, żeby szukać co innego. [Ś W_09]



Połączenie większości wymienionych dotychczas motywacji widać w wypowiedzi innego górnika:



Ale jak mówię – korzenie, gdzieś tam tradycja i z rodziny mojej żony i z mojej strony to jest typowo górnicza. Mój ojciec, mój teść świętej pamięci pracował całe życie na kopalni. Gdzieś tam to obycie z tą kopalnią było, tym bardziej że wychowywałem się gdzieś tam na peryferiach kopalni (...) styczność z górnictwem, z górnikiem, z obchodami górniczymi, to gdzieś było na porządku dziennym, i każde święta, każda uroczystość rodzinna się mówiło praktycznie tylko o kopalni: jak tam praca, gdzieś tam i wypadkach, gdzieś tam człowiek tym żył. [Ś W_10]



Z mojej strony, to było przede wszystkim poświadczenie tego, że moja rodzina jest górnicza i jakoś mnie to dodatkowo interesowało. A przede wszystkim to, że była zapewniona praca, że mogłem od razu po studiach dostać tutaj pracę, w zawodzie. Jeszcze to był ten plus, że (...) był tutaj program stypendialny od firmy, więc wiadomo, nie dość, że na studiach mieliśmy pieniądze, to jeszcze dodatkowo tutaj gwarancję pracy. (...) No i górnictwo ma jeszcze ten pewnik pod tym względem „socjału”, to jednak mam opłacane składki zusowskie na przyszłość, emerytura jest też bardziej pewna niż w przypadku jakichś tam prywatnych podmiotów. [Ś W_07]



Jako motywację do podjęcia pracy w górnictwie tylko dwóch rozmówców przywołało etos czy **prestż zawodu**. Wspominając o tym, byli też świadomi, że te aspekty albo są już śpiewem przeszłości, albo kultuwująca je osoba należy do zdecydowanej mniejszości górników.

Zarobki na pewno nie. Rodzina na Śląsku, wszyscy robili w kopalni (...) To był zawód etos – po pierwsze; górnik to był ktoś – po drugie (...), po trzecie – rodzina górnicza, po czwarte – nie chodziło o pieniądze, chodziło o etos górniczy. [Ś W_15]

Nie wiem, ilu będzie po mnie takich jak ja, że są ludzie, którzy tym żyją. Bo ja naprawdę tym żyję i mówię to otwarcie. Już się nawet przed tym nie bronię. Bo moja żona widzi różnicę między mną a moim bratem. Mój brat jest młodszy, ma rok mniej w kopalni niż ja. On po prostu idzie, zrobi co ma zrobić... Kurde! Znowu muszę, znowu ta zmiana... Po prostu iść zrobić itd. Ale ja, choćbym był nie wiem jak styrany psychicznie, fizycznie... Ale dobrze, dałem radę, ale wiesz, że zrobiłem najwięcej. [Ś W_08]

Podejście do wykonywanej pracy

Korzyści zarobkowe i socjalne przeplatały się też w aktualnej ocenie pracy w górnictwie: Zaletą, koniec końców, jest możliwość odejścia na wcześniejszą emeryturę (...). W momencie, kiedy zgadza się to z takimi ciężkimi warunkami, to jest nieukrywany plus. I wysokość górniczej emerytury. [Ś W_05] Według innego górnika: Większość osób, dalej młodzi ludzie, tak samo się garną do górnictwa. Jest to tutaj na Śląsku najbardziej mimo wszystko stabilna, pewna, wiarygodna praca dająca jakąś tam przyszłość. [Ś W_14]

W opiniach badanych można znaleźć wskazania wielu korzyści i pozytywnych aspektów pracy w górnictwie. Jedna z osób zatrudnionych w górnictwie odkrywkowym wskazała na **możliwość pozyskania nowych kompetencji** przydatnych na rynku pracy.

Daje mi, powiedzmy, duże możliwości rozwoju. Bardzo mi na tym zależy pod kątem, że kiedyś pewnie trzeba będzie tą pracę zmienić. Bo się skończyły czasy, kiedy człowiek szedł do jednej pracy i do emerytury pracował w jednej firmie, z pokolenia powiedzmy moich rodziców czy dziadków. [B W_01]

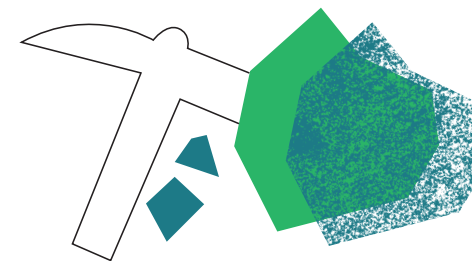
Często wymienianą zaletą pracy w górnictwie jest jej **zespołowy charakter** i szczególna więź powstająca w warunkach potencjalnego zagrożenia.

Lubię, ta praca jest w porządku. Pracujemy w brygadzie, także brygada jak jest zgrana, to na pewno to ułatwia. Tak że ja tutaj nie mogę narzekać, zawsze sobie pomagamy... tak że zawsze jest na pewno łatwiej. Nie zostaje się samym z jakąś nieprzewidzianą trudną sytuacją. [B W_02]

I to jakoś jeden drugiemu pomaga, bo tak jest na dole i to przechodzi na powierzchnię. Na dole, mimo tego że nie kochamy się wszyscy, nie raz robimy sobie psikusy, bo nieraz komuś jest coś potrzebne, no, przykleiło się do łapy, bo mnie było bardziej, nie? I potem jest haja. Ale tylko na siebie możemy liczyć. Tylko i wyłącznie na siebie możemy liczyć. Tam nie jest ważne, że jest jakiś gorol z Sosnowca czy z jakiegoś innego miasta, który przed chwilą mnie wyzywał czy nie oddał mi tego klucza, co pożyczył wczoraj. Jak jest zagrożenie, takie ogólnie dla wszystkich, bądź tej osobie się coś dzieje, to jest coś! Nic nie jest ważne, tylko życie ludzkie. [Ś W_08]

To jest taka branża, przynajmniej tak było wiele lat, że górnik za górnikiem poszedłby jak za rodziną. Poszedłby jeden drugiego ratować, nie na darmo się mówi „brać górnicza”, bo jeden drugiego zawsze pilnował, jeden drugiemu był jak brat. Dlatego to mi się kojarzy z rodziną. [Ś W_12]

Czynnik ludzki wymieniano też jako negatywny aspekt pracy w górnictwie. W szczególności dotyczy to kopalni należących do spółek skarbu państwa, gdzie ma pokutować przeświadczenie o braku konieczności angażowania się oraz dbania o pracę i narzędzia.



Idąc do tej pracy i osiem godzin pracując, to powinien dbać o to, co jest dookoła niego. O jego stanowisko pracy, o tak naprawdę sprzęt, którym się posługuje, dbałość o głupi papier, też takie rzeczy związane ekologiczne itd. Powinien o to dbać, a pracownik tego nie robi. Właśnie w państwowych spółkach tego się nie robi ze względu na to, że „a po co”, przecież to i tak będzie, zawsze było, bez względu na to, że przynosi się straty. Bo przecież ja ze swojej wypłaty nie oddam. Mnie się musi tego i tego dnia miesiąca zgadzać. Tak nie powinno być. [Ś W_06]

Osoby zatrudnione w górnictwie odkrywkowym wskazały też pozytywne aspekty pracy na powietrzu. Jedna z nich przyznała:

Bardzo lubię aspekt terenowy swojej pracy. Gdybym ja był uwięzonym człowiekiem przy biurku, zwariowałbym, podejrzewam, po dwóch miesiącach. Po miesiącu byłbym już na granicy szaleństwa. Ja bardzo lubię pracę w terenie i ja bardzo lubię chodzić. [W W_04]

Zupełnie inaczej warunki pracy oceniają osoby zatrudnione przy wydobyciu węgla kamiennego. Charakterystyczne są te wypowiedzi:

Warunki są najtrudniejsze. To jest zupełnie inna rzecz, ciężko sobie wyobrazić, że tam jest trzydzieści parę stopni na dole. A pani powie: „No to fajnie, środek lata”. Ale zupełnie jest to inaczej odczuwane, kiedy wilgoć i szybko się pocimy. (...) To ciężka fizycznie praca w ciężkich warunkach. [Ś W_05]

Trzeba pracować, coś trzeba w życiu robić. A jak już przyjęli mnie na tą kopalnię, to pracować, teraz ciągnąć. Lubić – może tak nie do końca lubię. To jest ciężka praca w trudnych warunkach, z wilgotnością, z temperaturą wysoką. To nie wiem, czy jest tam co lubić, jak człowiek codziennie do domu przychodzi, że tak powiem „zajechany”. [Ś W_09]

Szczególnie w kontekście górnictwa odkrywkowego wskazywano, że obciążający jest również system zmianowy wymuszony tym, że wydobycie jest prowadzone w trybie ciągłym.

System czterobrygadowy, w którym musimy pracować, gdzie pracujemy czy na koparkach czy zwałowarkach. System jest najbardziej męczący, czyli mamy cztery brygady. Zawsze jedna ma wolne, czyli po prostu $8 + 8 = 16 + 8$ mamy 24 godziny. Jedna zmiana zawsze ma wolne, czyli pracujemy zawsze: świętek, piątek, niedziela... [B W_03]

Wśród negatywnych aspektów pracy w górnictwie wskazywano też związane z nią zagrożenia. Nawiązanie do tego wątku pojawiało się również w wypowiedziach górników odkrywkowych, mimo podkreślanego przez nich większego bezpieczeństwa ich pracy.

Najtrudniejsze? To właśnie te nieprzewidziane sytuacje. Bo są rzeczy, które mamy opanowane bez problemu, bardzo dużo rzeczy, ale są rzeczy po stronie awaryjności. To jest najtrudniejsze, bo schematy sypania, schematy pracy – okej, ale te takie nieprzewidziane sytuacje, zagrożenia mogą wystąpić geologiczne, to też trzeba brać pod uwagę. [B W_02]

Jednak zdecydowanie częściej o potencjalnych wypadkach w kopalni mówili górnicy ze Śląska.

Na początku były obawy. Częstotliwość wypadków w górnictwie jest troszkę większa niż w innych zawodach czy gałęziach, to gdzieś obawy o bezpieczeństwo mojej rodziny na początku było bardzo trudno, (...) Myśmy się przyjmowali świeżo po tragedii w kopalni Śląsk, gdzie zginęło chyba 26 górników wtedy, bo też takie wypalenie metanu... I to było świeżo po tym wypadku. (...) Jest, jak jest. Nauczyliśmy się wszyscy z tym żyć. Byle do przodu. [Ś W_10]

Natomiast tu są rzeczy, które są powiązane z naturą, które nie zawsze da się zwalczyć. (...) Tąpania, metan – to są dwie rzeczy, które gdzieś z tyłu głowy, gdzieś każdy górnik ma, że jak się zjedzie, to można nie wyjechać. [Ś W_12]

W grupie osób wyrażających negatywny stosunek do pracy w górnictwie dominowało wskazanie na **trudności związane z warunkami jej wykonywania, które nie zawsze są rekompensowane przez wynagrodzenie.**

Ponadto, niekorzystnie na ocenę pracy wpływa **sposób zarządzania kopalniami, szczególnie prowadzonymi przez przedsiębiorstwa należące do Skarbu Państwa, i widoczny w nich brak perspektyw rozwoju, jak zauważył jeden z górników ze Śląska:**

Co myślę o tej, o pracy? Przede wszystkim niezaplacona praca. Praca kosztująca ogrom wyrzeczeń, bo bazująca na krótkowzrocznym podejściu sprowadzającym się do tego, że teraz największą atrakcyjnością pracy w górnictwie są właśnie nie zarobki, ale jeszcze obowiązuje 25 lat stażu, po którym można udać się na emeryturę. (...) Ta praca po prostu nie ma żadnych perspektyw. Możliwości rozwoju finansowego, jeżeli chodzi o pracowników fizycznych, są bardzo mocno ograniczone, bardzo mocno pokutuje, krótko mówiąc, wśród osób dozoru, gdzieś tam pracowników etatowych, tych bardziej umysłowych, nazwijmy to, że jednak jest to spółka Skarbu Państwa najczęściej (...). A wie Pan, jakie to ma swoje wady i zalety. Trudniej człowieka zwolnić w sposób zasadny. Natomiast jeżeli człowiek jest bardzo dobry, to wcale nie oznacza, że będzie (...) awansował. [Ś W_11]



Trzeba zauważyć, że pojedynczy rozmówcy wykazywali chłodne podejście do górnictwa, pozbawione emocji.

Nie jestem związany jakoś bardzo rodzinnie z górnictwem. Więc ja tutaj nie mam takiego spostrzeżenia na górnictwo, że górnictwo jest najważniejsze, że górnictwo powinno istnieć, że to jest coś, co tak naprawdę zmieni nasz świat, i że to jest najpiękniejszy zawód, jaki mogłem sobie w życiu wymarzyć. [Ś W_06]

Takie zachowanie chłodnej oceny i skupienie się na bieżących działaniach pomaga też poradzić sobie ze wspomnianymi zagrożeniami. W tym kontekście inny górnik ze Śląska powiedział:

Gdzieś tam człowiek wsiąknął w tę pracę, już tam człowiek patrzy, dojechać do mety też, zabezpieczyć się na przyszłość. [Ś W_10]

Są też inni górnicy, w których wypowiedziach widać silną więź z wykonywaną pracą oraz jej etosem.



To nie jest tak, że każdy se kupi czy dostanie mundur górniczy albo kupi sobie za pieniądze. Ja chciałem to zdobyć szczeblami. Bo to się zdobywa stopnie górnicze. (...) Dopiero nadanie stopnia górniczego z kopalni w dniu Barbórki, 4 grudnia, uprawnia górnika, który jest górnikiem. Żeby zrobić samego górnika, to też jest proces; są lata, różne kursy. To nie jest tak, że człowiek ten, który pracuje na kopalni, to jest górnik. Nie. Nawet ci wszyscy, którzy zjeżdżają na dół, nie mają wszyscy tego miana górnika. [Ś W_08]



Ten właśnie górnik jest zresztą rzadkim przykładem osoby przedstawiającej entuzjastycznie trudne aspekty swojej pracy:



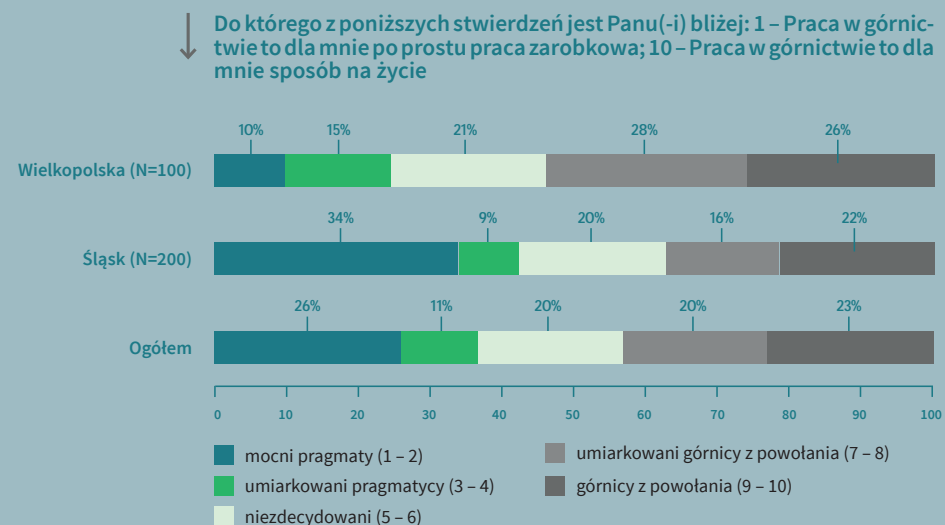
Po prostu, jest jakieś tam oczekiwanie nie wiadomo na co, codziennie praktycznie, że człowiek jedzie i nie ma kontaktu ileś tam godzin. Mnie się to podoba, szczerze mówiąc, bo komórki człowiek nie ma przy sobie, nikt mu głowy nie zawraca; na ubiór człowiek nie zwraca uwagi, upierdzieli się jak małe dziecko, poprzeklina sobie i jeszcze mu za to zapłacą. Czego chcieć więcej?! [Ś W_08]



Inny górnik przyznał wprost: Mogę powiedzieć nawet, że ja to kocham. Żona się śmiała kiedyś, że to moja pasja, górnictwo – i tak naprawdę to jest jedno. A druga rzecz – jednak przywiązuję się do pracy. [Ś W_12]

Podział osób pracujących w górnictwie na te, które wyraźnie lubią swój zawód i traktują go jak powołanie, oraz te wykonujące go, jeśli nie z przymusu, to z pobudek pragmatycznych, uchwyciliśmy również w ilościowej części badania. Respondentów poprosiliśmy o określenie siebie na skali od 1 do 10, gdzie niższe wartości oznaczały ocenę zatrudnienia w górnictwie jako zwykłej pracy zarobkowej, a wartości wyższe oznaczały zgodę na stwierdzenie: „praca w górnictwie to dla mnie sposób na życie” (por. wykres 6). Trochę większą grupę uczestniczących w badaniu ankietowym (43%) można przypisać do górników z powołania. Co ciekawe, większy ich odsetek wychwyciliśmy w Wielkopolsce niż na Śląsku. Natomiast osoby podchodzące do zawodu w sposób pragmatyczny stanowiły nieco ponad jedną trzecią badanych (37%). Jeśli chodzi o tę grupę w naszej próbie na Śląsku jest ponad trzykrotnie więcej „mocnych pragmatyków” niż w Wielkopolsce (w stosunku: 34% do 10%).

Wykres 6. Ocena przez górników wykonywanego zawodu jako źródła zarobku lub sposobu na życie w całej badanej próbie i poszczególnych regionach



N = 300; odpowiedzi na skali od 1 – praca w górnictwie to dla mnie po prostu praca zarobkowa do 10 – praca w górnictwie to dla mnie sposób na życie
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Różnorodną ocenę pracy w górnictwie pokazują również zestawy trzech głównych skojarzeń, o których podanie poproszono górników w trakcie wywiadów. W wypowiedziach pojawiły się zarówno nawiązania do aspektów technicznych pracy lub warunków jej wykonywania, jak i określenia wartościujące tę pracę. Wszystkie odpowiedzi w podziale na kategorie oraz z oznaczeniem regionów, gdzie pracują rozmówcy, którzy je sformułowali, prezentuje tabela 2.

● Tabela 2. Główne skojarzenia z pracą w górnictwie, przedstawione w trakcie wywiadów pogłębianych

Kategoria skojarzeń	Określenia przedstawione przez rozmówcę	Region pracy
Ogólna ocena pracy	ciekawa, rozwijająca, zmienna	Bełchatów
	zadawalająca, można się nauczyć wielu rzeczy, ciekawa (z uwagi na duży kontakt z ludźmi), odpowiedzialna	Wielkopolska
	satysfakcja	Śląsk
	nudna, monotonna, głupia	Bełchatów
	mega uciążliwa, niezapacona, obarczona ogromnym ryzykiem i coraz większym zniechęceniem społecznym	Śląsk
Wartości leżące u podstaw pracy i jej cel	etos pracy, odpowiedzialność, święto Barbórki	Śląsk
	rozwiązywanie problemów innych, pomoc i udzielanie się, chęć poprawy warunków pracy	Śląsk
Sposób organizacji i warunki pracy	system brygadowy, zarobki, pewność zatrudnienia	Bełchatów
	bezpieczeństwo, trud, rodzina	Śląsk
	stabilizacja, pewna wysoka emerytura, dobra, spełniająca oczekiwania praca	Śląsk
	brud, ból	Śląsk
	ciepło, ciemno i ciężar	Śląsk
	niebezpieczeństwo, izolacja, brak gratyfikacji	Śląsk
Miejsce pracy i narzędzia	GPS, mapa, sztygarka	Wielkopolska
	kombajn ścianowy, szyb, wyrobisko górnicze	Śląsk

Kolorem oznaczono określenia o wydźwięku: ■ pozytywnym ■ negatywnym

Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Zmiany w górnictwie

W wypowiedziach uczestników wywiadów ważne miejsce zajęły obserwacje zmiany atmosfery wokół górnictwa, sposobu funkcjonowania kopalni oraz podejścia samych pracowników. **Górnictwo straciło znaczenie społeczne i ekonomiczne**, zaczęto odchodzić od dawnych tradycji i zwyczajów górniczych, a społeczny prestiż zawodu zmniejszył się. Mówili o tym pracownicy kopalni odkrywkowych i kopalni węgla kamiennego, chociaż częściej ci ostatni.

Ja zacząłem w '94 roku. (...) Rzeczywiście ten początek pracy w tym górnictwie to było jak jakieś wejście w taką rodzinę. Trzeba było sobie załatwić mundur galowy, trzeba było brać udział w Barbórkach, w karczmach piwnych, w spotkaniach... (...) Człowiek zaczął w to wnikać. Koledzy z pracy – to rzeczywiście miało jakiś swój magnezizm. Natomiast dzisiaj tej tradycji górniczej już prawie w ogóle nie ma. Nie ma komu tego kulturować. Z załogi zostało bardzo niewiele ludzi, każdy martwi się tylko o to, czy dotrwa, czy doczeka do tej emerytury. [W W_04]

Kiedyś tak [górnik – przyp. aut.], jeszcze na Śląsku, to był kimś wielkim. Wynikało to z zarobków, wynikało to z podejścia do tej branży i w ogóle do tego, że górnik to był górnik. Bo kopalnie utrzymywały całe miasta... A teraz to się naprawdę zmieniło. Ograniczyła się ilość tak naprawdę pracowników w tych firmach, dodatkowo pracują też młodzi ludzie, którzy widzą, że te zarobki wcale nie są jakieś konkurencyjne na rynku. To, co jest w mediach podawane, to uważam, że jest to jak w większości branż, niepotrzebnie po prostu nagonka na górnictwo. [Ś W_06]

Inna ważna zmiana dotyczy **pogorszenia się warunków pracy na skutek zmniejszenia zatrudnienia** w oddziałach wydobywczych, zarówno w kopalniach węgla kamiennego, jak i węgla brunatnego. Oznacza to, że często taką samą pracę musi teraz wykonywać prawie dwa razy mniejsza grupa ludzi niż ta sprzed jeszcze 20–30 lat, jak zauważają rozmówcy:

Tutaj organizacja, póki co, jest identyczna. Jeżeli patrząc ze względu na całą firmę, bo wiadomo, firma dąży do jak najmniejszych kosztów osobowych i przez to nie inwestuje w nowych ludzi ani kadrę inżynierską, ani zasadniczo w pracowników fizycznych też. Dochodzi po prostu więcej obowiązków. [Ś W_07]

Pamiętam, jak ojciec mi opowiadał, (...) kiedyś tych ścian było więcej, tego węgla było więcej, ludzi było więcej, ten dozór też miał (...) więcej ludzi do pracy. Potem gdzieś się zatrudnienie zmniejszało, odchodzili pracownicy na emeryturę, nie było tych przyjeź. Gdzieś to się kurczyło, a praktycznie robota była ta sama. To już nie jest to, co on wykonywał, tam, powiedzmy, było dwie, trzy, a teraz czasami jest jedna osoba do tej pracy. To też ma potem przełożenie (...) na bezpieczeństwo pracy w górnictwie. [Ś W_10]

W oddziale wydobywczym, na ścianie, gdzie jest eksploatowany węgiel, wydobywany, co do zasady, w ścianie musimy zatrudnić około 14 osób i to tego wymagają przepisy. Do tego, z tej ściany jak jest wycinany, skrawany węgiel (...), lecą przenośniki taśmowe (...). Temu towarzyszą roboty dodatkowe, do których są potrzebni fachowcy w postaci elektryków, hydraulików, ślusarzy itd. I proszę sobie wyobrazić teraz, że takie minimalne obłożenie, właśnie 14 osób zatrudnionych w ścianie, osoba dozoru, jakieś roboty transportowe, obsługa tych przenośników, (...) to trzeba przynajmniej tych 20–25 osób, żeby uczciwie obłożyć rejon. Zaczynając pracę takich osób na ranną zmianę (...) było około 45–50 w rejonie. (...) To jest jakby teraz pracowali na dwa, dwa i pół etatu ci, którzy są na emeryturach. [Ś W_11]

Największy minus, to że zatrudnienie radykalnie, na oddziałach oczywiście wydobywczym, leci na głowę (...) Cofnijmy się na przykład te siedem lat. Na obłożenie koparki, powiedzmy, jakiejś tam, było na poziomie siedmiu osób stałej załogi górniczej, teraz się waha na poziomie czterech, pięciu osób. To się zaczyna robić skrajnie niebezpieczne. [B W_03]

Takiemu zwiększeniu indywidualnego nakładu pracy nie towarzyszyła niestety zmiana technologiczna ani pojawienie się nowego sprzętu, pozwalającego na zwiększenie efektywności pracy.

Teraz tę samą pracę bez żadnego postępu technologicznego, mechanizacji, która mogłaby pracowników odciążyć, bo tego rozwoju nie ma, (...) niewiele się zmieniło, (...) zatrudnionych jest na ten moment od 25 do 30 osób. [Ś W_11]

Szczególnie w kopalniach węgla kamiennego ciągle większa część pracy musi być wykonana siłami samych górników. Widocznemu **usprawnieniu uległ** jedynie **transport** na miejsce pracy.

Na pewno zmienił się transport na samym dole (...) Teraz są maszyny spalinowe bądź elektryczne, ale bez trakcji elektrycznej, bez drutu. Bo to był drut ślizgowy, miedziany, z napięciem stałym 250 V, tak że jak człowiek chwycił, to już nie puścił, na wysokości jakiegoś 1,70 cm, tak że trzeba było uważać, jak się wychodziło z osobowego, po prostu. (...) No i kolejki są podwieszane pod sam strop. (...) Ale *stricte* na moim oddziale to się pogorszyło niż zmieniło, bo są cięcia takie kasy, że na przykład materiał, który musi urabiać koronki, które skrawają górotwór, są dużo gorszej jakości niż kiedyś (...). My się też denerwujemy, sprzęt też się bardziej niszczy. (...) Ale dalej jest w użyciu ten przysłowiowy kilof, młot i łopata, jak trzeba. Na przestrzeni tych 10 lat to troszkę do przodu, ale nie bardzo. [Ś W_08]

Są pewne rzeczy, których nie da się zmienić, czyli kilof i łopata zawsze będzie narzędziem niezbędnym w górnictwie. (...) Tu jedynie z takich pozytywnych zmian, to na pewno wprowadzenie w kopalniach w dużej mierze jazdy przenośnikami taśmowymi, (...). Przenośniki taśmowe czy też kolejki spagowe spalinowe podwieszane to jest ułatwienie. [Ś W_12]

Zmniejszeniu się prestiżu zawodu oraz zwiększeniu nakładu pracy, jaką musi wykonać każdy zatrudniony w górnictwie, towarzyszyło również **obniżenie się konkurencyjności pracy w tej branży pod względem wysokości wynagrodzenia**.

Dzisiaj już nie ma takiej dysproporcji między górnictwem a inną gałęzią przemysłu, nie ma takich dużych różnic w pensjach, w zarobkach (...) Kiedyś, za czasów mojego ojca, to miało znaczenie i ta wartość tego zarobku, tego pieniądza była na pewno większa niż teraz. Teraz, mój rocznik, co przyszedł do pracy na kopalni, tak naprawdę trzyma ich to, że mają jakąś stabilność i to, że po 25 latach odejdą na emeryturę. I to wszystko, co ich trzyma. Bo na pewno nie trzymają ich pieniądze. [Ś W_10]

Zarobki są coraz mniej atrakcyjne. Kiedyś, historycznie, to, czego ja tylko znam [z opowiadań, ale nie mam prawa pamiętać i przede wszystkim znać z własnych doświadczeń]. Kiedyś była nawet definicja, że górnik zarabiał bodajże 300% albo coś w okolicach 300% średniej krajowej. Jeżeli byśmy to utrzymali teraz, to jak mamy 6700, 6800 (...), to by nam wyszło w okolicach 20 000 brutto, może nawet byśmy przekroczyli, gołej wypłaty. [Ś W_11]



Jak się wydaje, ważny kontekst oceny górnictwa, przynajmniej przez część zatrudnionych w nim osób, stanowią **przekształcenia własnościowe**, następujące w sektorze w ostatniej dekadzie czy dwóch. Mimo że czasem prywatyzacja zakładu pracy prowadziła do wzrostu zarobków w przejmowanej kopalni (by zrównać

je z wynagrodzeniami górników w spółkach wydobywających węgiel o wyższych parametrach), to **zwiększyła też niepewność zatrudnienia**. Prywatny właściciel kieruje się też przede wszystkim wskaźnikami ekonomicznymi, wśród których może ginąć interes personelu.

//
Bo tak na dobrą sprawę prywatyzacja kopalni, która miała miejsce chyba w 2012 roku, niewiele zmieniła. Powiem więcej, tak na dobrą sprawę, zaciemniła tylko taką możliwą pewność, jaką ma pracownik, planując swoją przyszłość, jeżeli chodzi o kopalnię. (...) Każdy pracujący w kopalni nie wie, (...) ile czasu kopalnia będzie funkcjonować. (...) Prywatyzacja nie wiele zmieniła. Co człowiek spodziewałby się, że nagle tu prywatny właściciel będzie zarządzał lepiej. Nie. Prywatny właściciel, pierwsze co zrobił, bardzo sprytnie posunięcie – outsourcing. [W W_04]

Niekorzystnie odbierane są też zmiany w **sposobie organizowania pracy**, dostrzegane głównie przez górników z dłuższym stażem w zawodzie.

//
Dużo się zmieniło, etos górnika właśnie. Górnik przodowy był odpowiedzialny za wszystko i to jest w przepisach. Górnik przodowy to był górnik odpowiedzialny za całą swoją organizację roboty. Sztymar to była osoba nadzorująca, organizująca tylko w takim właśnie wymiarze, że to była kontrola i zabezpieczenie górnika przodowego, materiału, bezpieczeństwo itd. (...) A teraz sztygar to jest pastuch, poganiacz, menadżer. To są ludzie po studiach, którzy w ogóle nie mają pojęcia o pracy. (...) Biorą hełm i organizują pracę górnikom przodowym... (...) A poprzednio sztygar musiał poznać robotę od podstaw, musiał wiedzieć, ile waży łopata węgla, a ile łopata kamienia. [Ś W_15]

Nie pomaga też utrzymywanie się u części górników **zakorzenionego często w starym systemie polityczno-gospodarczym sposobu myślenia**.

//
Te nowoczesne maszyny, przemysł 4.0, przemysł 5.0, który teraz obecnie też jest, na pewno przynosi korzyści i komfort pracy dla pracownika (...) Tylko po prostu mentalność ludzi jest tak bardzo trudna do zmiany. (...) Mentalność z poprzednich lat, że pracownik miał po prostu świadomość taką, że nie dba o to, jak powinien dbać o swoje. [Ś W_06]

Istotną zmianę stanowi także brak inwestycji w górnictwie związany z wygaszaniem wydobycia węgla. Bardziej pogodzeni z tą **perspektywą odchodzenia od węgla** wydają się pracownicy kopalni odkrywkowych.

Bo to, że (...) jest taka polityka odchodzenia od węgla, to się ogólnie z tym wszyscy pogodzili i nie ma jakichś głosów sprzeciwu, niezadowolenia wielkiego. Ale ten skok może wydaje się co dla niektórych za szybki, zbyt radykalny. Ale to ogólnie nie ma jakichś negatywnych skojarzeń i sytuacji, żeby komuś to bardzo nie pasowało. [B W_02]

U górników ze Śląska można natomiast zauważyć dwa różne podejścia. Jedno – to sprzeciw, któremu czasem towarzyszy wskazywanie braku racjonalności tej decyzji i przekonanie o opłacalności górnictwa, gdyby pojawiły się w nim inwestycje.

Uważam, że górnictwo potrzebuje diametralnych zmian, ponieważ jest to branża, która jest opłacalna, i są możliwości, tak naprawdę, w tej branży. Bo pokazuje nam to górnictwo w Ameryce, w Australii, nie biorąc tu pod uwagę górnictwa odkrywkowego, tylko górnictwo podziemne. I rzeczywiście to górnictwo przynosi zyski, przynosi korzyści, jest opłacalne i efektywne. [Ś W_06]

Drugie podejście skupia się na działaniach teraźniejszych i odrzuca myślenie o niepewnej przyszłości. Osobom prezentującym taki punkt widzenia na pewno pomaga w jego przyjęciu relatywnie odległa perspektywa zakończenia wydobycia węgla na Śląsku.

Zostało 20 lat, to już tak (...). Na razie się tym nie martwię. Patrzę, co teraz jest przede mną, co będzie jutro, a nie rozglądam się, co będzie za rok, za dwa. Tak do tego podchodzę [Ś W_10]

Takie myślenie wspiera też przyjęcie rozwiązań systemowych (umowa społeczna), które górnikom na Śląsku mają zapewnić bezpieczną perspektywę zatrudnienia i działania osłonowe. Inaczej sytuacja wyglądała przed podpisaniem tego dokumentu, o czym opowiedział jeden z rozmówców:

To zależy od tego, jak to jest głośny temat w telewizji, w mediach. Na tą chwilę jest spokój, pod tym względem że ludzie się tutaj jakoś nie angażują ani właśnie nie martwią się o pracę. Ale jak były tematy, tutaj ten plan restrukturyzacji do Unii, to ludzie dużo myśleli o tym: jak tu kopalnia długo będzie; gdzie oni zostaną przeniesieni, jak będą zamykać; czy będą przeniesieni; czy da się odprawy dostać. [Ś W_07]

Ważna w tym kontekście wydaje się też **świadomość wcześniejszych dyskusji o przyszłości górnictwa w Polsce**. Górnicy pracujący w zawodzie co najmniej kilkanaście lat lub więcej pamiętają wcześniejsze rozważania o restrukturyzacji górnictwa i mają poczucie, że to nie pierwszy raz, kiedy mówi się o zamykaniu kopalni oraz wstrzymuje zatrudnienie górników.

Koniec lat 90., początek lat 2000. to w ogóle nie było opcji, żeby się dostać na kopalnię, bo była już wtedy restrukturyzacja (...). Ale gdzieś tam w połowie lat 2000., pierwszej dekady, to już tam zrobiła się taka okazja i gdzieś tam nas potrzebowano. [Ś W_10]

Takie doświadczenia pozwalają utrzymać przekonanie, że **nie wszystko jest przesądzone** w sprawie przyszłości górnictwa w Polsce. Wzmacnia je aktualny kryzys energetyczny i dążenie do uniezależnienia się od importu paliw kopalnych z Rosji.

Postrzeżenie górników w społeczeństwie

Górnicy są postrzegani przede wszystkim jako grupa ciesząca się **nadmiernymi, nieuprawnionymi korzyściami** socjalno-finansowymi, dodatkowo mocno roszczeniowa. Z wywiadów wynika, że większość **rozmówców ma świadomość takiego odbioru społecznego** swojej grupy zawodowej.

Najbardziej w internecie to widać. Jest dość duża nagonka na górnictwo (...) jest lansowany przekaz, że górnicy to mają bardzo dobrze. Z tego, co zauważyłem, to najbardziej kłuje w oczy ludzi górnictwo na Górnym Śląsku, gdzie ci górnicy tak naprawdę nie zarabiają wcale tak dużo. Bo mam znajomych tam i jak się popatrzy na pensje górnika dołowego czy sztygara nawet tam, gdzie ich praca jest rzeczywiście niebezpieczna w niektórych kopalniach i ciężka, bardzo ciężka (...). To jest nieporównywalna praca w porównaniu do górnictwa odkrywkowego jakiegokolwiek, a zarobki są po prostu na poziomie niższym niż w innych firmach, gdzieś w przemyśle innym nawet. Można ich do dowolnej innej pracy na podobnym stanowisku czy brygadzysty, czy zwykłego pracownika, gdzieś w firmie na taśmie i dostać takie same pieniądze, gdzie powiedzmy 15–20 lat temu to przelicznik był kilka razy większy. [B W_01]

Bardziej mógłbym coś powiedzieć jak mój ojciec, który w '81 był zatrudniony na kopalni. To on pamięta czasy, kiedy górnictwo było rzeczywiście hołubione. W tej chwili jest raczej neutralne albo w stronę bardziej negatywnej krytyki tutaj podchodzące do górnictwa ze strony mediów. Wiadomo, tutaj głównie chodzi o te nasze wypłaty, wynagrodzenia, dodatki różnego typu, to ludzie dużo tutaj pod tym względem nie tylko w mediach, ale społeczność internetowa tak się wypowiada pod tym względem. Czy to z zazdrości, tak zwane darmozjady, że tak powiem, tak często o górnikach mówią. [Ś W_07]

Ale to zawsze, nawet za dziecka słyszałem, jak się pojechało gdzieś na wczasy, jak górnicy przyjechali: „hanysy przyjechały”, „będziecie rządzić tutaj”, próbowali naśladować nasz richtig śląski Oberschlesien, jakies takie nabijanki były. [Ś W_08]

Osoby związane jednak ze Śląskiem inaczej dostrzegają ten trud w pocie czoła, ciężkie warunki pracy. A tam, powiedzmy, osoby spoza Śląska, mądrale z internetu, Facebooka, portali społecznościowych tylko widzą kwotę osiem, dziewięć tysięcy i uważają, że ludzie na kopalni za dużo zarabiają. Oczywiście, widzą kwotę brutto, nie znając w ogóle szczegółów, warunków pracy, powielając stereotyp ogólnie przyjęty w Polsce, że górnicy... wszystko mu się należy, wszystkiego żąda, wszystko musi dostać, że generalnie to są nieroby, które biorą pieniądze za nic. [Ś W_14]

W zgromadzonych w trakcie wywiadów opiniach pojawiły się w tym kontekście dwa ciekawe wątki. Pierwszy dotyczy **upolitycznienia dyskursu na temat górnictwa w Polsce**, szczególnie w odniesieniu do Śląska. Odwoływano się do tego, między innymi, w następujących wypowiedziach:

W polskim społeczeństwie ogólnie górnicy są postrzegani jako grupa uprzywilejowana. (...) Kwestia to jest raczej polityki, jaka jest prowadzona i nagłaśniania takich sytuacji, że nierentowność kopalni na Śląsku, że trzeba dofinansować. Tylko uważam też, że związki zawodowe czasami przekombinują, bo jak była hossa na węgiel w poprzednich latach, to pieniądze zamiast inwestować poszły na premie. [B W_02]

Zarobki nie są atrakcyjne, natomiast obraz sprzedawany w społeczeństwie (...) przytacza się miesiące, w których górnik dostaje dwa wynagrodzenia, np.: grudzień, gdzie jest Barbórka i regularna wypłata, albo luty, kiedy jest czternastka i regularna wypłata, i podaje się, że w górnictwie średnie zarobki za miesiąc wyniosły razy dwa. I tym się karmi ludzi. Proszę sobie wyobrazić tak: za ten rok deputat węglowy był policzony w taki sposób, (...) że górnicy za osiem ton ekwiwalent węglowy dostali już w kwocie netto, na rachunki w okolicach czterech, czterech i pół tysiąca złotych, za co w obecnych realiach mogą kupić półtorej lub dwie tony węgla, a nie osiem. (...) A dlaczego tak się dzieje? Dlaczego górnictwo jest tak sztucznie doławane? Bo jest realizowana polityka. [Ś W_11]

Druga kwestia to **udział samych górników w ukształtowaniu się takiego niekorzystnego do nich podejścia**. Do negatywnej roli związków zawodowych odnosił się już jeden z wcześniej cytowanych górników. Inny rozmówca też to zauważył:

Jak się mówiło źle, tak się mówi źle. To ma też różne podłoża tego mówienia źle. My sobie sami zasłużyliśmy – nie mówię o sobie akurat, ale generalnie, jako o grupie zawodowej górniczej – swoją wyniosłością. (...) Byłem również pracownikiem spółki zależnej, gdzie zobaczyłem, jak to wygląda, gdzie pracownik kopalni w zasadzie ma za nic tego pracownika spółki zależnej. (...) Tu mamy prostych chłopów, oderwanych nie wiadomo od czego, chłopów, którym nagle dano zarobić duże pieniądze. Ci ludzie myślą, że są pępkami świata w dużym stopniu. I społeczeństwo, które musi sobie radzić, wykazać przysłowiową inicjatywę, działać dla siebie, czy działamy w sieci prywatnej, gdzie naprawdę przełożenie, żeby zarobić te pieniądze, to trzeba naprawdę dużo więcej poświęcić czasu, dużo więcej energii na to poświęcić. Odbiór górnika jest jeden, zawsze był i zawsze będzie: pasożyty, nieroby, no i tak. [B W_03]

Wątek **skuteczności związków zawodowych** jest też używany do budowy pozytywnej samooceny. Zdaniem jednego z rozmówców, ta umiejętność zorganizowania się w celu załatwienia własnych spraw jest też powodem zazdrości i staje się elementem negatywnego stereotypu górników.

My byliśmy jedyną grupą społeczną – nie wiem, czy do dzisiaj jesteśmy – że pracownik musiał wszystko sobie sam wywalczyć, żeby mieć jakikolwiek zarobek czy przywilej. My chyba jesteśmy jedyną grupą społeczną, że jak nie da się załatwić przy stole, to trzeba użyć gdzieś tam siły. (...) Mnie się zdaje, nie wiem, czy to taka w reszcie społeczeństwa jest taka zazdrość, że górnicy umieją się zebrać wspólnie, powalczyć, zrobić trochę hałasu, żeby uzyskać swoje takie cele. [Ś W_10]

Sposób postrzegania górników ulegał też zmianie przez lata, od szacunku i „hołubienia” do sytuacji, w której **zawód górnika staje się wstydlivy**, nie wpisuje się we współczesne trendy.

Górnik kiedyś był szanowany, a teraz jest pluty. (...) Kiedyś! Kiedyś górnik był szanowany za to, że uznawana była jego ciężka praca, która wiązała się z ryzykiem, no i też były kiedyś pieniądze na Śląsku związane z węglem. Teraz koszty eksploatacji, to jak zarządzane są kopalnie, trochę to zmieniają. [Ś W_05]

Górnictwo wtedy to było górnictwo, 20 lat temu. [Teraz] minimalizuje się wydobywanie, dochodzą te nowe źródła energii, ludzie chcą być coraz bardziej eko. To jest wszystko takie modne. [Ś W_06]

Media się górnikiem nie interesowały. Tylko ich interesowały Barbórki. Wcale górnictwo nie miało lepiej, górnicy byli inaczej postrzegani, górnik górnika szanował, a teraz wstyd się przyznać, że jest się górnikiem. Każdy jeden pracownik wstydzi się przyznać, że jest górnikiem. W każdej innej pracy mają lepsze premie, lepsze zarobki, lepsze warunki pracy, po prostu sobie chodzą po biurach, podrywają dziewczyny, a my w samych gatkach, na golasa, przy temperaturze 30 stopni wyrabiamy węgiel. I się ludzie społecznie wstydzą, że są górnikami. [Ś W_15]

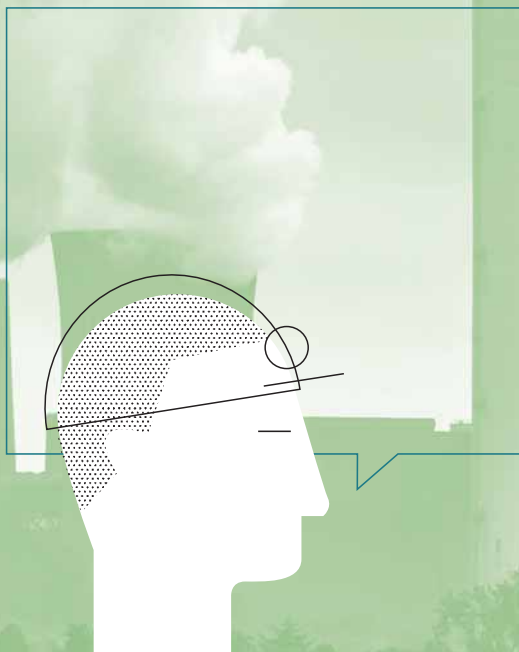
Inaczej, wyraźnie pozytywnie, górnictwo było odbierane w regionach, w których działały kopalnie. Ich korzystnej ocenie sprzyjała funkcja kopalni, polegająca m.in. na animacji i rozwoju lokalnych społeczności. Tak zauważył górnik z Wielkopolski:

Ja tu mogę powiedzieć jedynie na przykładzie naszego regionu. Tutaj zawsze nasz zakład wydobywczy był szanowany, współpracował z gminami, ze szkołami, większa pomoc była. Także pracowników kopalni darzono szacunkiem, tak mogę powiedzieć. [W W_13]

Na pewno **warto pamiętać o tej społecznej roli zakładów górniczych** w kontekście procesu odchodzenia od wydobywania węgla i zamykania kopalni, gdy będziemy zastanawiać się nad tym, jaką formą działalności można te funkcje zastąpić.

Rozdział 2

Zmiana klimatu, polityka klimatyczna i dekarbonizacja w opiniach górników



Główne wnioski

- Górnicy w większości potwierdzają istotność problemu zmiany klimatu. Część z nich dostrzega też różne przejawy globalnego ocieplenia, ale zarazem nie ma przekonania, że za zmianę klimatu odpowiedzialny jest człowiek i spalanie paliw kopalnych.
- 63% górników uznaje, że przeciwdziałanie zmianie klimatu powinno być jednym z najważniejszych celów Unii Europejskiej i podobna wielkością grupa uważa, że koszty szkód wynikających z globalnego ocieplenia będą wyższe niż koszty zielonej transformacji.
- Niepewność rodzi wpływ polityki klimatycznej na gospodarkę – 54% górników uważa, że niesie ona zagrożenia m.in. dla dostępności miejsc pracy; 63% jest zdania, że Polski nie stać na wdrażanie ambitnej polityki klimatycznej.
- Bardziej negatywnie do polityki klimatycznej nastawieni są górnicy z Wielkopolski, co może wiązać się z brakiem wsparcia dla pracowników górnictwa tego regionu.
- Jednocześnie 60% górników jest zdania, że transformacja może pozytywnie wpłynąć na unowocześnienie gospodarki, a 50% dostrzega w niej szansę dla regionów. Bardziej pozytywnie patrzą na transformację górnicy ze Śląska.
- Dwie trzecie górników uznaje, że polska gospodarka jest nadmiernie uzależniona od węgla. Górnicy są też za rozwijaniem odnawialnych źródeł energii i dywersyfikacją miksu energetycznego, ale uznają,



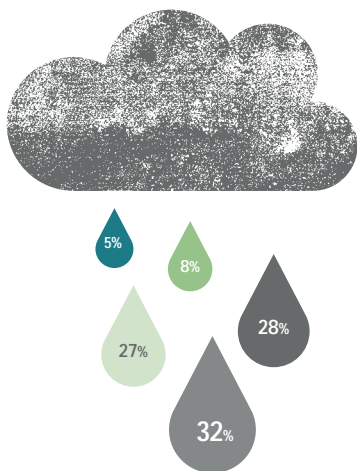
że zaniedbania w energetyce obecnie nie pozwalają zapewnić Polsce bezpieczeństwa energetycznego bez udziału paliw kopalnych.

- Uwikłanie polityczne górnictwa jest szkodliwe i skutkuje podejmowaniem decyzji opartych na kalkulacji politycznej, a nie ekonomicznej, np. zamykanie kopalni. Rodzi to nieufność do rządu – nie ufa mu aż 81% górników.
- Polityka władz krajowych, jej chaotyczność, niekonsekwencja, nieprzewidywalność i brak dobrego planu – to najważniejsze przeszkody, jakie dostrzegają górnicy we wdrażaniu transformacji.
- Górnicy pozytywnie oceniają przyjęcie umowy społecznej i zaproponowane w niej działania ostonowe. Brakuje im przede wszystkim długofalowych rozwiązań dla przekwalifikowania się pracowników górnictwa.
- Wojna w Ukrainie i kryzys energetyczny zwiększają niepewność co do przyszłości górnictwa i utrzymania przyjętych już decyzji wygaszania sektora węglowego.

Zmiana klimatu. Postrzeganie problemu, jego przyczyn i możliwych rozwiązań

Świadomość społeczna zmiany klimatu i jej przyczyn jest w społeczeństwie coraz większa. Górnicy poproszeni o ocenę wagi **problemu globalnego ocieplenia** na skali od 1 do 10 (gdzie 10 oznacza bardzo poważny problem) w większości **potwierdzili jego istotność**. Łącznie 60% górników przyznało mu ocenę wyższą niż 7, a tylko 5% – 1 lub 2 (średnia przyznana ocena to 7). Jak jednak wynika z badań jakościowych, niektórzy górnicy rozumieją pod pojęciem zmiany klimatu głównie złą jakość powietrza i smog, co mogło wpływać na przyznanie mu większej wagi niż ma on dla górników w rzeczywistości.

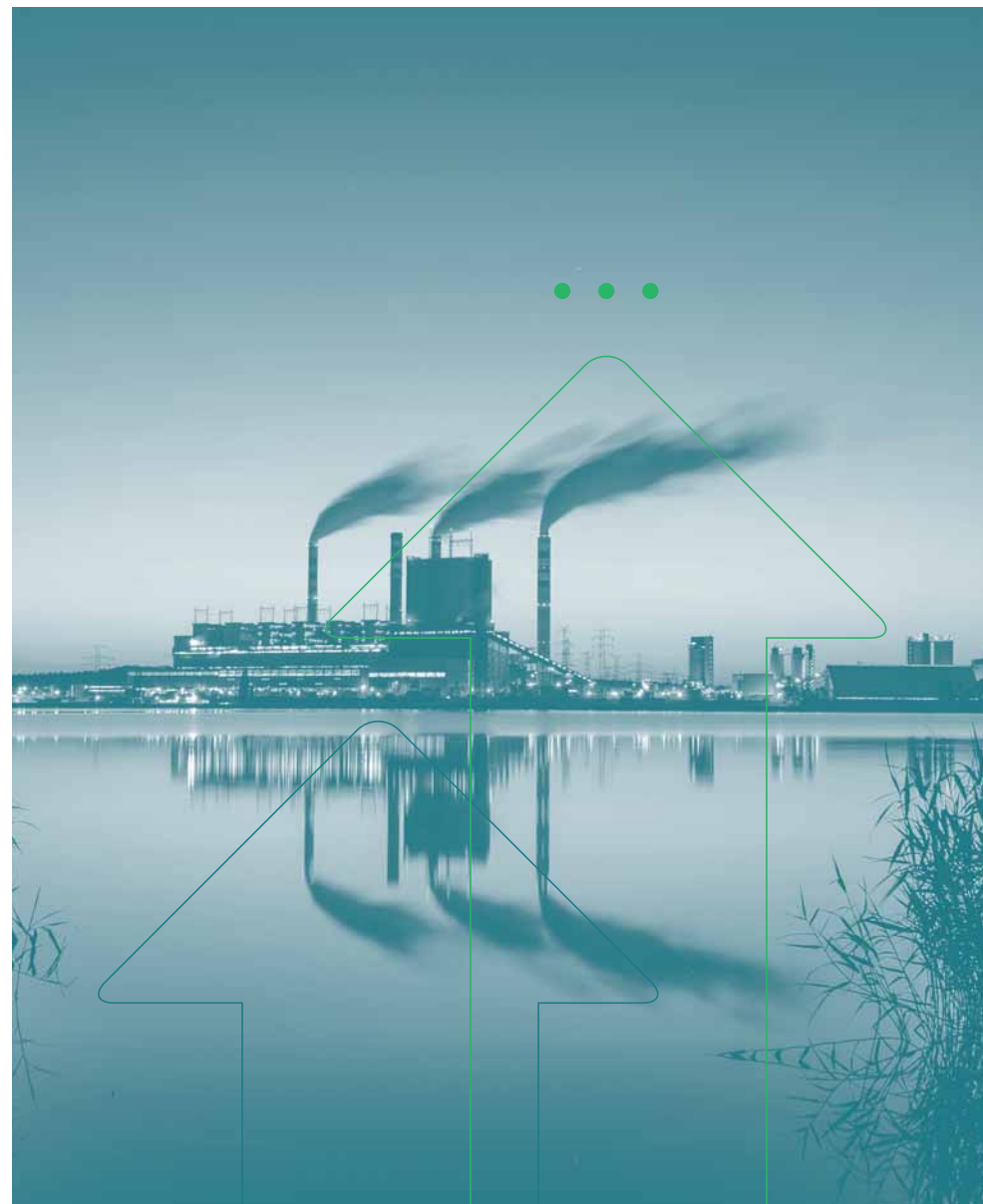
- Wykres 7. Jak poważnym problemem w Pana/Pani opinii jest zmiana klimatu? Proszę użyć skali od 1 do 10, gdzie: 1 oznacza, że w ogóle nie jest to poważny problem, a 10 oznacza, że jest to bardzo poważny problem



Mówiąc o obserwowanych przejawach zmiany klimatu, górnicy wskazywali przede wszystkim: mniej śnieżne zimy, topniejące lodowce, rosnącą temperaturę oraz zwiększającą się liczbę katastrof naturalnych – susze i powodzie. Zazwyczaj jednak potwierdzali, że nie dostrzegają dużego wpływu globalnego ocieplenia. Niektórzy twierdzili też, że dotąd nie zwracali większej uwagi na tę sprawę albo nie chcą się wypowiadać na ten temat z powodu braku szerszej wiedzy. Podkreślali również, że zmiana klimatu to temat, o którym się nie rozmawia i nad którym górnicy się nie zastanawiają.

■ 1-2 ■ 3-4 ■ 5-6 ■ 7-8 ■ 9-10

N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022



Jest to raczej [zmiana klimatu] temat tabu, o tym się raczej nie rozmawia. To są tematy raczej prywatne, w prywatnych spotkaniach. Nie są one raczej poruszane na terenie zakładu. Może tylko jako ciekawostka w trakcie rozmowy. [Ś W_06]

Co ciekawe, mimo że uznają kryzys klimatyczny za istotny, to spośród kilkunastu rozmówców tylko jeden wprost potwierdził, że to człowiek i spalanie paliw kopalnych stanowi główną siłę napędową kryzysu klimatycznego.

Ja powiełałem jeszcze kilkanaście lat temu te wszystkie bzdury, „to my, to my”, a taki jeden wulkan tam wybuchnie i 500 razy więcej od nas wszystkich razem wziętych itd. Pewnym przełomem w moim myśleniu było to, jak zacząłem czytać i analizować, że my jesteśmy w stanie jako ludzkość na podstawie izotopów węgla rozpoznać czy CO₂ jest ze spalonego węgla, czy CO₂ jest z wulkanu, i który jest w jakim stopniu, ile ich jest. (...) ta świadomość tego zrujnowała moje takie łagodne i swobodne myślenie o tym, tam spokojnie będziemy sobie ten węgiel kopać. Czy jestem w mniejszości? Zapewne tak. Większość górników... Ja nawet nie próbuję dyskutować, to się mija z celem w wielu przypadkach, ale większość nie zadaje sobie takiego pytania. Oni są ograniczeni długością swojego życia, czegokolwiek. Kilka osób wie, co robią, jak się przyczyniają do tego, jak skutecznie zmieniamy klimat. Czy mnie z tego powodu spotyka w rodzinie i wśród znajomych jakiś ostracyzm? Nic z tych rzeczy. To ja tak naprawdę szokuję ludzi, mówiąc, że to jest moje brzemię, z którym to ja muszę sobie dawać radę. [W W_04]

Pozostali górnicy w odpowiedzi na pytanie o źródła kryzysu klimatycznego wskazywali na ograniczony bądź nieudowodniony jeszcze w pełni wpływ człowieka na ten proces. W tym kontekście w wypowiedziach **powielali szereg mitów** na temat przyczyn globalnego ocieplenia. Pojawiały się w nich argumenty m.in. o naturalnym cyklu zmian klimatu, którego obecny kryzys klimatyczny jest kolejnym przejawem, o „minimalnym” znaczeniu: działalności człowieka, spalania paliw kopalnych i wydobywania węgla oraz o największym wpływie działalności wulkanicznej na globalne ocieplenie.

Sceptycyzm dotyczący antropogeniczności procesu zmiany klimatu może wynikać z jednej strony z braku głębszej świadomości i wiedzy tych grup, a z drugiej – odzwierciedla narrację zmiany klimatu widoczną na przykład w czytanych przez górników branżowym portalu internetowym www.netTG.pl Gospodarka i Ludzie (por. *Źródła informacji o zielonej transformacji regionu* w niniejszym raporcie). Jak wynika z monitoringu mediów na temat dezinformacji w sprawie klimatu,

prowadzonego przez Instytut Spraw Publicznych od połowy października 2021 do połowy lutego 2022 roku, jest to jedyne medium (spośród 11 różnych, jak: prasa, portale internetowe i telewizja, które poddano analizie), w którym regularnie na różne sposoby podważa się zarówno to, że zmiana klimatu aktualnie się dzieje, jak i przyczyny globalnego ocieplenia⁶. Na postrzeganie kwestii zmiany klimatu wpływają również inne czynniki, w tym: **negatywna ocena przyjętych sposobów postępowania, mających przeciwdziałać katastrofie klimatycznej, oraz przebiegu samego procesu transformacji**, o których piszemy w dalszej części raportu. Mówiąc o ochronie klimatu, górnicy wskazywali: **odpowiedzialność różnych branż przemysłowych oraz „korporacji za rujnowanie klimatu”, hipokryzję polityków i najzamożniejszych grup, które niszczą klimat** nadmierną konsumpcją i podróżowaniem, globalizacją i zbyt długie łańcuchy dostaw oraz nierozwiązane problemy produkcji i przetwarzania odpadów. Oto jedna z takich wypowiedzi.

Nie jest to tak, że nie powinniśmy nic nie robić i mieć to w nosie, ale z drugiej strony my możemy się wyrzekać, segregować i każdy ślad węglowy śledzić, czy to, co zjedliśmy, na pewno było dobre w momencie, gdzie ogromne, miliardowe przedsiębiorstwa mają totalnie w nosie i robią, co chcą, nawet nie płacąc za to żadnych kar albo jeżeli płacą kary, to stać je na nie. [Ś W_05]

Górnicy mówili także o śladzie węglowym i nierozwiązanym problemie utylizacji odpadów w energetyce jądrowej, ale też w odnawialnych źródłach energii (panele fotowoltaiczne, wiatraki).

Żeby zbudować panele fotowoltaiczne, musimy wykopać z ziemi, w sposób bardzo nieekologiczny przetworzyć ogrom zasobów. Musimy wyprodukować ogrom syfu, który potem będziemy gdzieś składować. Czy to jest ekologia? My musimy rozpatrywać wszystkie produkty całym cyklem życia, czyli od wykopania z ziemi do składowania w tej ziemi już gotowego produktu, mówiąc brutalnie. Natomiast my mamy znowu tendencję i to też nie jest przypadkowe, bo my patrzymy tak: samochód elektryczny nie emituje ani grama CO₂. A prąd z czego? Z węgla. Baterie. Ale jakie baterie? [Ś W_11]

W tym kontekście podkreślali, że likwidacja górnictwa nie rozwiąże problemu zmiany klimatu, chociaż jak zwracaliśmy uwagę wcześniej, dla części górników pod pojęciem zmiany klimatu kryje się problem ze smogiem i zanieczyszczeniem powietrza, co ilustrują także inne wypowiedzi.

⁶ P. Sobiesiak-Penszko, M. Kopka-Piątek, Szaleńcy spod szyldu agend klimatycznych. Dezinformacja i propaganda w sprawach zmiany klimatu i polityki klimatycznej. Raport z monitoringu mediów, Instytut Spraw Publicznych 2022.

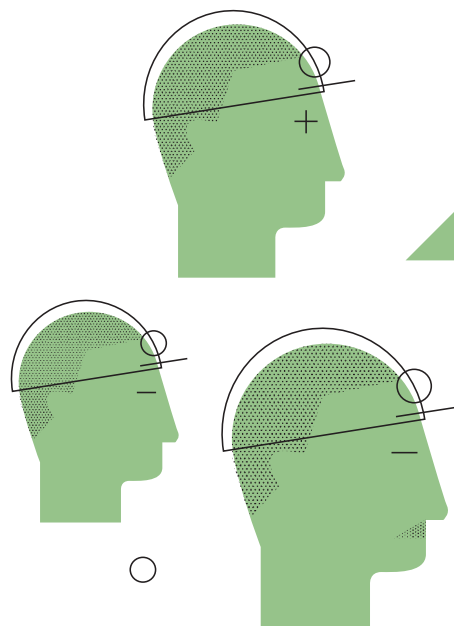
Ja osobiście tego nie widzę, żeby coś się poprawiało względem tego, że zamknięto jakąś tam liczbę kopalni. Mamy świeże powietrze albo świeższe, ludzie mniej umierają na raka z tego powodu. Ja tego w ogóle nie widzę. [Ś W_10]

Potrzebne jest raczej inwestowanie w technologie, które pozwolą zmniejszać emisyjność spalania węgla, a jednocześnie: działania na rzecz rozwiązania problemu zagospodarowania i przetwarzania odpadów, oszczędzania energii, zwiększania efektywności energetycznej oraz oszczędzania wody. Badani podkreślali, że na liście priorytetów państwa powinno znaleźć się przede wszystkim **bezpieczeństwo energetyczne**, a dopiero w dalszej kolejności – **ochrona klimatu**.

Opinie na temat polityki klimatycznej

Sektor górniczy czeka w kolejnych latach duże zmiany w związku z dekarbonizacją i przyjętym przez Unię Europejską Zielonym Ładem, którego podstawowym celem jest osiągnięcie neutralności klimatycznej najpóźniej do 2050 roku.

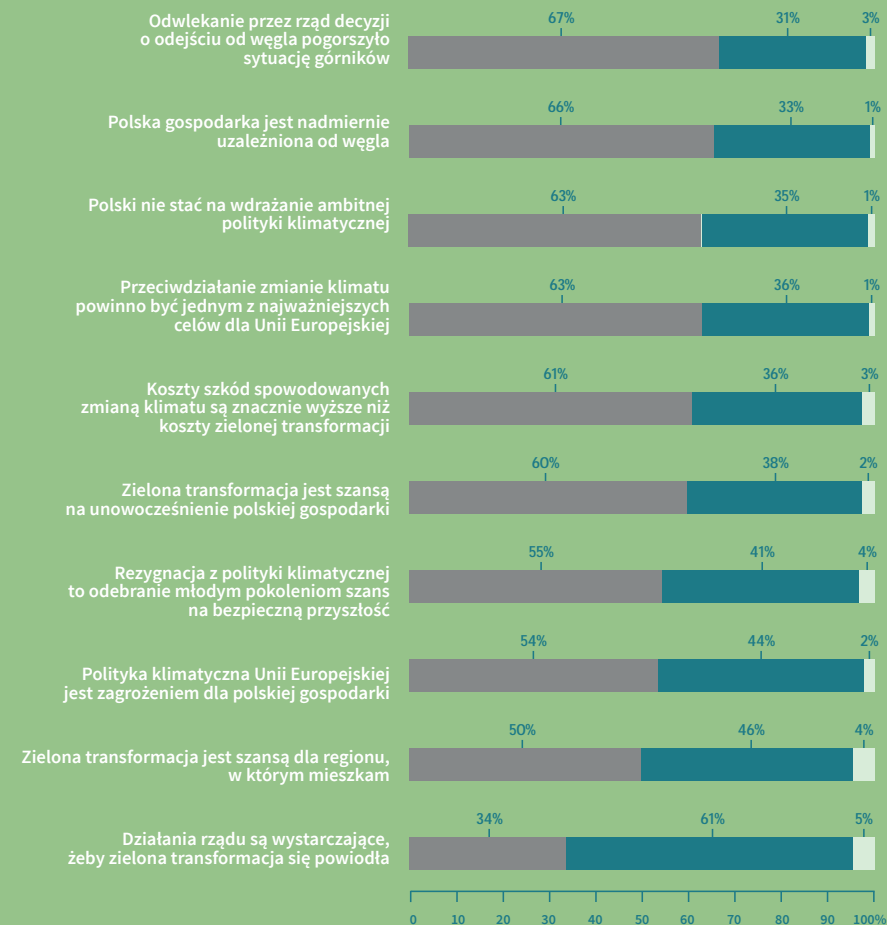
Proces odchodzenia od węgla w bezpośredni sposób wpłynie na sektor węglowy i pracujące w nim osoby, ale także zmieni całe regiony, których gospodarka i rynek pracy opierają się na wydobywaniu i spalaniu węgla.



■ tak ■ nie ■ trudno powiedzieć

N = 300; wyniki zregulowane: „tak” – „zdecydowanie tak” oraz „raczej tak”, „nie” – „zdecydowanie nie” oraz „raczej nie”
 Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Wykres 8. Z którymi z następujących stwierdzeń zgadza się Pan/Pani, a z którymi nie zgadza?



Jak pokazuje badanie, górnicy mają ogólną świadomość kierunku zmian związanych z odchodzeniem od paliw kopalnych i dekarbonizacją i tego, co te procesy będą oznaczały dla osób zatrudnionych w kopalniach. Większość z nich uznaje również potrzebę przeciwdziałania globalnemu ociepleniu. W badaniu ilościowym **63% górników uznało, że przeciwdziałanie zmianie klimatu powinno być jednym z najważniejszych celów dla Unii Europejskiej**. Podobna pod względem wielkości grupa uznała, że koszty szkód spowodowanych zmianą klimatu są wyższe niż koszty zielonej transformacji, a 55% było zdania, że rezygnacja z niej oznacza odebranie młodym pokoleniom szansy na bezpieczną przyszłość. Przy czym o konieczności przeciwdziałania zmianie klimatu przez Unię Europejską bardziej przekonani są górnicy z Wielkopolski niż ze Śląska (69% wobec 60% na Śląsku). Oni też częściej wskazują, że rezygnacja z jej realizacji negatywnie wpłynie na sytuację kolejnych pokoleń.

Zarazem górnicy są wyraźnie podzieleni w ocenie narzędzi i rozwiązań służących ochronie klimatu, w szczególności – unijnej polityki klimatycznej. **54% z nich jest zdania, że wdrożenie polityki klimatycznej przez Unię Europejską niesie zagrożenie dla polskiej gospodarki, a ponad 60% uważa, że Polski nie stać na wdrażanie ambitnych rozwiązań ochrony klimatu**. Mimo że, jak zwracaliśmy wyżej uwagę, górnicy z Wielkopolski częściej opowiadają się za działaniami na rzecz ochrony klimatu, to jednak są oni też bardziej negatywnie nastawieni do unijnej polityki klimatycznej, co może wiązać się z tym, jak ogólnie oceniają dotychczasowy przebieg procesu transformacji w tym regionie (piszemy o tym w dalszej części raportu). W grupie tej 63% osób uważa, że polityka klimatyczna stanowi zagrożenie dla gospodarki, podczas gdy na Śląsku było to niespełna 50% badanych.

Górnicy zwracali uwagę, że w polityce klimatycznej stawiane są **cele nierealistyczne i niemożliwe do osiągnięcia w tak krótkim czasie** (jeden z badanych określił ją mianem „utopii”), które przełożą się na obniżenie konkurencyjności Europy. Ambitne dążenia Europy do osiągnięcia neutralności klimatycznej nie mają, zdaniem części rozmówców, szansy wpłynąć na zatrzymanie kryzysu klimatycznego ze względu na globalność tego wyzwania i **brak analogicznie ambitnych polityk w innych krajach świata**, w tym w państwach odpowiedzialnych za największą emisję gazów cieplarnianych.

Europa nie jest głównym przewidywanym źródłem zanieczyszczeń atmosfery. Przewidywanymi są Chiny (...) i oni po prostu wykorzystają taką naszą bierność w tym, że my chcemy pokazać światu, że my jesteśmy obrońcami klimatu (...) Chiny to wykorzystują i nie patrzą na to, na Europę nie patrzą, że ona walczy, żeby klimat był lepszy. (...) My będziemy zamykać kopalnie, a Chiny otworzą na to miejsce cztery i te rynki i tak będą zalewać węglem. [Ś W_10]

Ale co z tego, że my zamkniemy kopalnie, jak Chiny nie mają żadnych obostrzeń, mają jakieś tam swoje. [Ś W_08]

Górnicy wskazywali także na unijną politykę klimatyczną jako **narzędzie gry interesów i walki o wpływy** poszczególnych krajów Unii Europejskiej i podkreślali konieczność budowania i realizowania polityki klimatycznej i energetycznej każdego kraju w oparciu o specyfikę każdego z nich i jego zasoby.

To są interesy z krajów: z Niemiec, z Francji, Holandii – oni tam chcą nadawać prym Europie i oni będą decydować za wszystkich, co ma być spalane. Bo wiadomo, Holandia nie ma takich zasobów jak Polska. To dlatego my nie mamy korzystać ze swoich zasobów, bogacić się na tym i przy okazji wmawiać nam, że my jesteśmy tym najgorszym, psujemy klimat? (...) Tylko ta polityka zaczyna być szkodliwa. Bynajmniej dla polskiego górnictwa na pewno. [Ś W_10]

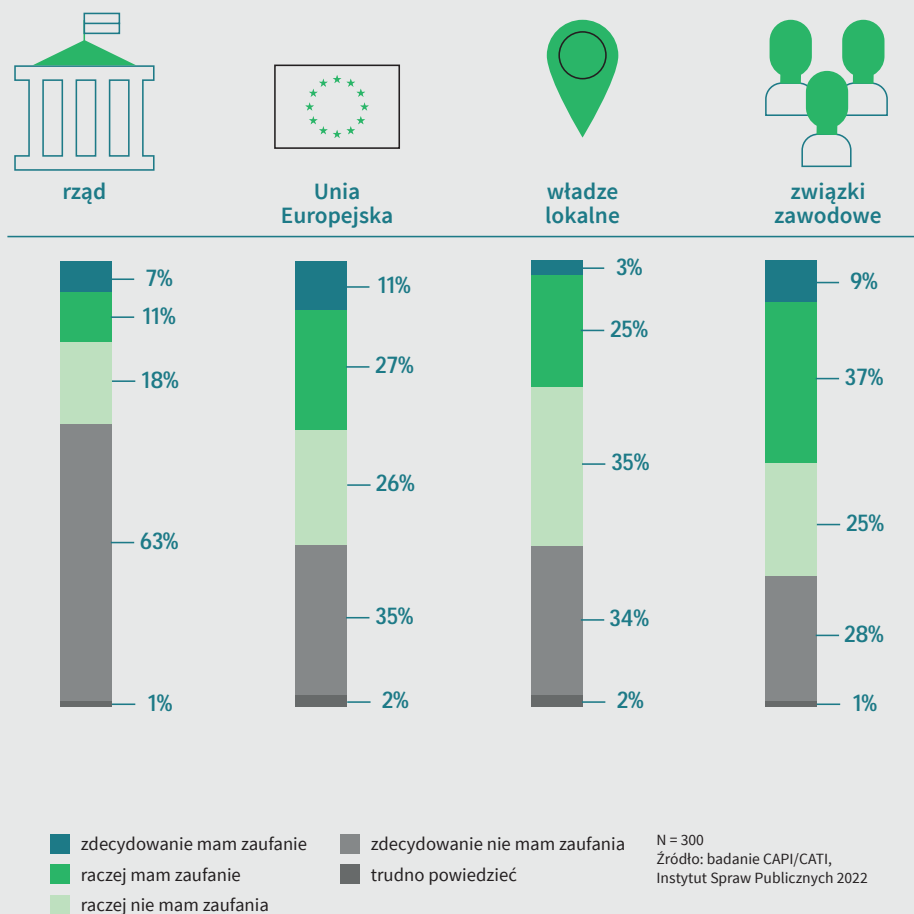
Zdaniem górników, na przyszłość polityki klimatycznej i ochrony klimatu należy patrzeć przez pryzmat napiętej sytuacji geopolitycznej: wojny w Ukrainie, kryzysu energetycznego, wzrostu cen i decyzji ograniczania importu paliw kopalnych z Rosji. Wszystko to sprawia, że podjęte już **decyzje, plany i strategie zarówno na poziomie europejskim, jak i w poszczególnych krajach, mogą okazać się niemożliwe do realizacji** i zostaną zmodyfikowane w przyszłości. Z tych względów przyszłość górnictwa jest trudna do przewidzenia. Nie można mieć pewności ani co do tego, jak będzie wyglądał

proces odchodzenia w Europie od paliw kopalnych, ani jak przełoży się na perspektywy i funkcjonowanie zakładów pracy.

Sytuacja, która teraz zaistniała w świecie, zweryfikowała wszystkie plany. Wręcz przeciwnie – teraz się mówi, że do węgla będziemy wracać, że węgiel jest na tyle potrzebny, że są podnoszone konieczności wydobywania, zwiększenia eksploatacji, powiększenia kopalni, inwestycje w górnictwo itd. Dalej, owszem, działamy według umowy społecznej, która jest zawarta, czyli już nie zmniejszamy tych planów w latach zamykania kopalni, tylko zostajemy przy obecnych. Za dwa miesiące czy za miesiąc może być sytuacja taka, że będziemy wydłużać te plany, a za pół roku może się okazać, że jednak wracamy, a nawet skracamy kolejny raz te plany, które sobie założyliśmy pół roku temu. [Ś W_06]

W górnictwie nauczyliśmy się żyć z niepewnością, że my tu zakładamy, że to będzie kwestia szczęścia, ośmiu lat, powiedzmy. A tak naprawdę my nie wiemy, co się wydarzy za dwa, trzy lata, bo teraz ta sytuacja [z wojną w Ukrainie] potwierdziła tą regułę. [Ś W_10]

● Wykres 9. Zaufanie górników do wybranych instytucji

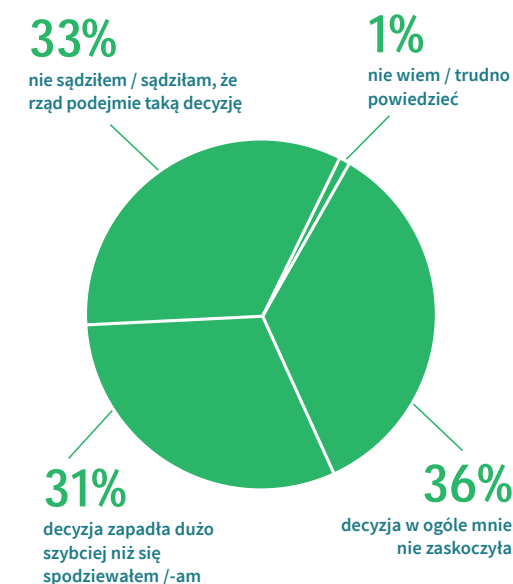


Dekarbonizacja. Zagrożenia i szanse w opinii górników

Na ocenę szans realizacji planów dochodzenia do neutralności klimatycznej istotny wpływ mają opinie górników na temat jakości polityki państwa, a także ocena dotychczasowych procesów zamykania kopalni w Polsce. Należy podkreślić, że pracownicy kopalni **negatywnie oceniają politykę polskiego rządu** dotyczącą zarówno dekarbonizacji, jak i energetyki, wskazują na jej niespójność, krótkoterminowość i brak konsekwencji we wdrażaniu rozwiązań. **Nie mają też zaufania do rządu** – nie ufa mu aż 81% górników, czyli darzą go mniejszym zaufaniem niż Unię Europejską, władze lokalne i związki zawodowe.

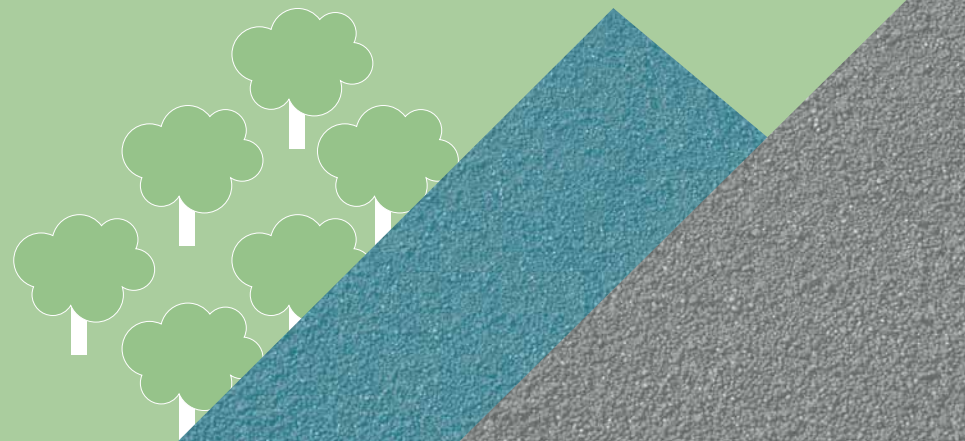
Z badania ilościowego wynika, że **około jednej trzeciej górników było zaskoczonych decyzją rządu o odejściu od węgla**, a zbliżona pod względem wielkości grupa nie spodziewała się, że decyzja ta zapadnie tak szybko. 45% górników uznało także nieprzewidywalność i brak długofalowej strategii rządu za bardzo prawdopodobną przeszkodę w realizacji zielonej transformacji. Podobnie liczna grupa uważa, że zagrożeniem dla transformacji są zbyt ogólne i nieodpowiednio przygotowane plany realizacji tego procesu w Polsce, w tym nieodpowiednio zaprojektowane wsparcie dla pracowników i innych grup społecznych. Przykładem mogą być krytykowane odprawy górnicze i brak wsparcia szkoleniowego, o czym piszemy w dalszej części raportu.

● Wykres 10. Czy decyzja rządu o odejściu Polski od węgla była dla Pana(i) zaskoczeniem?



N = 300
 Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

● Wykres 11. Możliwe przeszkody, na jakie może napotkać proces zielonej transformacji w Polsce



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

■ bardzo prawdopodobne ■ raczej nieprawdopodobne ■ trudno powiedzieć
■ umiarkowanie prawdopodobne ■ zupełnie nieprawdopodobne

Górnicy postrzegają działania związane z dekarbonizacją w Polsce jako **chaotyczne i niepoparte wystarczająco rzetelnym planem dywersyfikacji mixsu energetycznego**, który zapewniłby bezpieczeństwo energetyczne kraju w sytuacji wygaszenia sektora węglowego.

// Słyszałem o pracach, że tu elektrownia atomowa ma być gdzieś tam. Ale najpierw to powinno być sprzężone jedno z drugim, na zasadzie: „słuchajcie, stawiamy elektrownię tutaj czy tutaj i kończymy z Bełchatowem”, żeby to było sprzężone razem. No trzeba to po prostu, zwyczajnie przeżyć. Tylko to myślenie polityczne kategoriami wyborów, na zasadzie, że jestem wybierany na kilka lat i ja myślę w tych kategoriach cztery lata – to jest katastrofa, jeśli chodzi o planowanie. To jest ta różnica w stosunku do Niemców, że tam to jest wyraźne, że planuje się na lata do przodu, kiedy człowiek nie zakłada, czy on wygra następne wybory. [W W_04]

Actualny rząd uciął energetykę wiatrową, fotowoltaikę ucięli z tym rokiem, nie ma inwestycji dużych w linie energetyczne. To jest system przestarzały, niewydolny, nieprzystosowany do zmian napięcia, dlatego ta fotowoltaika jest ucięta, żeby nie przeciążać sieci, bo sieci mamy stare. (...) U nas jest to robione od tyłu, uważam, najpierw się ludzi zachęca, nie ma do tego odpowiedniej ustawy. Ustawy się zmienia w ciągu pół roku albo szybciej i potem jest wyścig z czasem, kto się łapie na stare warunki, a kto się nie łapie. I teraz mamy rekordy montażu fotowoltaiki, a w przyszłym roku już nie będzie tych rekordów, już w tym roku nie będzie. Już wszystko będzie w dół, i to znacznie. I niestety ta ekologia jak się szybko zaczyna, tak się szybko kończy w wydaniu rządzących. Każdy rząd po kolei tak robił, nie tylko, że ci. [B W_02]

Wątpliwości budzi sposób podejmowania decyzji o **zamykaniu kopalni**. Górnicy zwracali uwagę na to, że w przeszłości miały one często charakter polityczny, nie były uzasadnione ekonomicznie ani **nie były skonsultowane wcześniej z pracownikami**. Do tych ostatnich informacji docierały bardziej na zasadzie plotek, przecieków niż oficjalnych komunikatów, i to na etapie, kiedy decyzje wydawały się już podjęte. W tym kontekście pojawił się m.in. przykład kopalni Wujek, która najpierw miała być likwidowana, przygotowano już nawet informacje prasowe, a potem zmieniono decyzję z powodów politycznych.

Padło na tą [kopalnię Wieczorek], bo zostało jej chyba z 12 lat wydobycia, a taki Wujek to politycznie musiał zostać. Teraz go utrzymują sztucznie, ale też węgla praktycznie nie ma, sypie i tak dołem Staszic. [Ś W_09]

Tu już nie chodzi o jakieś tam infrastruktury kopalniane, pokłady węgla... bo ma być zamknięcie, bo co? Bo fajna logistyka węzeł Sośnica. Teren kopalni to są hektary piękne przy węźle Sośnica. No proszę pomyśleć. [Ś W_08]

7 Kopalnia Wieczorek została zamknięta w 2018 roku.

Kopalnia Krupiński²⁸... która posiadała pełny przekrój węgla... mogliśmy wydobywać węgiel energetyczny, koksujący, w zależności od tego, na co był większy popyt. Dlaczego została zamknięta? Dlaczego kapitał zagraniczny chciał ją odkupić już w momencie likwidacji, nawet gdy wiązało się to z pewnymi procesami odtwórczymi, typu budowanie nowych szybów, co jest ogromnym kosztem, bo i tak im się to opłacało? Ale Polakom jakoś się nie opłacało. [Ś W_10]

Historia pokazuje, że kopalnię Knurów likwidowano w przeciągu ostatnich 20 lat około pięciu, sześciu razy. Plotki głosiły, że klamka zapadła, trzeba się pakować, szukać innego miejsca pracy, a wiemy, że ta kopalnia dalej funkcjonuje. Kopalnię Sośnica czy jakąkolwiek inną podobnie likwidowano. Podskórnie nikt nie wierzy w jakąkolwiek likwidację tego, że już tyle razy to zapowiedziano, że ludzie się uodpornili na tego typu newsy. [Ś W_11]

8 Wydobycia zaprzestano w 2017 roku.

Inny badany opowiadał z kolei o planach zamknięcia kopalni na Śląsku, o których pracownicy dowiedzieli się z wystąpienia premiera.

Pamiętam te czasy, jak w '15 roku zaczynałem w związkach jako szef. Momentalnie jak było wystąpienie pani Kopacz, takie expose miała w grudniu chyba albo w styczniu, to chyba 4 stycznia w 2015, expose takie odwalila, że od tej chwili kopalnia Pokój, Bobrek, Makoszowy – cztery kopalnie natychmiast do zamknięcia. A myśmy mieli przygotowane dwie ściany na 2 mln ton węgla. I nagle dowiadujemy się... i niech mi Pan uwierzy, po tym expose ona, nie wiem, 20 godzin... Godzina 21 ja miałem telefony od chłopaków przed swoją nocką, że nie zjeżdżają, tylko blokują i robimy wszystko, żeby tą kopalnię uratować. Wtedy też byłem uczestnikiem tych rozmów z panią Kopacz w urzędzie wojewódzkim. Pani Kopacz próbowała nam wmówić, chociaż wtedy to nie była jej wina, bo ona nie wiedziała. Powiedziała, że my nie mamy zasobów węgla, ktoś jej tam wmówił, że my mamy tylko węgla do fedrowania tylko na rok. Myśmy jej udowodnili jako strona

społeczna, że mamy węgla na 10 lat co najmniej. Bezpiecznej pracy na 10 lat fedrowania i wtedy udało nam się przekonać, ale też nie było to 10 lat, ale gdzieś jakiś kompromis trzeba było, jeszcze przez 5 lat będziemy pracować na Pokoju jako kopalnia i w międzyczasie udało się, że tak powiem, dużo istnień uratować. [Ś W_10]

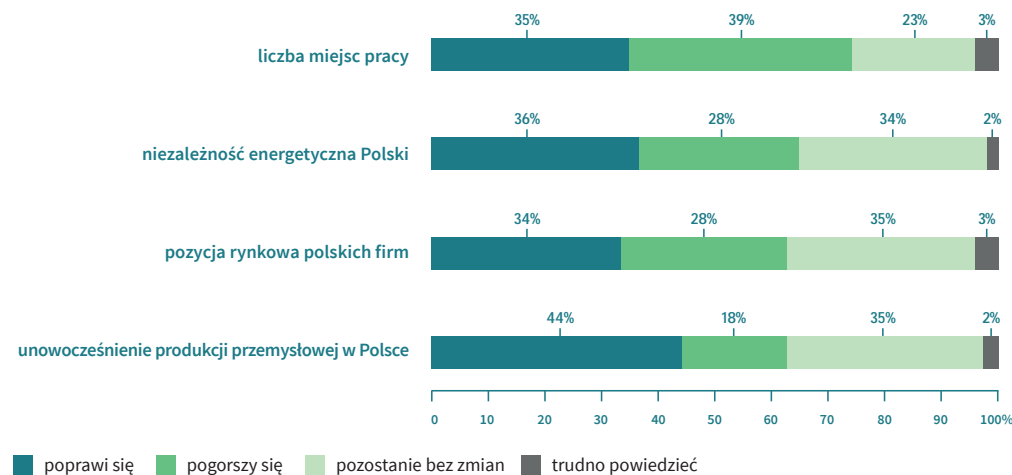
Dotychczasowe doświadczenia z przebiegu zamykania kopalni oraz źle projektowane i zarządzane procesy, w szczególności energetyki i dekarbonizacji, rodzą **obawy o przebieg tych procesów w przyszłości oraz ich koszty ekonomiczne, środowiskowe i społeczne.**

Pochłonę to kupę czasu, (...) masę środków, my nie dostaniemy złamanego grosza w ramach Terytorialnego Programu Sprawiedliwej Transformacji województwa łódzkiego, nie powstaną centra sprawiedliwej transformacji, które miały być koordynatorami pewnych działań. Węgiel w dalszym ciągu będzie metodą rabunkową rabowany, ludzie będą sobie pracować i nagle będzie bum. Zostaniemy bez inwestycji, zostaniemy z brakiem pieniędzy na rekultywację. Nie powstaną żadne inwestycje i zostaniemy bez (...) własnej energii. Prawdopodobnie będziemy na lasce, nie wiem kogo. [B W_03]

W największym stopniu górnicy obawiają się, że **transformacja do neutralności klimatycznej pogorszy sytuację na rynku pracy**: 39% z nich jest zdania, że w wyniku tego procesu zmniejszy się liczba miejsc pracy, a 28% – że pogorszy się bezpieczeństwo energetyczne Polski i pozycja rynkowa polskich firm.

energii. Jednocześnie górnicy podkreślają, że bezpieczeństwo energetyczne **nie może opierać się wyłącznie na OZE** (w przyszłości ten problem mają rozwiązać magazyny energii). **Potrzebny jest stabilizator**, który przy obecnym stanie technologii może nadal zapewnić głównie paliwa kopalne, w tym węgiel, choć ich udział nie musi być tak do-

● Wykres 12. Jaki będzie Pana(i) zdaniem wpływ zielonej transformacji na?



N = 300; wyniki zagregowane: „poprawi się” – „zdecydowanie się poprawi” oraz „raczej się poprawi”, „pogorszy się” – „zdecydowanie się pogorszy” oraz „raczej się pogorszy”
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Co istotne, aż **dwie trzecie górników przyznaje, że polska gospodarka jest nadmiernie uzależniona od węgla**. W wypowiedziach badanych wyraźnie wybrzmiała konieczność rozwijania alternatywy dla węgla i paliw kopalnych w postaci odnawialnych źródeł

minujący jak obecnie. Dalsze korzystanie z tego zasobu powinno też, w ocenie górników, wynikać z dbałości o bezpieczeństwo energetyczne Polski, także w kontekście sytuacji wojny w Ukrainie i dążeń do uniezależnienia się od importu surowców z Rosji.

Projekty typu OZE to są, powiedzmy, źródła energetyczne, które nie są stałe, a my nie możemy sobie pozwolić, że nagle prądu zabraknie choćby na kopalni, czy zrobimy tam 12. stopień zasilania i wyłączymy prąd w domach na parę godzin, bo nie ma wiatru dzisiaj. Niestety (...) ani wiatr, ani słońce nie są nas w stanie zaspokoić energetycznie całkowicie. Mogą nam nagle awarie wyskoczyć. No, ewentualnie takie inwestycje magazynowania prądu... Ale to jeszcze daleka droga do akumulatorów, żeby tak długo wytrzymały. [Ś W_07]

Moim zdaniem, Polska powinna jak najbardziej dążyć do wykorzystania źródeł odnawialnych, bo to na pewno w jakiś sposób pomoże środowisku. To nie będzie wpływ, który będzie można prawdopodobnie zauważyć w jakikolwiek sposób, bo inne kraje mają dużo większy wpływ na środowisko. Aczkolwiek do miksu energetycznego można wprowadzić wiatraki, fotowoltaikę, ale w stopniu takim, który z punktu widzenia takiego inżynierskiego jest odpowiednio sterowalny. Nie dążyć do tego, żeby to było 100%

czy 70%, gdzie jakieś odgórnie narzucone ilości. Każdy kraj ma swoje możliwości związane z tym, jak wygląda u niego środowisko, gdzie są, powiedzmy, złoża węgla (...) gdzie możemy geotermię wykorzystać, gdzie mamy pływy morskie. Każdy kraj powinien dążyć do tego, żeby to było optymalne, a nie za wszelką cenę ustalić sobie, że to ma być tyle i tyle procent i każdy kraj ma tyle samo. [B W_03]

Węgiel długo będzie i tak najtańszym nośnikiem energii, jeśli chodzi o polską gospodarkę. Bo nie mamy tyle wiatru, tyle słońca, żeby zastąpić to wiatrakami, panelami. I myślę, że to jest niekorzystne. Już nie mówię o samych górnikach, ale całego społeczeństwa, że jednak jeszcze ten węgiel co najmniej do 2050 roku będzie na pewno najbardziej opłacalnym, tanim nośnikiem energii. Na dzień dzisiejszy ani w niedalekiej przyszłości nie jesteśmy w stanie zapewnić polskiej gospodarce z wiatru czy słońca energii. Gospodarka się mimo wszystko jednak rozwija gdzieś, przemysł się rozwija, tej energii potrzeba cały czas więcej, nie coraz mniej. [Ś W_10]

W wypowiedziach na temat wykorzystania potencjału sektora węglowego pojawiały się także wątki o **niewykorzystywanych możliwościach podnoszenia efektywności górnictwa** na skutek braku inwestycji, co wpływa na obniżenie standardów bezpieczeństwa pracy górników. Górnicy sugerowali, żeby rozwijać technologie ograniczania emisyjności wydobywania i spalania węgla.

Tak naprawdę przy zastosowaniu odpowiednich technologii jesteśmy w stanie tak zrobić, że wcale ta emisja, która jest generowana w kopalni, nie będzie wpływała na ocieplenie klimatu albo będzie wpływać w tak minimalny sposób, że ocieplenie klimatu będzie spowodowane tylko i wyłącznie tymi samochodami, które generują większe ilości emisji CO₂ do atmosfery. Ja tak uważam i wiem, że były takie przymiarki, w których rozmawiali o nowoczesnych technologiach pozyskiwanych z Japonii, gdzie opracowali takie rzeczy, z których korzystają sami w swoich kopalniach i naprawdę przynosi to taki efekt, którego oczekiwali. Tylko że u nas się przyjęło i tak bniemy dalej w tym kierunku. [Ś W_06]



Kopalnia sama z siebie tylko wydobywa węgiel. Gdzieś tam jakieś deformacje terenu są, to, tamto. Jeśli chodzi o klimat, o powietrze to [na nie wpływa to], czym ludzie palą i w jaki sposób palą. Mamy kilka sposobów spalania: jest tlenowe, beztlenowe. Mamy tyle filtrów powymyślanych na różne katalizatory na różne kominy, na jakieś tam krzemionki, a nie znajdziemy na jakiś tam kawałek dymku z węgla, który jest naturalny, którego można zgazować w każdej innej formie, wykorzystać jako lek. Średnie to jest. A dlaczego na przykład Niemcy, oni nie mają górnictwa, oni mają kopalnie uśpione, niezamknięte? Oni odkrywają, rozbijają kłódkę na bramie i fedrujemy na grubie. Bo gruba to jest kopalnia po niemiecku. A my co? Do zera. Bo jesteśmy tacy fajni. Bo będziemy mieć atom? [Ś W_08]

Mimo wielu obaw związanych z transformacją 60% ogółu badanych uważa, że może ona **pozytywnie wpłynąć na unowocześnienie całej gospodarki**, a 44% górników dostrzega jej potencjał w unowocześnianiu produkcji w Polsce. Co drugi górnik jest też zdania, że zielona transformacja **jest szansą dla regionu**, w którym mieszka, przy czym istotnie częściej uważają tak górnicy ze Śląska (53%) niż z Wielkopolski (44%), a także nieprzynależący do związków zawodowych (54% z nich uznaje transformację za szansę, podczas gdy w grupie członków związków zawodowych jest to 42%).

Umowa społeczna i proces sprawiedliwej transformacji

Na bardziej pozytywne postrzeżenie transformacji przez górników ze Śląska istotnie wpływać może **umowa społeczna** transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego, którą rząd, samorząd województwa śląskiego, przedstawiciele spółek górniczych oraz związków zawodowych podpisali w maju 2021 roku⁹. Przyjęto wówczas zarówno harmonogram zakończenia eksploatacji węgla kamiennego w poszczególnych kopalniach do końca 2049 roku, jak i szereg rozwiązań systemowych, dotyczących finansowania spółek sektora węgla kamiennego oraz oston socjalnych, jak urlop górniczy, jednorazowa odprawa i system alokacji pracowników między wygaszonymi kopalniami i tymi, które prowadzą jeszcze eksploatację.

⁹ Por. Umowa Społeczna dotycząca transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego, Ministerstwo Aktywów Państwowych 2021, online: <https://www.gov.pl/web/aktywa-panstwowe/umowa-spoleczna> [dostęp 29.07.2022]; Umowa społeczna dla górnictwa podpisana, Ministerstwo Aktywów Państwowych 28.05.2021, online: <https://www.gov.pl/web/aktywa-panstwowe/umowa-spoleczna-dla-gornictwa-podpisana> [dostęp 29.07.2022]

● Tabela 3. Terminy zakończenia eksploatacji węgla kamiennego w poszczególnych kopalniach Śląska do końca 2049 roku zapisane w umowie społecznej

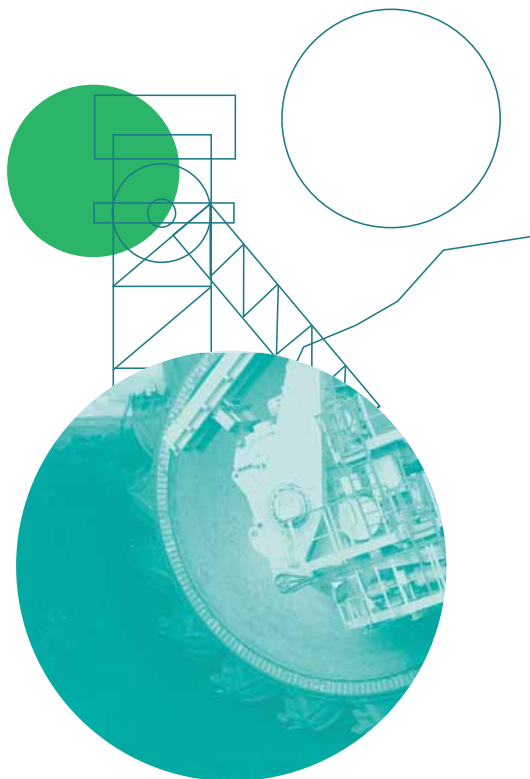
Śląsk		Termin zakończenia eksploatacji węgla kamiennego	
Powiat	Miejscowość	Kopalnia	Rok
katowicki	Katowice	połączenie kopalni Wujek z kopalnią Murcki–Staszic (pod nazwą KWK Staszic–Wujek)	2021
katowicki	Ruda	RUDA Ruch Pokój	2021
katowicki	Ruda	połączenie kopalni RUDA Ruch Bielszowice oraz kopalnia RUDA Ruch Halemba	
katowicki	Ruda	połączone opalnie RUDA Ruch Bielszowice oraz RUDA Ruch Halemba	2023
tyski	Łaziska Górne	Bolesław Śmiały	2028
gliwicki	Gliwice	Sońnica	2029
tyski	Bieruń	Piast–Ziemowit Ruch Piast	2035
tyski	Bieruń	Piast–Ziemowit Ruch Ziemowit	2037
katowicki	Katowice	Staszic–Wujek	2039
bytomski	Piekary	Bobrek–Piekary	2040
katowicki	Mysłowice	Mysłowice–Wesoła	2041
rybnicki	Rydułtowy	ROW Ruch Rydułtowy	2043
rybnicki	Radlin	ROW Ruch Marcel	2046
rybnicki	Rybnik	ROW Ruch Chwałowice	2049
rybnicki	Rybnik	ROW Ruch Jankowice	2049
sosnowiecki	Jaworzno	Sobieski	2049

Źródło: Umowa społeczna dotycząca transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego, Ministerstwo Aktywów Państwowych 2021, s. 7, online: <https://www.gov.pl/web/aktywa-panstwowe/umowa-spoleczna> [dostęp 29.07.2022]

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że górnicy **oceniają jej przyjęcie pozytywnie i uznają za ważny krok** w zabezpieczeniu interesów pracowników sektora węglowego. Są też zdania, że jej podpisanie zwiększyło poczucie bezpieczeństwa pracowników kopalni na Śląsku i obniżyło niepewność przyszłości poszczególnych zakładów pracy. Nie dotyczy ona jednak wszystkich – umową nie zostali objęci górnicy węgla brunatnego z Wielkopolski i Bełchatowa. Jest to oceniane jako decyzja polityczna, bo górnicy ze Śląska to liczniejsza grupa, co ma istotne znaczenie dla pozyskiwania wyborców.

Teraz jest kalendarz zamykania tych kopalni i zdaje mi się, że pracownik z taką ulgą dotęgododszedł, to znaczy, że już wie, na czym stoi. Jest umowa społeczna, jest gdzieś tam gwarancja tej umowy społecznej i też to zauważyłem sam, że jeszcze przed 2020 rokiem to była mega niepewność. To pracownicy różne scenariusze... za granicę... teraz jakoś tak po tej umowie społecznej, jak powiedziałem, jest taki bardziej spokój, tak mi się wydaje, jeśli chodzi o zatrudnienie. [Ś W_10]

Jako pracownik kopalni odbieram [umowę społeczną] bardzo pozytywnie, ponieważ to pozwala pracownikom w jakiś sposób zaplanować swoją przyszłość. Nie trzeba się specjalnie obawiać, coś się wydarzy, tępnie, górnictwo trzeba będzie zwiijać. (...) Jako pracownik górnictwa węgla brunatnego, już tak różowo nie mam, ponieważ jesteśmy potraktowani w zupełnie inny sposób. Oczywiście związki zawodowe próbują, żeby to był podobny dokument, ale strona rządowa, nie mając już dla nas pieniędzy żadnych, w zasadzie nas spisując na straty i wiedząc, że tutaj poparcie społeczne jest na dużo... To znaczy poparcie procentowe jest duże, ale ilościowo jest niewielkie... Strona rządowa uznała sobie w swoich świetlanych, cudownych pomysłach, że jednak górnictwo węgla brunatnego samo się wygasi, i robi wszystko, kombinuje tak, żeby nas okłamać, odciągając ten proces informacji, przekazania pracownikom informacji do możliwie najpóźniejszego okresu, gdzie strona społeczna już będzie tak słaba, że nie będzie mogła nic zrobić. [B W_03]



Wśród rozwiązań umowy społecznej dobrze ocenianych przez górników wskazywano przede wszystkim **rozwiązania ostonowe**, w tym możliwość przeniesienia się do innej kopalni w sytuacji zamknięcia poprzedniego zakładu pracy oraz urlopów górniczych, kiedy pracownikowi brakuje kilku lat do emerytury. Jednocześnie górnicy zwracali uwagę, że proces przechodzenia na emerytury po osiągnięciu niezbędnych uprawnień jest jednym z podstawowych sposobów zmniejszania zatrudnienia i w efekcie samolikwidacji kopalni. Natomiast urlopy górnicze, choć cieszą się zainteresowaniem, nie są powszechnie dostępne dla pracowników.

To jest jak loteria (...) Trzeba mieć dużo szczęścia i w związkach jeszcze najlepiej znajomości i jeszcze kierownik musi lubić, żeby podpisać, żeby się załapać na coś takiego. Bo to i tak jest ograniczona ilość miejsc. A idą pewnie na to wybrani, pewnie przez znajomości, przez właśnie związki zawodowe najlepiej, bo gdzieś tam oni to załatwiają, dysponują tym. [Ś W_05]

Wśród rozwiązań, których zabrakło w umowie społecznej, wymieniano przede wszystkim **brak długofalowego wsparcia dla górników na przekwalifikowanie się** (w umowie społecznej jest zapis o możliwości skorzystania tylko z jednego bezpłatnego szkolenia celem przekwalifikowania się)¹⁰. Zdaniem niektórych badanych, pomoc w tym zakresie można uznać za sedno sprawiedliwej transformacji, ograniczającej niekorzystne skutki zmian dla pracowników kopalni. Kilku badanych negatywnie oceniło przyznawanie jednorazowej odprawy pieniężnej w wysokości 120 000 zł netto dla pracowników decydujących się na rozwiązanie umowy o pracę, wskazując, że przeznaczone na nie środki mogłyby zostać wykorzystane na zdobycie przez pracowników sektora węglowego nowych umiejętności zawodowych.

To, że ktoś daje 120 000 zł do ręki za to, że ktoś się zwolni z pracy, to dla mnie to jest absurdalne. Raz, że jak kogoś chcą zwolnić z innej pracy, to zwalniają, jakąś tam odprawę dostaje, ale bez takich pieniędzy; a dwa, że te pieniądze powinny służyć temu, żeby tych górników przekwalifikować i znaleźć im pracę, a nie dać im zrobić z nimi, co im się tam żywnie podoba, bo różnie się może skończyć. Powiedzmy, że górnicy

¹⁰ Umowa społeczna dotycząca transformacji sektora górnictwa... op.cit., s. 8.

nie są najbardziej przedsiębiorczy i mogliby nie wykorzystać w odpowiedni sposób tych pieniędzy, a za te 120 000 szłoby tym ludziom przeprowadzić jakieś kursy, szkolenia, jakiś nowy start, nawet z obietnicą zatrudnienia w jakimś niekoniecznie prozielonym, ale jakimś innym miejscu (...). Przecież mamy jakieś firmy z instalacjami czy to foto, czy to wiatrakowymi, wodnymi, gdzie można by przenosić tych górników i przeszkolić ich za te pieniądze, jeszcze im wypłacić dobrą odpłatę i nie mieć potem problemu z bezrobociem. Tam nie było na rękę 120 000, tam minus podatek, może i 90 000, ale można sobie wyobrazić, że niektórym taki zastrzyk gotówki może uderzyć do głowy. [Ś W_05]

Jeżeli ktoś już rzeczywiście przy likwidacji jego kopalni ktoś będzie chciał się decydować na coś innego, to już będzie musiał na własną rękę. Nie ma takiej pomocy jeszcze pod względem urzędów pracy czy jakichś szkoleń dodatkowych, gdzie mógłby sobie bezpośrednio znaleźć pracę. Wydaje mi się, że jeszcze forma takiej pomocy powinna być ewentualnie dopisana. [Ś W_07]

Jednocześnie negatywna ocena dotychczasowych działań prowadzonych przez rząd w kontekście sektora węglowego, dekarbonizacji, sprawia, że pracownicy **sceptycznie i nieufnie podchodzą do trwałości ustaleń zamykania kopalni**. Uważają, że mogą być one zmieniane na skutek kolejnych decyzji politycznych.

Część [górników] nie ma siły tego słuchać i są bezsilni. Oni niech już zrobią coś konkretnie albo utną łeb albo cokolwiek, bo to jest takie męczenie psychiczne. Coś tutaj podpiszą: teraz zamykamy, a teraz nie zamykamy. Węgiel będzie potrzebny. Nie będziemy brać od Rosji, Ukrainy węgla, mamy swój. [Ś W_08]

Tak jak spojrzymy na to [umowę społeczną bardzo powierzchownie, to uważam, że ona się jeszcze kilka razy zmieni i może tak nie do końca być, że po prostu wszyscy będą zadowoleni z tego, co się obecnie dzieje. [Ś W_06]

Prawdopodobnie do 2039 ma być [kopalnia], ale nie wydaje mi się, żeby tak długo to pociągło, bo to jest wszystko politycznie. Się okaże, stwierdzą, że jest nieopłacalne i zamkną. Dużo już kopalni tak było, że porzeczdzali nowe pokłady, nowe ściany, przyszła decyzja z góry, żeby zamykać, i zamykano. Zamykali kopalnię – może tak. [Ś W_09]

Górnicy podkreślają także, że **na przyszłość sektora węglowego wpłynie sytuacja międzynarodowa związana z wojną w Ukrainie i sytuacją w energetyce**.

Moi koledzy, którzy pracują na innych kopalniach, np. Polskiej Grupy Górniczej, która nie posiada węgla koksowego, typowy węgiel energetyczny, nikt się z wojny nie cieszy, ale widzą w tym szansę, że kopalnie będą dalej, dłużej funkcjonować, niż pierwotnie zakładano. Z racji tego, że jest większe zapotrzebowanie na węgiel. [Ś W_14]



Rozdział 3

Zielona transformacja w regionie i udział w niej pracowników górnictwa

Główne wnioski

- Górnicy we wszystkich trzech regionach są świadkami ograniczania lub wstrzymania inwestycji i remontów w kopalniach oraz redukcji zatrudnienia, głównie przez wstrzymanie naboru nowych pracowników.
- Warunki umowy społecznej zawartej przez rząd ze śląskimi związkami górniczymi są dotrzymywane przez pracodawców. Górnicy dobrze oceniają zwłaszcza możliwość przechodzenia do pracy w innej kopalni i emerytury pomostowe (urlopy górnicze).
- Informacje na temat transformacji swojego regionu górnicy czerpią przede wszystkim z internetu i mediów społecznościowych (70%) oraz z prasy radia i telewizji (57%), jednocześnie dostrzegają problem wiarygodności takich źródeł.
- 71% czuje się niedostatecznie poinformowana o planowanych działaniach władz i pracodawcy, a co najmniej 60% – o możliwościach podjęcia innej pracy, szkoleń czy uzyskania wsparcia, przy czym obieg informacji najlepiej funkcjonuje w śląskich kopalniach.
- Udział pracowników w planowaniu działań związanych z przekształcaniem lub wygaszaniem działalności zakładu jest, zdaniem górników, możliwy niemal wyłącznie za pośrednictwem związku zawodowego lub rady pracowników, ale 30% badanych uważa, że pracownicy w ogóle nie mają takich możliwości.
- Aż 41% badanych górników świadomie rezygnuje z uczestnictwa w planowaniu działań związanych z przekształcaniem lub wygaszaniem działalności zakładu, ponieważ uważa, że ich głos nie ma znaczenia, a ponad 70% uważa, że w planowaniu transformacji nie jest słuchany i uwzględniany głos branży górniczej.
- Regiony mierzą się z różnymi wyzwaniami: Konin wyludnia się i przegrał konkurencję o inwestycje, ale może próbować wykorzystać atuty krajobrazowe terenów po rekultywacji odkrywek. Bełchatów, dla którego elektrownia i kopalnia (PGE) jest głównym pracodawcą, może podzielić losy Wałbrzycha. Śląsk ma atuty w postaci wykształconych kadr i rozwiniętej infrastruktury oraz ambitne przedsięwzięcia, ale na razie w sferze planów.
- Blisko dwie trzecie górników uważa, że w ciągu 15–20 lat w wyniku zielonej transformacji poprawi się zdrowie mieszkańców i stan środowiska w ich regionie. Największe obawy budzi wpływ transformacji na sytuację materialną mieszkańców i dostępność miejsc pracy – około 40% badanych uważa, że będzie on negatywny.
- Spośród różnych działań na rzecz zielonej transformacji regionu badani uznają za najbardziej realne zagospodarowanie terenów przemysłowych, w tym pokopalnianych, do nowych funkcji (wskaźnik powodzenia 49%), a najmniej wierzą w poprawę dostępności i jakości opieki zdrowotnej (wskaźnik powodzenia 38%).
- Górnicy przypisują władzom samorządowym ograniczone sprawstwo. Przy tym ponad połowa badanych ocenia działania samorządów jako niewystarczające, szczególnie jeśli chodzi o zapewnienie górnikom możliwości przekwalifikowania się oraz o pozyskanie inwestorów, którzy utworzą nowe miejsca pracy.
- Wsparcia najpilniej potrzebuje wschodnia Wielkopolska, gdzie proces wygaszania wydobycia i redukcji zatrudnienia jest najbardziej zaawansowany. Największym wyzwaniem jest przeprowadzenie sprawiedliwej transformacji w Bełchatowie, na który nie ma pomysłu. Na Górnym Śląsku proces transformacji jest najbardziej rozłożony w czasie, a rynek pracy największy i najbardziej zróżnicowany. Jeśli jednak region chce stawiać na branże uniwersalne, takie jak informatyka, usługi czy handel musi liczyć się z konkurencją innych ośrodków.



Zmiany w górnictwie z perspektywy regionalnej

Bełchatów

Wydobycie w regionie Bełchatowa **skończy się w związku z wyczerpaniem otwartych złóż**, co ma nastąpić, według badanych, w latach 2030–2032¹¹, a z czym górnicy są pogodzeni. Ta perspektywa może się okazać krótsza, niż wynikałoby to z planów, ponieważ ze względu na potrzeby energetyczne wydobycie postępuje szybciej.



W ostatnich dwóch latach w zasadzie wydobyte w planach jest, że ma spadać, ale różnie [B W_03]; Plany były do '32 roku wydobyte na Chabielicach, ale przy tym wydobyciu to szybko gonią [B W_02]



Według planów, od 2025 roku ma się zacząć wygaszanie poszczególnych bloków elektrowni, do której dostarczany jest węgiel z odkrywek. Mówi się o możliwości uruchomienia odkrywki Złoczew, co obiecują politycy i na co liczy jeden ze związków zawodowych, jednak dyskusyjna jest kwestia opłacalności tego przedsięwzięcia.



Złoże Złoczew jest o połowę mniejsze, wydobyte będzie o połowę mniejsze, nigdy nie będzie opłacalne (...) Ponadto istnieje obawa, że już w 2025 roku przedsiębiorstwo może utracić rentowność: po 21 lipca 2025 energetyka konwencjonalna straci wsparcie tak zwanego rynku mocy, czyli handlu dwutowarowego: nie tylko energii, ale również gotowości do podania energii. W 2025 stajemy się trwale nierentowni. A jeżeli stajemy się trwale nierentowni, to po co komu tutaj ten zakład w zasadzie. Jeżeli wymiana energii pomiędzy krajami europejskimi, reguła *merit order* ma być zastosowana (...), czyli pierwszeństwo będzie miało najtańsze oraz ekologiczne źródło energii, a pierwszy do wyłączenia będzie najbardziej emisyjny. A kto jest najbardziej emisyjny w Europie? No my, Bełchatów. [B W_03]



¹¹ PGE GIEK posiada koncesje na eksploatację odkrywek: Bełchatów – do 2026, Szczerców – do 2038, por.: Terytorialny plan sprawiedliwej transformacji województwa łódzkiego. Człowiek, gospodarka, przestrzeń. Załącznik do uchwały nr 1175/21 Zarządu Województwa Łódzkiego z dnia 21 grudnia 2021 r., online: <https://strategia.lodzkie.pl/wp-content/uploads/2021/12/Terytorialny-Plan-Sprawiedliwej-Transformacji-Wojewodztwa-Lodzkiego-projekt.pdf> [dostęp 30.07.2022]

Redukcja zatrudnienia już postępuje, ponieważ **więcej osób odchodzi na emeryturę niż jest przyjmowanych do pracy**. Szczególne obawy budzi kurczenie się obsady na oddziale wydobywczym na stanowiskach fizycznych, ponieważ oznacza to, według badanych, większe ryzyko wypadków.

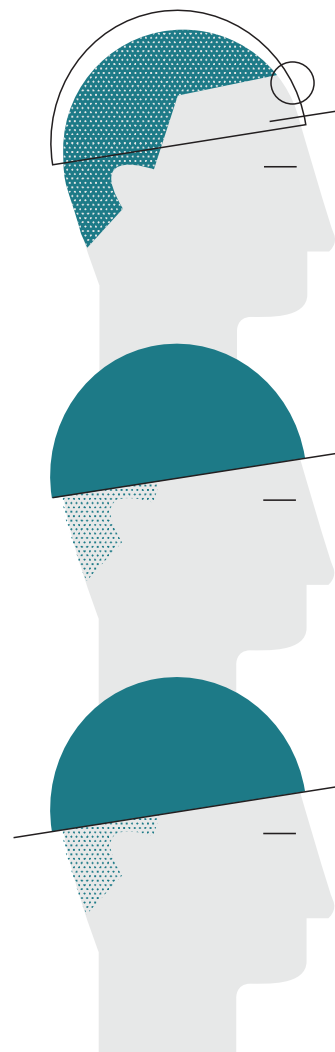
Zatrudnienie na oddziałach wydobywczych radykalnie leci na głowę (...) [siedem lat temu] obłożenie koparki (...) było na poziomie siedmiu osób stałej załogi górniczej, teraz się waha na poziomie czterech, pięciu osób. To się zaczyna robić skrajnie niebezpieczne. [B W_03]

Po zakończeniu eksploatacji złóż górnicy będą mogli zostać zatrudnieni przy rekultywacji, ale tych miejsc pracy będzie dużo mniej niż przy wydobywaniu. Jednocześnie przedsiębiorstwo nie będzie już miało wpływów ze sprzedaży energii.

Wschodnia Wielkopolska (Konin)

Spośród trzech omawianych regionów **wygaszanie wydobywania węgla jest najbardziej zaawansowane** we wschodniej Wielkopolsce. Obecnie czynne są tylko odkrywki: Józwin i Drzewce, które „skończą się” w 2022 roku, oraz Tomisławice, która ma być eksploatowana do 2030 roku. Zrezygnowano z eksploatacji planowanej odkrywki Ościstowo, która byłaby przedłużeniem odkrywki Józwin. Odkrywka Tomisławice może, **jak ostatnia plotka głosi [W W_04]**, zakończyć swoją działalność już w 2024 roku, ze względu na położenie pokładów węgla względem istniejącej drogi krajowej. Kontynuacja wydobywania po drugiej stronie drogi wymagałaby budowy obwodnicy, co, zdaniem badanego, może okazać się dla przedsiębiorstwa nieopłacalne.

Redukcja zatrudnienia już postępuje, pracownicy odchodzą na emerytury lub są nakłaniani do szukania innej pracy, niektórzy znajdują ją w innych spółkach właściciela kopalni: **Wielu kolegów zrezygnowało tak naprawdę na zasadzie próby: dziękujemy kończymy wspólną przygodę. [W W_04]** Obecnie trwa druga fala zwolnień, które są realizowane w trybie indywidualnym. Górnicy z Wielkopolski nie mają zagwarantowanych rozwiązań ostonowych, ponieważ umowa społeczna podpisana przez górnicze związki zawodowe w 2021 roku z rządem nie objęła górnictwa węgla brunatnego.



Teraz już słyszałem o następnej fali zwolnień. Oczywiście te zwolnienia nie będą grupowe, po 39 osób będzie, bodajże, zwalnianych, żeby nie wejść w te zwolnienia grupowe. I tak to będzie pomału się odbywało [W W_04]

Na razie podpisywane są porozumienia między pracownikami a pracodawcą... indywidualnie... nie ma nic gwarantowanego po prostu, to na zasadzie porozumienia. Kończy się etap odkrywki, pracownicy są gdzieś tam przenoszeni, dogadują się z pracodawcą. Ewentualnie, jeżeli się nie dogadają – wypowiedzenie, trzy miesiące kodeksowe. [W W_13]

Górny Śląsk

Proces wygaszania wydobywania jest **zaplanowany na trzy dekady**, tj. do 2049 roku, ale podjęte decyzje już wpływają na planowanie i prowadzenie eksploatacji złóż i skutkują **ograniczeniem inwestycji i remontów** oraz redukcją zatrudnienia przez **wstrzymanie naboru nowych pracowników**. Zdaniem jednego z rozmówców, kopalnie ulegną samoliquidacji również wskutek braku rąk do pracy: **Może być... że dojdzie samoczynnie do zamknięcia tych kopalni, bo nie będzie miał kto pracować. [Ś W_09]** Z powodu uszczerplenia

obsady kadrowej tę samą pracę musi wykonywać mniej osób: **ludzi jest coraz mniej, a nie ma inwestycji ułatwiających pracę tym ludziom, jak już. Jeden człowiek robi za kilku ludzi, którzy jeszcze kilka lat temu pracowali** [Ś W_07]. Rodzi to problemy, gdy pojawia się nacisk na większe wydobycie w związku z rosnącymi cenami węgla: **W PGG brakuje ludzi do pracy... Ludzie odeszli z górnictwa, gdzie teraz wojna na Ukrainie potrzeba węgla wszędzie.** [Ś W_15]

W ramach transformacji powstały twory kopalniane złożone z kilku tzw. ruchów. Wygaszanie działalności kopalni odbywa się przez zamykanie danego ruchu, którego pracownicy są alokowani do innego ruchu tej samej kopalni, gdzie otrzymują to samo stanowisko i te same zarobki albo, według innego badanego, dostają pracę w innej kopalni. Pracownicy, którzy nie decydują się na alokację, a nie mają uprawnień emerytalnych, otrzymują jednorazowe odprawy lub – jeśli do uzyskania emerytury zabrakło im cztery lata lub mniej – płatne urlopy górnicze, zwane emeryturami pomostowymi.

Alokacja jest oceniana bardzo dobrze: **raczej nie mają powodów, żeby narzekać** [Ś W_06]. Jeden z rozmówców tak opisuje przejście z kopalni Wieczorek, likwidowanej w 2018 roku, do kopalni Staszic: **nie było tak źle, bo poszliśmy wszyscy, co się znali (...) szkolenie, haki, szafki pozalaatwiali w jeden dzień i na drugi już normalnie w pracy** [Ś W_09]. **Wówczas pracownicy mogli też złożyć podanie o przejście do innej kopalni. Niekoniecznie wszyscy górnicy są za ratowaniem kopalni, ale wielu chce dopracować do emerytury: jestem nastawiony za alokacją (...) to jest mój cel, dorobić do górniczej emerytury.** [Ś W_08]

Dobrze odbierane są także **emerytury pomostowe**, z których korzystali już śląscy górnicy w ramach pierwszej fali zwolnień pod koniec 2021 roku: **na te pomostówki górnicy się cieszą, bo jak tylko widzą, że jest okazja uciec, to uciekają** [Ś W_05], jednak, zdaniem tego rozmówcy, jest to świadczenie dostępne tylko dla niektórych, szczególnie, że problemem staje się szczupła obsada kadrowa: **Wystarczy być dobrym pracownikiem, żeby kierownik oddziału stwierdził, nie mogę sobie pozwolić, żeby cię wypuścić dwa lata wcześniej, bo mamy robotę.** [Ś W_05]

Jak wskazywaliśmy wcześniej, największe kontrowersje budzą **jednorazowe odprawy**, które nie są jednak zbyt popularne, jak wynika z wypowiedzi górników.

Ogólnie rzecz biorąc, z wywiadów wynika, że **warunki umowy społecznej zawartej przez rząd ze śląskimi związkami górniczymi są dotrzymane przez pracodawcę i akceptowane przez górników.**



Pracownicy dostają tę pracę w innej kopalni. Ci, którzy nie chcą pracować, dostają odprawy czy urlopy górnicze. Nie ma tej degradacji. Oni dalej sobie żyją spokojnie albo zakładają firmy albo idą do innej pracy. Wiadomo, teraz są inne przyzwyczajenia naszego społeczeństwa niż to, co było te 20 lat temu. Jesteśmy bardziej mobilni pod tym względem, no i jest więcej takich zakładów, gdzie można znaleźć pracę. Nie ma już tego przemysłu ciężkiego, ale są tutaj różne hale, jednak jest tam gdzie znaleźć pracę, tak naprawdę. [Ś W_07]



Jednocześnie dużo wątpliwości górników budzą przesłanki, którymi kierują się władze przy podejmowaniu decyzji o zamykaniu poszczególnych kopalni, o czym szerzej pisaliśmy w drugim rozdziale. Sprawia to, że z dystansem podchodzą do przyjętego przez władze harmonogramu zamykania poszczególnych zakładów.

Udział pracowników górnictwa w planowaniu zielonej transformacji

Źródła informacji o zielonej transformacji regionu

Wiedzę na temat zielonej transformacji regionu **górnicy czerpią przede wszystkim z internetu i mediów społecznościowych** (70% wskazań) oraz z **prasy, radia i telewizji** (57%). Ponad jedna czwarta uzyskuje informacje od kolegów i koleżanek z pracy (wykres 13).

Jedynie niewielki odsetek dowiaduje się o planach transformacji od związków zawodowych (13%). Przy czym z tego źródła korzystają przede wszystkim górnicy ze Śląska (18%) w porównaniu z pracownikami z Wielkopolski (2%). Ślązacy też nieco częściej niż Wielkopolanie uzyskują wiedzę na ten temat od kolegów i koleżanek z pracy (odpowiednio: 32% i 18%) oraz rodziny (odpowiednio: 13% i 4%; zob. wykres 14).



Każdy jest już bardziej czujny na pewne informacje, próbuje to jakoś wyjaśniać, inne media, inne kopalnie, bo ma się znajomych, kolegów po różnych kopalniach, po firmach, tak że też się konsultuje, też jak tam jest. Bo tu gadali [że jest] tak, a [okazuje się, że] wcale nie. Tak że idzie te informacje weryfikować. [Ś W_08]



W wywiadach rozmówcy ze Śląska wymieniłi jako źródło informacji **media branżowe**.



Korzystamy z takich [mediów] górniczych, sprawdzonych u nas, są na Śląsku, zresztą w całej Polsce dostępnych. Ale polskie media górnicze mamy też swoje, takie lokalne, swoje branżowe (...) net.TG, wirtualny nowy przemysł też jest, wnp.pl. [Ś W_10]



Mam ten informator net.TG, „Trybuna Górnicza” kiedyś co była. Lubię czytać sobie wiadomości. Tam jest nie tylko o samym górnictwie, ale w ogóle o całej branży i o energetyce, i o budowlanych niektórych rzeczach, ale generalnie stamtąd. Tylko że artykułów związkowców nie czytam, bo wiadomo, że to jest też propaganda, czyjeś wypowiedzi. Jak już, to czytam wypowiedzi specjalistów, nie czytam wypowiedzi ministrów, tego typu podobnych osób czy tam prezesów spółek węglowych. Niestety, też mówią to, co muszą mówić. [Ś W_14]

Wielu badanych ma dystans do **wiarygodności źródeł**, z których czerpie informacje: **wszyscy kręcą** [W W_13], i deklaruje korzystanie z różnych źródeł.

Ani telewizja, ani radio [nie są wiarygodne], może internet. W internecie idzie poszukać trochę głębiej i znaleźć więcej niż jedną opinię. [Ś W_05]

Żadne [źródło] nie jest wiarygodne. Czytam internet i czytam z każdej strony. Bo internet też się sprzedał, jest albo za tym, albo za tym. Tak samo jak prasa, telewizja czy radio. Trzeba czytać wszystkie posty. Te informacje z prawej, z lewej, ze środka. I weryfikować je samemu, ale trzeba myśleć. [Ś W_15]

Tak ogólnie jak człowiek siedzi w tym temacie, to też się trochę interesuje, bo ogląda różne media, nie tylko słuszne – różne. [Ś W_10]

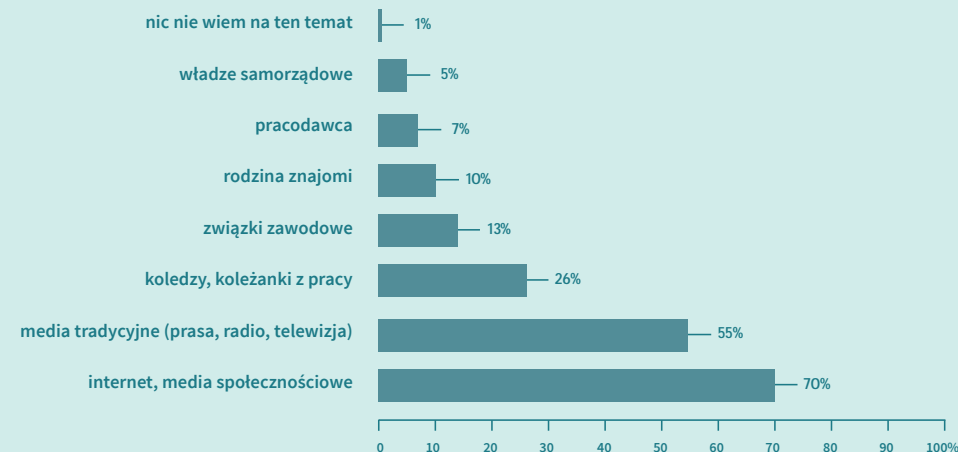
Dla części rozmówców **wiarygodni są naukowcy i specjaliści**, ale niekoniecznie są oni w stanie dotrzeć z przekazem do szerszych grup odbiorców.

Najbardziej wiarygodne źródła, według mnie, to są instytuty badawcze, różne uczelnie, jak również osoby z branży, ale które mają jakieś doświadczenie zawodowe. [Ś W_14]

Nauka o Klimacie jest jednym z moich ulubionych fanpage’ów na Facebooku, na przykład. Profesor Malinowski jest bodajże takim człowiekiem, który bardzo mocna próbuje taką świadomość [krzewić]. W Polsce jest nieprawdopodobnie trudno dotrzeć do Polaków, kiedy się do nich nie krzyczy. To jest niebywała sprawa. Polacy słuchają tych, którzy krzyczą. To jest przerażające. [W W_04]

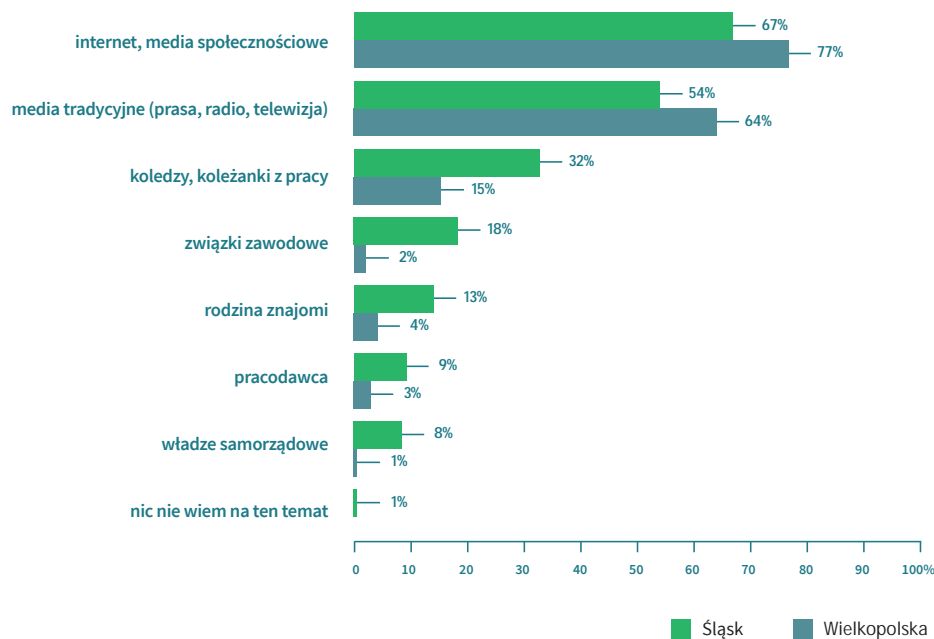
Z badań ilościowych wynika, że **marginalną rolę, jako źródła informacji o transformacji regionu w Wielkopolsce i na Śląsku, odgrywają pracodawcy i władze samorządowe.**

● Wykres 13. Skąd przede wszystkim czerpie Pan(i) wiedzę na temat zielonej transformacji swojego regionu? (Badani mogli wskazać trzy odpowiedzi)



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

● Wykres 14. Skąd przede wszystkim czerpie Pan(i) wiedzę na temat zielonej transformacji swojego regionu? (Badani mogli wskazać trzy odpowiedzi). Wyniki w podziale na regiony.

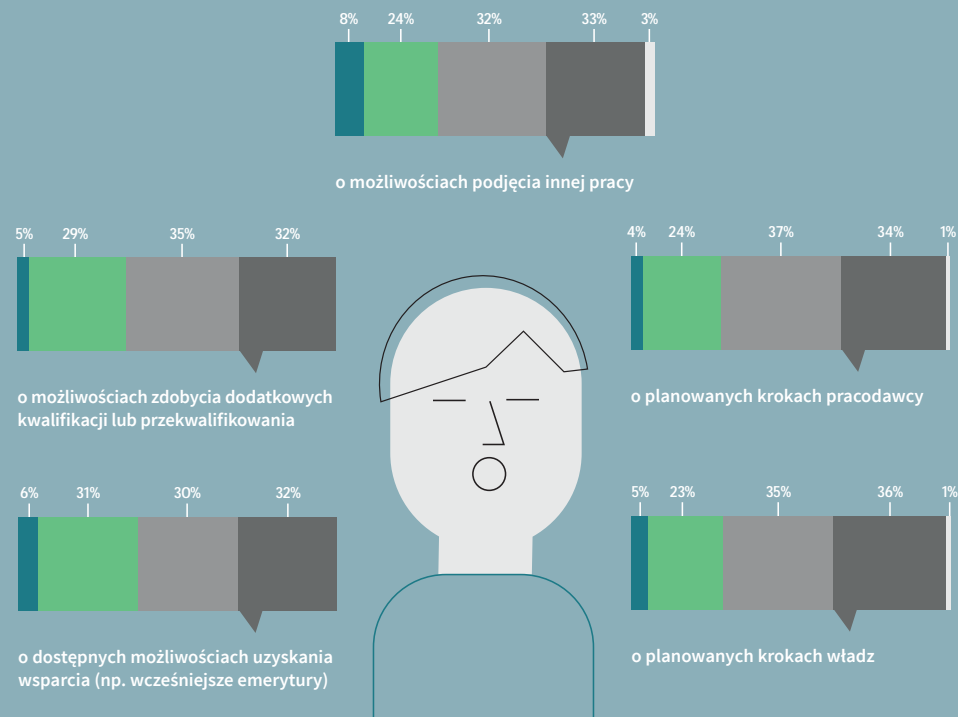


N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Stopień poinformowania o planowanych działaniach władz i pracodawcy

Większość badanych czuje się **niedostatecznie poinformowana**, i to zarówno o planowanych działaniach władz i pracodawcy związanych z transformacją (71%), jak i o możliwościach podjęcia innej pracy, dostępu do szkoleń czy uzyskania innego wsparcia (wskazania w przedziale 60–65%). W obu regionach sytuacja wygląda podobnie.

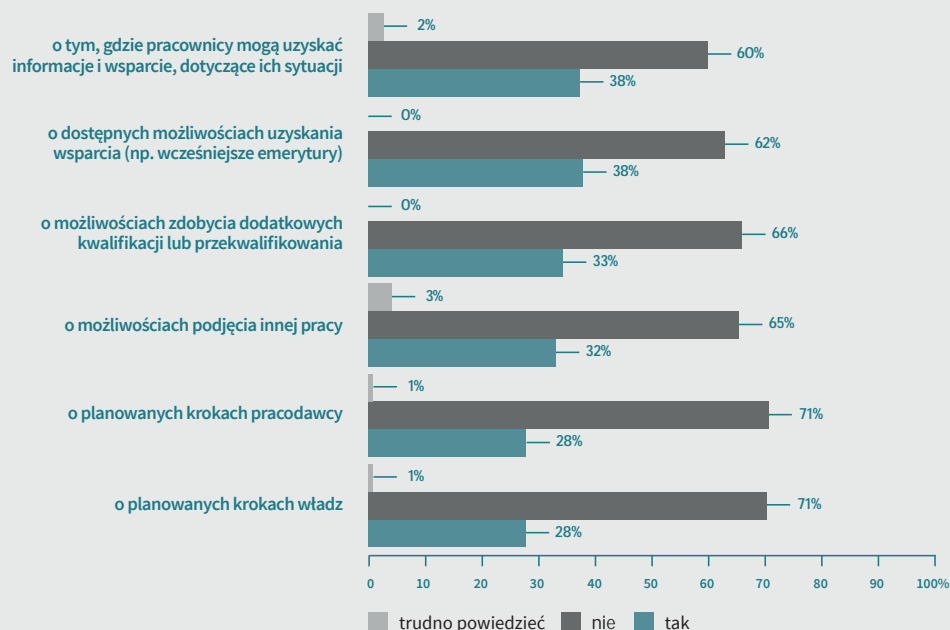
● Wykres 15. Czy czuje się Pan(i) dostatecznie poinformowany(-a) o...?



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

■ zdecydowanie tak
■ raczej tak
■ raczej nie
■ zdecydowanie nie
■ trudno powiedzieć

● Wykres 16. Czy czuje się Pan(i) dostatecznie poinformowany(-a) o...? (Wyniki zagregowane)



N = 300; wyniki zagregowane: „tak” – „zdecydowanie tak” oraz „raczej tak”, „nie” – „zdecydowanie nie” oraz „raczej nie”
 Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Wydaje się, że spośród trzech regionów **najlepiej obieg informacji funkcjonuje w śląskich kopalniach**, gdzie zainteresowani pracownicy mają różne możliwości uzyskania wiedzy na temat transformacji oraz opcji dostępnych dla pracowników zamykanych kopalni, co jednak wymaga od nich aktywności. Takie wiadomości były publikowane m.in. w portalach pracowniczych i na stronach internetowych pracodawcy: **kartka wisiała na portalu, mamy portal pracowniczy, tam zdaje się było jakieś ogłoszenie. Na kopalni, na wejściu wiem, że były informacje.** [Ś W_05]

Dostępne są też gazety branżowe i firmowe, gdzie jednak nie ma informacji odnoszących się do poszczególnych kopalni. Zainteresowani mogą je uzyskać np. w związkach zawodowych.

// [informacje] jak tam wyglądają sytuacje na każdej kopalni, to raczej pracownicy dostają ewentualnie przez jakieś tam znajomości z jakimiś tam biurami, jak mają jakieś konkretne dane. Ewentualnie też przez stronę związkową można coś tam się dowiedzieć. [Ś W_07]

// Związki są od tego, żeby takich pracowników informować i ewentualnie wspomagać. [Ś W_06]

W Bełchatowie górniczy pracujący w ruchu ciągłym nie mają wiedzy na temat transformacji i nie bardzo mają czas jej poszukiwać. **Nawet nie można powiedzieć, że człowiek się tym nie interesuje – nie mają czasu ludzie, ponieważ taka praca świątek, piątek, niedziela, w kółko, w koło Macieju.** [B W_03] Temat ten dotyka ich o tyle, że muszą swoje obowiązki wykonywać przy uszczuplonej przez transformację obsadzie. Pracodawca nie prowadzi działań

informacyjnych kierowanych do pracowników lub robi to w ograniczonym zakresie. Pracownicy dowiadują się o ustaleniach między związkami a pracodawcą, ale – podobnie jak na Śląsku – zazwyczaj **muszą sami takich informacji poszukiwać**, np. śledzić media społecznościowe lub ogłoszenia, a bywa, że informacja jest publikowana z opóźnieniem.

// Średnio to oceniam, docieranie informacji do nas, śmieję się, że jesteśmy po fakcie dokonany informowani (...) jakbym zadzwonił do związków, to oni powiedzą, jaka jest sytuacja... na pewno wszystko wyjaśnią (...) ale to ja muszę się o to ubiegać (...) Związki i pracodawca, jak oni coś ustalą to jest informacja, że takie ustalenia zapadły (...) Bezpośrednio z pracodawcą nie da rady. [B W_02]

Przeptywu informacji nie ułatwia, charakterystyczne dla wydobywania odkrywkowego rozproszenie pracowników na dużym terenie: **My jesteśmy od siebie w kilometrach rozciągłości, to taka najprostsza forma to na papierze, ewentualnie komunikatory.** [B W_02]

Najbardziej niedoinformowani czuli się rozmówcy z Wielkopolski. Plany związane z wygaszaniem wydobywania i redukcją zatrudnienia nie były przedstawiane pracownikom przez pracodawcę.

To się wszystko odbywało na zasadzie informacji dla kierowników poszczególnych działów, którzy mówili tak: „wy macie uprawnienia emerytalne, to pójście na emeryturę, tego weźmiemy tam, tego weźmiemy tam, tego zwalniamy” (...) po co z kimś rozmawiać, przecież zaczęłby zadawać pytania. A po co ma zadawać mi pytania, jak ja sam na dobrą sprawę nie wiem albo nie chcę wiedzieć. Bo po co mi wiedzieć, kiedy ja mam zamykać zakład, kiedy ja jeszcze zarabiam pieniądze. [W W_04]

Jakoś specjalnie nie było to nagłaśniane ani oficjalnych komunikatów nie było. Strona społeczna, związki, coś tam gdzieś, każdy się domyślał, może nastąpić. Teraz już się bardziej oficjalnie rozmawia (...) Wcześniej to było, że prowadzimy rozmowy, kompletujemy dokumentację, jak to też nie było do końca jasno przedstawione. [W W_13]

W przedsiębiorstwie była realizowana ankieta na temat planów i potrzeb górników w kontekście transformacji, ale nikt nie poinformował górników, czy i jak zostały wykorzystane jej wyniki¹².

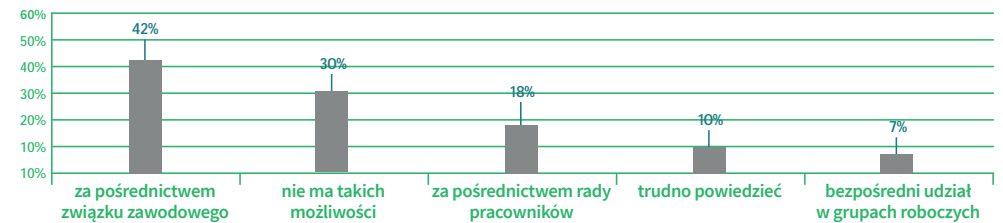
W kopalni (...) pół roku temu (...) była taka rozległa ankieta: co ja chcę robić po pracy w kopalni, czy zdecydowałbym się na pracę, a jeżeli tak, to na jaką. Czyli takie podejście, nie wiem, związane z tym, żeby, nie wiem, górników przebrnąć, próbować z nimi coś zrobić. Ale znowu, powiem Pani, że w atmosferze totalnej niewiedomej. Kierownik dostał taki okólnik, żeby rozsyłać taką ankietę, żeby wziąć w niej udział, oczywiście dobrowolnie, nie ma żadnego przymusu, on ją rozesłał i koniec. I nie na zasadzie, że coś będziemy z tymi robili, że zmiany nastąpią za miesiąc. Nikt nie wie. [W W_04]

Uczestnictwo pracowników w planowaniu działań dotyczących zakładu pracy

Pracownicy mogą uczestniczyć w planowaniu działań przekształcania zakładu pracy lub wygaszania jego działalności **niemal wyłącznie za pośrednictwem reprezentacji pracowniczej**, przede wszystkim związków zawodowych. Na Śląsku tę możliwość wskazało 52% badanych, a w Wielkopolsce 23% – odsetek wskazań w całej populacji wyniósł jedynie 42%. Zróznicowanie między regionami można wytłumaczyć słabszą pozycją organizacji związkowych z konińskiej kopalni i oceną ich skuteczności (o czym mowa niżej).

Bezpośredni udział w grupach roboczych wskazali tylko pojedynczy badani. Jednocześnie blisko jedna trzecia z nich uważa, że pracownicy w ogóle nie mają możliwości włączania się w proces transformacji w zakładzie pracy, przy czym częściej taką odpowiedź wybierały kobiety (44%) niż mężczyźni (26%).

Wykres 17. W jaki sposób pracownicy w Pana(i) zakładzie pracy mogą włączać się w planowanie działań związanych z przekształcaniem lub wygaszaniem działalności zakładu? (Można było wskazać więcej niż jedną możliwość)

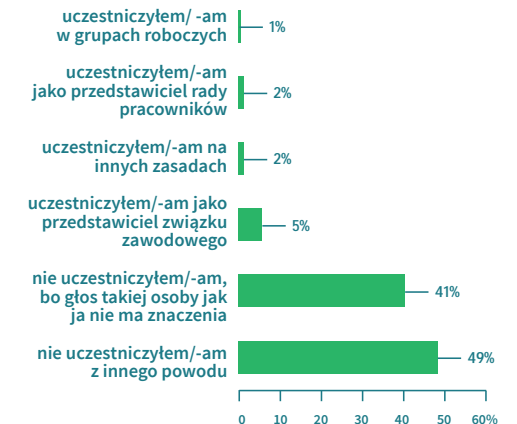


N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Realnie w planowaniu w przedsiębiorstwie działań związanych z transformacją w ostatnim półroczu wzięli udział pojedynczy ankietowani, z reguły jako przedstawiciele reprezentacji pracowniczej. Co istotne, **aż 41% respondentów nie widzi sensu uczestniczenia**, ponieważ ich głos i tak nie ma znaczenia, przy czym na Śląsku przekonanie to było dominujące (53% wskazań), w odróżnieniu od Wielkopolski (19%).

Z wywiadów z górnikami ze Śląska, Wielkopolski i Bełchatowa przebija zgodne przekonanie, że **proces transformacji jest uwarunkowany decyzjami podejmowanymi odgórnie**, poza zakładami pracy, na które **pracownicy nie mają wpływu. I tak nie wiemy, co się dzieje na górze, my se możemy gadać.** [Ś W_08] Rola związków zawodowych oceniana jest niejednorodnie.

Wykres 18. Udział badanych w planowaniu przekształcania lub wygaszania działalności swojego zakładu pracy w ciągu ostatnich 6 miesięcy



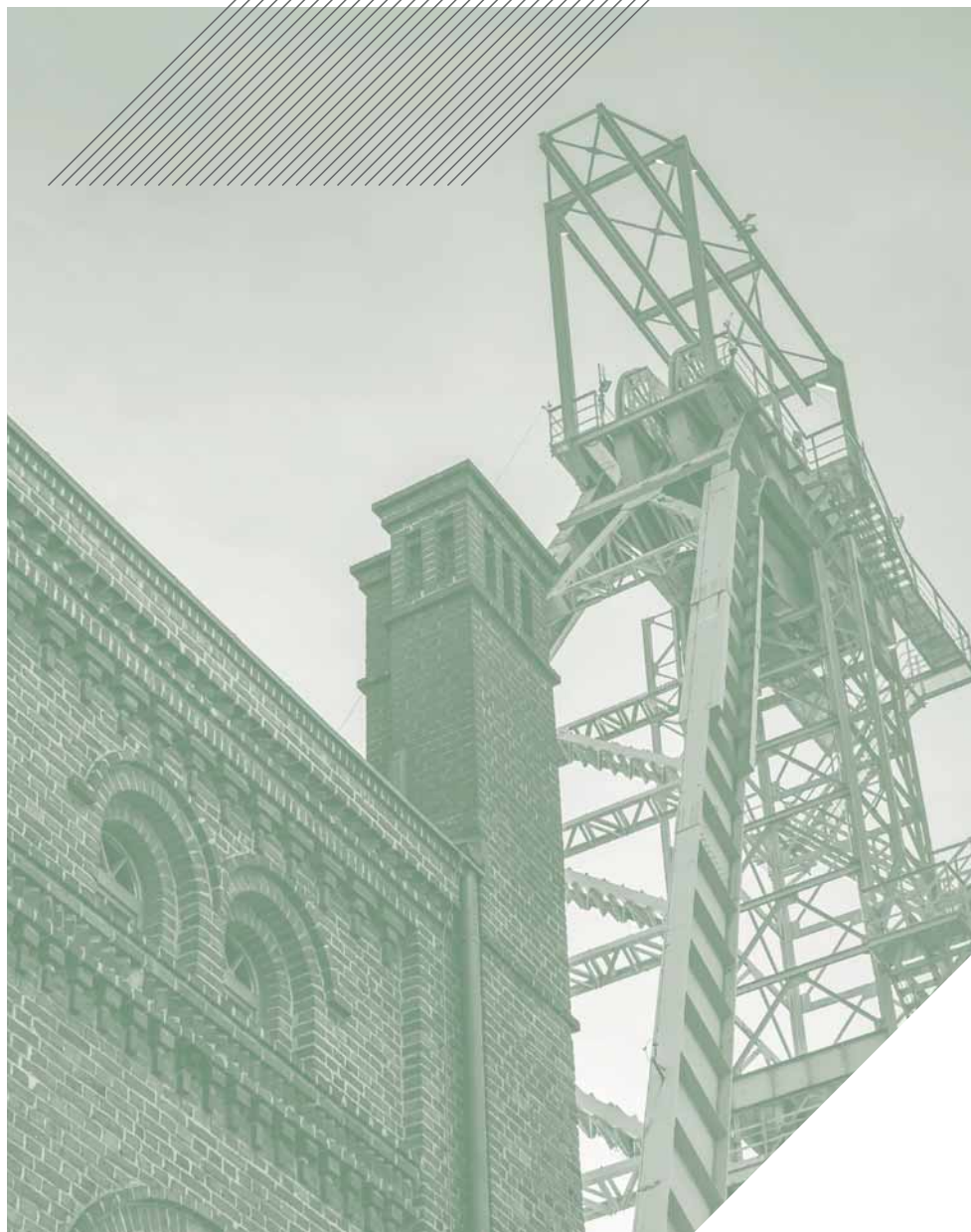
N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

12 Prawdopodobnie chodzi o badanie ankietowe Banku Światowego.

Śląscy górnicy są zmęczeni i zniechęceni zamieszaniem wokół zamykania kopalni.

I tak nie mamy na to wpływu, po co się więc nad tym tematem pochylać, po co analizować, jeżeli to i tak do niczego nie prowadzi. [Ś W_11]

Jest ekipa ludzi, która gada wszystko: „wyczytałem, usłyszałem, napisali, powiedzieli”, później są plotkarze, którzy to przekazują i potem są ludzie, którzy mają dość słuchania czegośkolwiek. Bo to jest non stop coś innego albo nie ma nic, albo to jest coś innego, albo z tego zaraz i tak nic nie będzie. Z drugiej strony, co my możemy? Będzie Warszawa na nas narzekać, bo przyjechali palić opony. My jesteśmy jeszcze jedyną, ostatnią najsilniejszą grupą w Polsce, do której się dołączali w poprzednim strajku. Jak ja stałem, przyłączali się z huty, z BUMAR-u, pielęgniarki, wszyscy się przyłączali do nas. Wszyscy. Bo wiedzieli, że jeszcze coś możemy. [Ś W_07]



Związki nie są związkami górniczymi, tylko są pośrednikami pracodawcy. To są ludzie, którzy chcą pracować i siedzą w kieszeni pracodawców. Związek zawodowy, to powinien być ktoś opłacany ze składek członkowskich, gdzieś poza kopalnią. [Ś W_15]

Długo było tak, że związki zawodowe były bardzo zależne od dyrektora kopalni i jeżeli bardzo utrudniały życie dyrektorowi, no to tym samym on się odwdzięczał i związki miały problemy załatwić różne sprawy górnicze (...) raczej pojedynczego górnika nikt nie wysłucha i nie ma możliwości, żeby gdzieś tam porozumieć się z rządem (...) na pewno są bliżej tego górnictwa i są w stanie coś przekazać ze strony górników. [Ś W_05]

Badani z Bełchatowa również postrzegają transformację jako wynik odgórnych decyzji, na które sami nie mają wpływu. Decyzje te są wynikiem kalkulacji politycznej, która zdaniem jednego z rozmówców, decyduje o tym, że pieniądze kierowane są na Śląsk, gdzie górnicy mają zagwarantowane instrumenty osłonowe w ramach umowy społecznej, a w stosunku do pozostałych regionów rząd stosuje strategię na przeczekanie. Związki

zawodowe nie są w stanie reprezentować interesów wszystkich pracowników, bo nie jest to możliwe [B W_01], a także działać w pełni niezależnie: niby są za pracownikami, ale jak dochodzi co do czego, to zawsze wychodzi inaczej [B W_02]. Jeden z rozmówców oczekiwałby większej skuteczności i przejrzystości w działaniach organizacji związkowych i komunikacji z pracownikami. W szczególności chodziło o przepływ informacji w sprawie umowy dotyczącej wejścia kopalni Bełchatów, wraz z innymi spółkami i elektrowniami węglowymi, w skład jednego holdingu tworzonego przez NABE i ewentualnego ryzyka wypowiedzenia warunków umowy społecznej obowiązującej w kopalni do 2027 roku.



I niby umowa jest, związki ją znają, zarząd zna, ale do pracowników nie jest przekazana informacja, jak to będzie wyglądać. Więc nie wiemy, czy warunki, które mamy – umowę społeczną do 2027 – będą zagwarantowane, bo zmieniając szyld spółki tą umowę można wypowiedzieć po dwóch latach i wtedy dostaniemy pewnie aneksy. A aneks to jest: pracuje pan bądź nie. Mamy trzy miesiące na decyzje. Nie ma tej informacji. [B W_02]



Pracownicy bełchatowskiej kopalni przyznawali, że mają ograniczoną możliwość podejmowania własnych inicjatyw związanych z transformacją lub udziału w takich inicjatywach ze względu na zakaz wypowiedziania się o swojej pracy. W konsultacjach programu Sprawiedliwa Transformacja z Funduszu Modernizacyjnego biorą udział przedstawiciele związków zawodowych.

Wśród górników z Wielkopolski, podobnie jak w innych regionach, panuje przekonanie o braku wpływu na decyzje, ponieważ są podejmowane odgórnie przez władze: Działania [dotyczące wygaszania wydobycia] w większości są narzucane [W W_05], a także poczucie niepewności i odcięcia od informacji. Miejscowe związki zawodowe (w konińskiej kopalni są cztery), jak się wydaje, cieszą się ograniczonym zaufaniem pracowników. Wskazywałyby na to ostatnie strajki, jakie miały miejsce w kopalni jesienią 2021 roku, zainicjowane przez grupę górników poza strukturami związkowymi, dzięki którym pracownicy w ciągu dwóch tygodni osiągnęli porozumienie z pracodawcą i wywalczyli podwyżki.



Związki zawodowe w kopalni to są marionetki. Marionetki liczące po prostu na to, żeby przetrwać, jak najdłużej pracować, nic więcej. Kiedy już strajk wybuchł, wszystko już było wiadomo, związki zawodowe, wiem o dwóch, próbowały się podczepić,



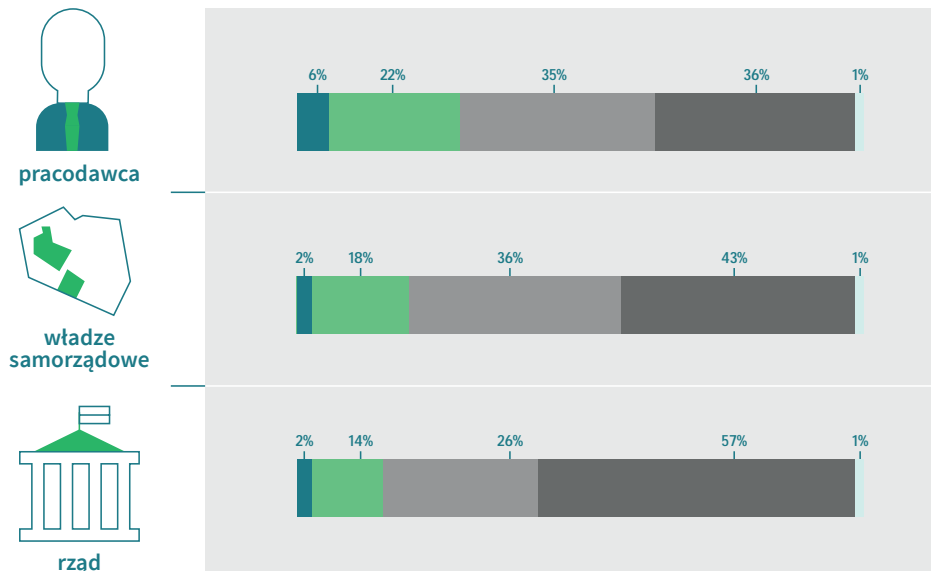
wziąć udział w tych rozmowach. Oni [strajkujący pracownicy] im nie pozwolili, powiedzieli, że bez żadnych związków zawodowych. Tak to wyglądało i do tej pory po prostu mamy taką sytuację, że my udajemy, że mamy związki zawodowe, związki zawodowe udają, że są pracownicy, tak to wygląda. [W W_04]



Poczucie wystłuchania

Ponad 70% uczestników badania ilościowego uważa, że głos sektora nie jest słuchany ani uwzględniany w planowaniu transformacji, przy czym relatywnie najwięcej takich wskazań odnosi się do rządu – 83%, w tym 57% odpowiedzi „zdecydowanie nie”; następnie – do władz samorządowych (79%), w dalszej kolejności (71%) do pracodawcy. Oznacza to, że siła przebicia pracowników sektora górniczego ogółem jest oceniana gorzej niż indywidualna sprawczość badanych. Wyniki w obu regionach są zbliżone.

- Wykres 19. Czy w Pana(i) ocenie głos pracowników sektora górniczego jest słuchany i uwzględniany w planowaniu transformacji przez następujące podmioty?

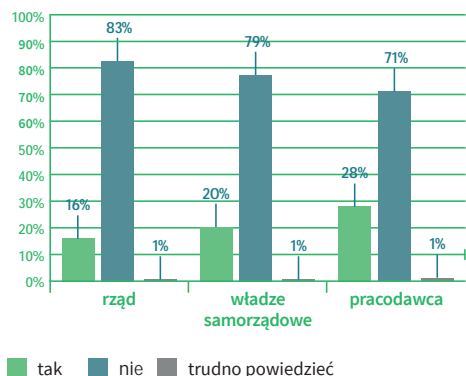


N = 300

Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

■ zdecydowanie tak
 ■ raczej nie
 ■ trudno powiedzieć
■ raczej tak
 ■ zdecydowanie nie

- Wykres 20. Czy w Pana(i) ocenie głos pracowników sektora górniczego jest słuchany i uwzględniany w planowaniu transformacji przez następujące podmioty? (Wyniki zagregowane)



N = 300; wyniki zagregowane: „tak” – „zdecydowanie tak” oraz „raczej tak”, „nie” – „zdecydowanie nie” oraz „raczej nie”
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Zielona transformacja w regionie

Wizje regionów po wygaszeniu wydobycia, zarysowane na podstawie wypowiedzi z wywiadów pogłębionych są pełne znaków zapytania. Rozmówcy z Bełchatowa za realną uważają powtórkę scenariusza wałbrzyskiego. Odwoływali się do niego również śląscy górnicy, podkreślając jednak, że ten scenariusz Śląskowi nie grozi. W Wielkopolsce, gdzie wygaszanie wydobycia jest najbardziej zaawansowane, jakiegokolwiek działania wydają się zdecydowanie spóźnione.

Bełchatów

Gospodarka regionu opiera się na elektrowni i kopalni Bełchatów, a więc **na jednym pracodawcy**. Istnieje duże ryzyko, że miasto stanie się drugim Wałbrzychem.

Tak naprawdę jest jeden podmiot – PGE [Polska Grupa Energetyczna], jeżeli tego zabraknie, to zabraknie kapitału. Będzie to samo, co w Wałbrzychu. (...) Wiemy jak wyglądał Wałbrzych w latach 90. po zakończeniu eksploatacji tamtejszych kopalni. Będzie dokładnie to samo. [B W_01]

Szansą dla regionu jest, według jednego z badanych, transformacja energetyczna. To, czy Bełchatów stanie się dużym hubem gazowym, jak to jest planowane, będzie jednak zależało od decyzji politycznych: to wszystko będzie zależało od tego, gdzie politycy skierują swój wzrok [B W_01]. PGE ma w planach budowę farm fotowoltaicznych, jednak ta działalność wygeneruje niewiele miejsc pracy: Na tę chwilę ja nie widzę żadnych inicjatyw, może przyjdą za jakiś czas. PGE mówi, że niby będzie tu jakieś farmy fotowoltaiczne budować. Farmy fotowoltaiczne, gdzie będzie 10 osób zatrudnionych [B W_03].

Barierą dla rozwoju nowych branż, które mogłyby zapewnić przyszłość regionowi, jest **brak infrastruktury transportowej** (dróg i kolei), która mogłaby zachęcić inwestorów. Jeśli nie będzie inwestycji, które zapewnią

mieszkańcom nowe źródło utrzymania, to nie będzie również perspektyw dla mniejszych inicjatyw gospodarczych, np. podejmowanych przez osoby odchodzące z górnictwa. Bełchatów już się wyludnia i proces ten będzie postępował, a **na przyszłość regionu brakuje pomysłu**, co rodzi ryzyko, że powtórzy on los Wałbrzycha. Wydaje się, że górnicy są pogodzeni z odchodzeniem od węgla, uważają jednak, że proces jest nieprzygotowany.

Nie do końca rozumiemy to, że można w tak krótkim czasie taki duży przeskok zrobić bez straty dla, tutaj, okolicy, dla lokalnej społeczności. [B W_02]

Region jest nieprzygotowany, nikt tego regionu nie szykuje do jakiegokolwiek zmian (...) Powstało Centrum Rozwoju Kompetencji, sam pomysł, PGE to założyło z marszałkiem, ale (...) nie wiedzą, w czym będą szkolić. Jak oni będą szkolić, jak oni nie wiedzą, jakie będą inwestycje? [B W_03]

Wielkopolska Wschodnia (Konin)

Konin wyludnia się od dłuższego czasu, aktualne wydobycie stanowi już niewielki ułamek wcześniejszej działalności eksploatacyjnej.

Miasto przegrało konkurencję o inwestycje w nowe branże z innymi regionami: **były projekty motorowe, fabryki akumulatorów odeszły troszkę na południe Polski. Były jakieś projekty, które przeniosły się w inne rejony Polski.** [W W_13] **Pewną szansą dla regionu jest rekultywacja terenów pokopalnianych**, które po przekazaniu samorządom mogą być zagospodarowane na cele rekreacyjne i turystyczne. Przykładem mogą być już funkcjonujące zbiorniki wodne.

Gmina Kleczew zrobiła przepiękne miejsce, jeśli chodzi o kleczewską Maltę (...) mamy przepiękny zbiornik w Lubstowie. [W W_04]

Kopalnia tu rekultywuje zwałowiska, rekultywuje obszary pogórnice, są nawadniane, zalesione. Wystarczy przyjechać tutaj i zobaczyć, ile mamy teraz zwierzyny, ptactwa wodnego różnego rodzaju [W W_13], a także lepsze warunki dla prowadzenia działalności rolniczej. Można również wykorzystać dziedzictwo górnicze jako atrakcję.

Dla naszej kopalni można jakieś szlaki rowerowe tutaj ścieżkami górniczego węgla [poprowadzić] (...) już nie mówię o pomysłach na muzeum górnicze, ale to jest kwestia... najpierw trzeba z węglem skończyć. [W W_04]

Górny Śląsk

Szans dla regionu śląskiego rozmówcy upatrywali w **wykształconej kadrze technicznej oraz zurbanizowaniu i dobrym skomunikowaniu terenu**. Wskazywali na rozwijającą się branżę logistyczną, a także plany rozwoju branży motoryzacyjnej elektrycznej (zapowiadana przez rząd fabryka samochodów elektrycznych) i nowych technologii oraz mający powstać (w budynkach po kopalni Wieczorek) hub technologiczno-gamingowy. Jeden z rozmówców zwrócił uwagę na różnorodne **możliwości zagospodarowania terenów pokopalnianych**.

Byłem chyba w grudniu zeszłego roku na takim spotkaniu u prezydenta w Rudzie Śląskiej i pokazywał nam swoje plany zagospodarowania byłej kopalni Pokój (...) jakieś mieszkanca, otworzenie familoków górniczych, na nowoczesny styl, jakieś parki, ścieżki rowerowe, dużo takich rekreacyjnych spraw, fajnie to wyglądało. [Ś W_10]

Badani dostrzegali też szanse dla regionu w rozwoju branży informatycznej, handlu i usług, jednak w tych sferach bardziej konkurencyjne dla pracowników mogą się okazać większe miasta oferujące lepsze zarobki, wskutek czego może nastąpić odpływ kadr.

Górnicy zwracali także uwagę na problem, jaki mogą mieć ze zmianą zakresu działalności **firmy działające wokół kopalni**, wyspecjalizowane w ich obsłudze (np. w serwisowaniu maszyn górniczych).

To te jedynie zakłady, bo w górnictwie są stricte, ludzie podorabiają do emerytur i będą sobie mogli ewentualnie robić, a tak z problemami zostaną to te firmy dookoła kopalni. Ale przypuszczam, że nie będzie to, będą potrzebne. To wiadomo, będą to gdzie indziej sprzedawały. Huty też coś tam se znajdują. Wydaje mi się, że tak źle nie będzie. [Ś W_09]

Nie wszyscy jednak wierzą w realne powodzenie takich przedsięwzięć.

R: (...) trzeba było działać w latach 90, 20, 30 lat temu.

B: To co wtedy mogłoby być zrobione?

R: Mogły powstać szkoły IT, programiści, wtedy młodzież dostałaby możliwość... [chodzi o] stabilne źródło zarobku, bo kopalnia to jest jedyne stabilne źródło zarobku na Śląsku.

B: A inne branże przemysłowe? Chyba górnictwo nie jest jedyną działalnością?

R: Ale huta czy energia? Bo to się wiązało wszystko, co pani proponuje?

B: Myślałam o zakładach, jakiś przemysł maszynowy czy inny.

R: Tak, ale to był przemysł maszynowy dla górnictwa. Będziemy produkować jak Ursus pod Warszawą, którego nie ma już? Będziemy produkować samoloty, których nie ma już w Świdniku?

B: Ale jeśli chodzi o rozwój nowych technologii, to nic się nie dzieje na Śląsku?

R: No, dzieje się: w Jaworznie produkcja samochodów elektrycznych, której nie ma. Fabryka nawet nie powstała. Co mi pani proponuje? Niech mi pani powie.

B: Chciałam zapytać, czy byłaby jakaś szansa dla regionu, pana zdaniem.

R: Turystyczna, taki skansen? Jak w Katowicach, familoki? [Ś W_15]

Wątek korzyści związanych z mniejszym smogiem i poprawą zdrowia w regionie pojawia się incydentalnie. Obawy formułowane w związku z transformacją dotyczyły **wzrostu biedy i przestępczości**.

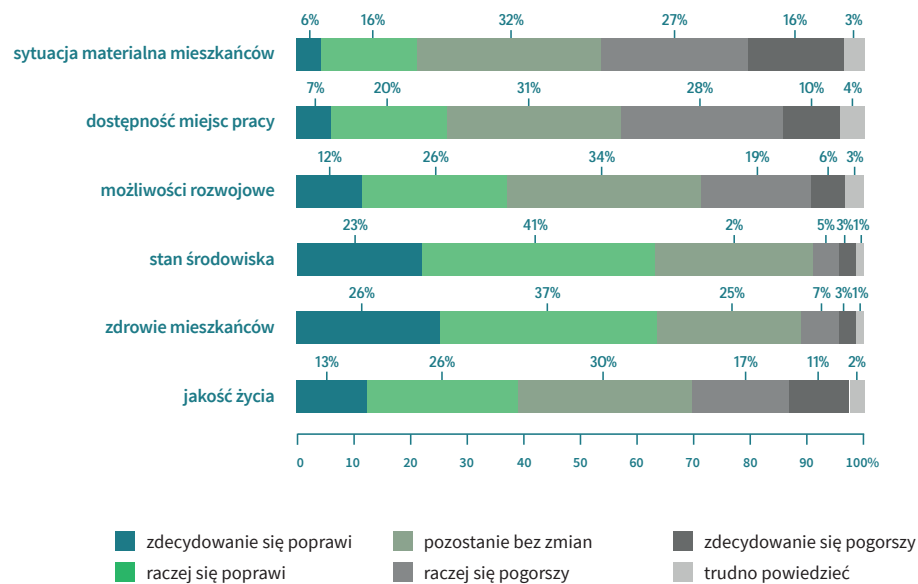
Więcej ludzi na ulicach, bezrobocia i jakieś incydenty typu kradzieże. Niedawno wyszliśmy z takich czasów, że było źle i ludzie kombinowali, jak mogli. A ci, co mniej mogli lub mniej uczciwi byli, to po prostu szabrowali czy kradli. Obawiam się, że mogłoby trochę pójść w tą stronę. [Ś W_05]

Dotyczyły też **skumulowanego napływu zwalnianych górników na rynek pracy**: rynek może się przepełnić na tyle ludźmi podobnego fachu, podobnego wykształcenia i po prostu tej pracy może braknąć dla wszystkich [Ś W_05] przy jednocześnie postępującej automatyzacji: w sklepach mamy kasy samoobsługowe, nie wiadomo czy Tesla nie wejdzie z taksówkami, które same nas będą wozić, gdzie górnicy sobie często dorabiają na taryfach po pracy czy na emeryturze. [Ś W_05]

Wpływ zielonej transformacji na region i jego mieszkańców w ciągu najbliższych 15–20 lat

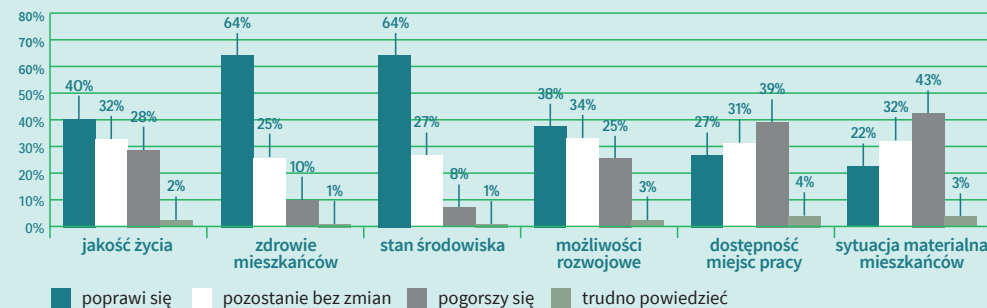
Bardziej przekrojowy obraz opinii na temat wpływu zielonej transformacji na życie w Wielkopolsce i na Śląsku dostarcza badanie ilościowe. Zdaniem zdecydowanej większości ankietowanych, zielona transformacja przyczyni się do **poprawy stanu środowiska** w ich regionie oraz **zdrowia jego mieszkańców** (64% wskazań), przy czym jedna czwarta spodziewa się zdecydowanej poprawy (wykresy 21 i 22). Głosy pesymistów są odosobnione. W sprawach **jakości życia** oraz **możliwości rozwojowych** oczekiwanie poprawy przeważa nad spodziewaniem pogorszenia w stosunku 3:2 (odpowiednio: 40 do 28% oraz 38 do 25%). Najczęściej badani obawiają się pogorszenia **sytuacji materialnej mieszkańców i dostępności miejsc pracy**. Jednak pesymiści stanowią w tych wymiarach mniejszość (43 i 39%). Dość liczną grupę, od jednej czwartej do jednej trzeciej, stanowią badani, którzy uważają że sytuacja pozostanie bez zmian (wykres 22).

● Wykres 21. Ocena wpływu zielonej transformacji na życie w regionie w ciągu najbliższych 15–20 lat (pełna kafeteria odpowiedzi)



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

● Wykres 22. Ocena wpływu zielonej transformacji na życie w regionie w ciągu najbliższych 15–20 lat (wyniki zagregowane)



N = 300; zagregowane odpowiedzi: „poprawi się” – „zdecydowanie się poprawi” oraz „raczej się poprawi”, „pogorszy się” – „zdecydowanie się pogorszy” oraz „raczej się pogorszy”
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

● Tabela 4. Cechy badanych wpływające na ocenę skutków transformacji w poszczególnych obszarach

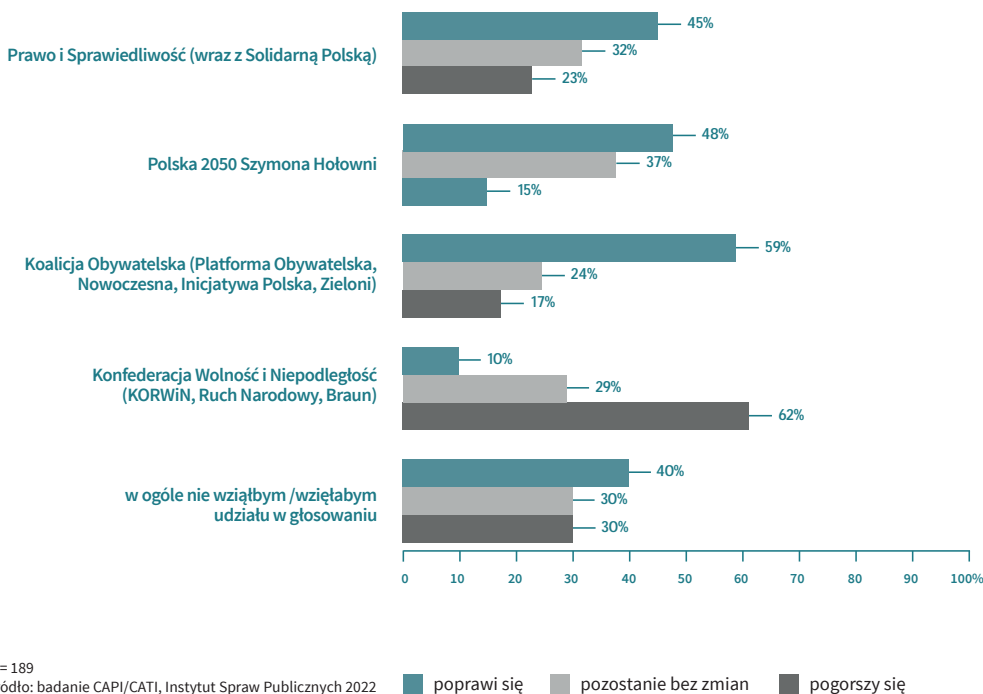
	Jakość życia	Zdrowie mieszkańców	Stan środowiska	Możliwości rozwojowe	Dostępność miejsc pracy	Sytuacja materialna mieszkańców
Region: nieco więcej pesymistów na Śląsku		V				
Utożsamienie z górnictwem: wysoki optymizm pragmatyków				V		
Aktualne preferencje wyborcze: pesymiści w przewadze wśród wyborców Konfederacji, gdzie indziej w mniejszości	V					
Płeć: częstsze obawy kobiet						V
Staż: większy optymizm krócej pracujących		V				
Stanowisko: większy optymizm wśród pracujących na dole		V				

V zaobserwowana korelacja

W tabeli 4 zaznaczono występowanie korelacji pomiędzy cechami badanych a oceną wpływu transformacji w poszczególnych wymiarach. Nie zaobserwowano istotnych zależności w ocenach wpływu transformacji na stan środowiska i miejsca pracy w regionie.

Na ocenę wpływu transformacji na **jakość życia w regionie** zauważalny wpływ mają aktualne **preferencje wyborcze**. Wyróżniają się zwolennicy Konfederacji Wolność i Niepodległość, którzy – odmiennie niż pozostali badani – w zdecydowanej większości (62%) spodziewają się, że transformacja przyniesie pogorszenie, a tylko 10% z nich oczekuje poprawy. Wśród zwolenników innych opcji politycznych i osób deklarujących brak udziału w wyborach przeważają optymiści (co najmniej 40% wskazań na poprawę), przy czym najczęściej pozytywnego wpływu transformacji oczekują zwolennicy Koalicji Obywatelskiej (59% wskazań na poprawę). Optymiści wyraźnie przeważają nad pesymistami zarówno wśród zwolenników PiS, jak i Polski 2050 Szymona Hołowni (odpowiednio: 45 do 23% oraz 48 do 15%). Udział sceptyków (odpowiedź: „pozostanie bez zmian”) w poszczególnych grupach badanych waha się w granicach 24–37%.

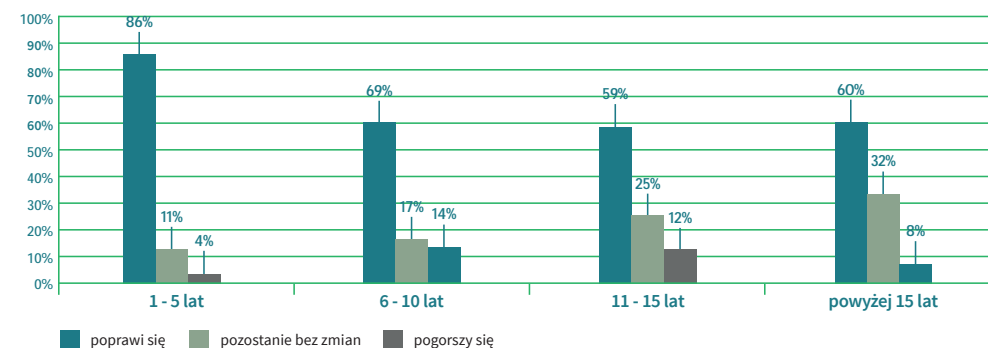
● Wykres 23. Ocena wpływu zielonej transformacji w ciągu najbliższych 15–20 lat na jakość życia w regionie – rozkład według aktualnych preferencji wyborczych



N = 189
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022



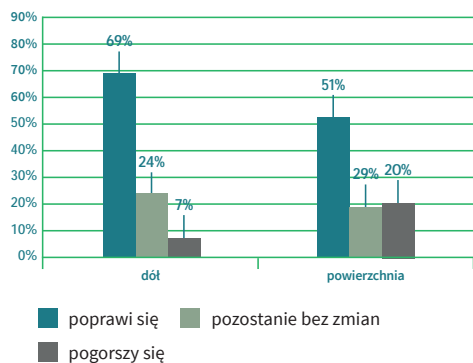
● Wykres 24. Ocena wpływu zielonej transformacji w ciągu najbliższych 15–20 lat na zdrowie mieszkańców regionu, według stażu pracy w górnictwie



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

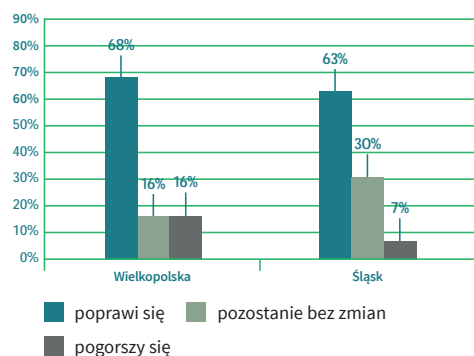
Ocena wpływu transformacji na **zdrowie mieszkańców różni się w zależności od stażu i stanowiska pracy oraz regionu** zamieszkania respondenta. Przewaga osób oczekujących korzystnych zmian jest większa wśród pracowników z najmniejszym stażem pracy w górnictwie (wykres 24) oraz pracujących pod ziemią lub na odkrywce (wykres 25). W obu regionach optymiści mają znaczącą i podobną przewagę, ale udział badanych, którzy nie spodziewają się zmian, jest większy na Śląsku, gdzie przeważają nad pesymistami (wykres 26).

● Wykres 25. Ocena wpływu zielonej transformacji w ciągu najbliższych 15–20 lat na zdrowie mieszkańców regionu, według stanowiska pracy (dół, powierzchnia)

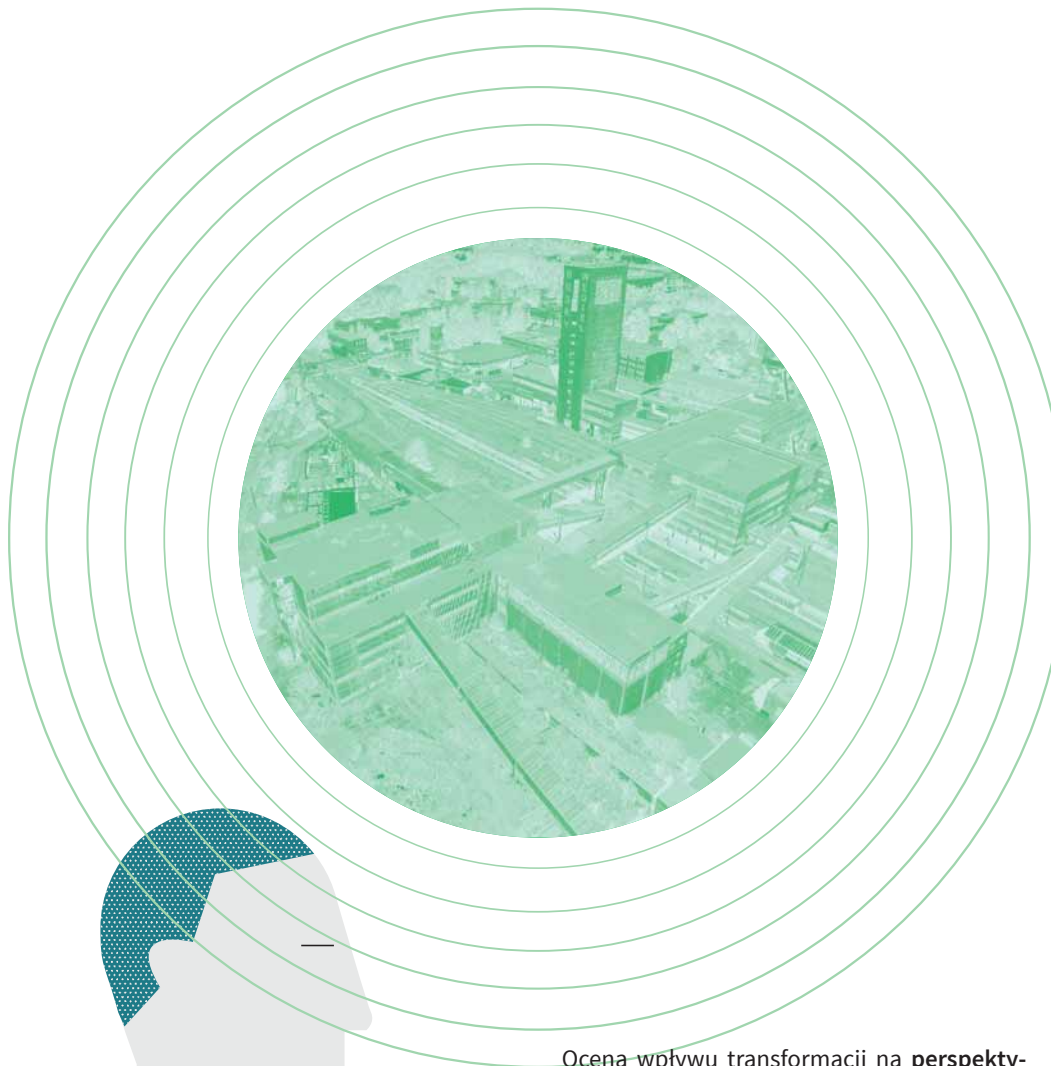


N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

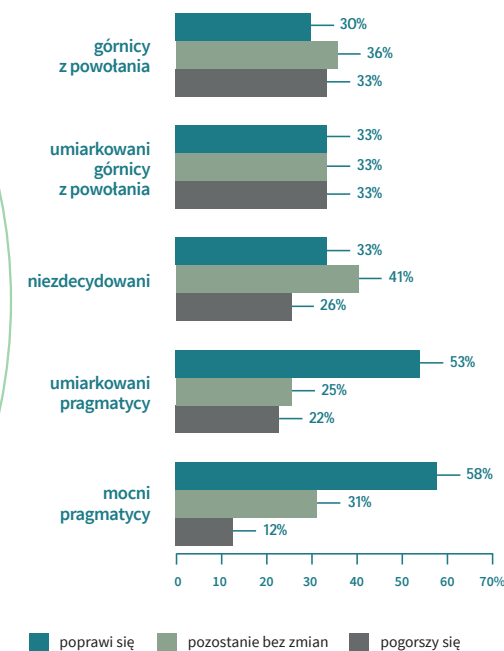
● Wykres 26. Ocena wpływu zielonej transformacji w ciągu najbliższych 15–20 lat na zdrowie mieszkańców regionu, według regionu



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022



● Wykres 27. Wpływ zielonej transformacji w ciągu najbliższych 15–20 lat na możliwości rozwojowe regionu, według utożsamienia z branżą górniczą

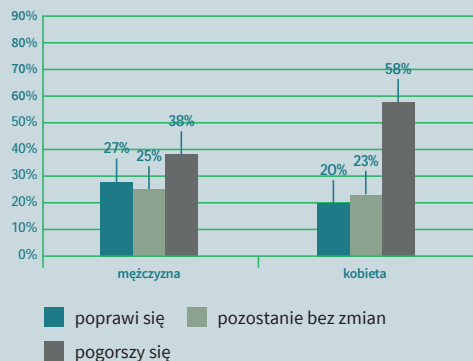


N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

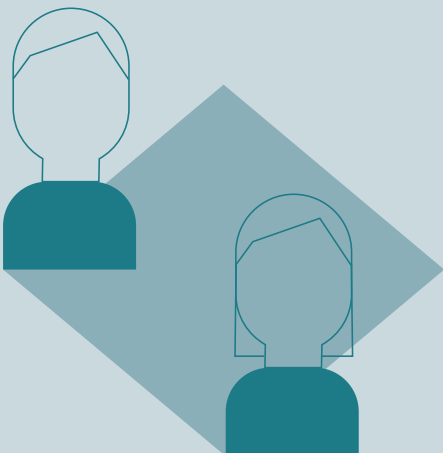
Ocena wpływu transformacji na **perspektywy rozwojowe regionu** powiązana jest z siłą tożsamości górniczej. Badani, którzy mają bardziej zdystansowany stosunek do pracy w górnictwie (pragmatycy), częściej uważają, że transformacja poprawi szanse rozwojowe regionu niż pracownicy, którzy silnie utożsamiają się z branżą (wykres 27).

Płeć jest czynnikiem różnicującym ocenę wpływu transformacji na **sytuację materialną mieszkańców regionu**: większość kobiet spodziewa się jej pogorszenia (58% wskazań), podczas gdy takie obawy podziela tylko mniejszość mężczyzn – 38%.

- Wykres 28. Ocena wpływu zielonej transformacji w ciągu najbliższych 15–20 lat na możliwości rozwojowe regionu, według płci



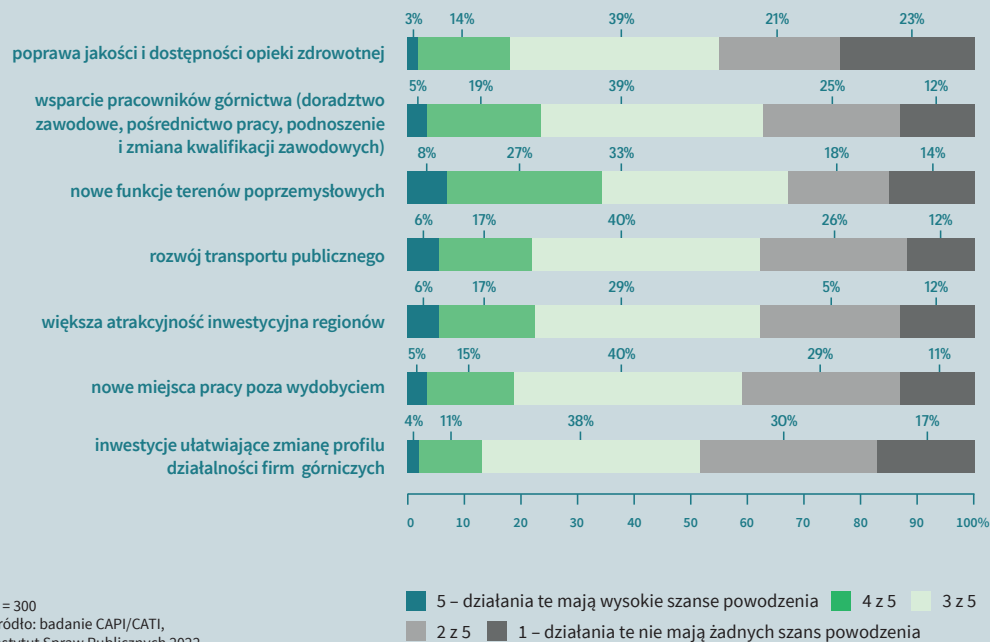
N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022



Szanse powodzenia działań na rzecz zielonej transformacji regionu

Badani wypowiedzieli się również na temat szans powodzenia różnych działań na rzecz transformacji regionu. Ich oceny w skali 1–5 przedstawia wykres 29.

- Wykres 29. Szanse powodzenia działań związanych z zieloną transformacją regionu



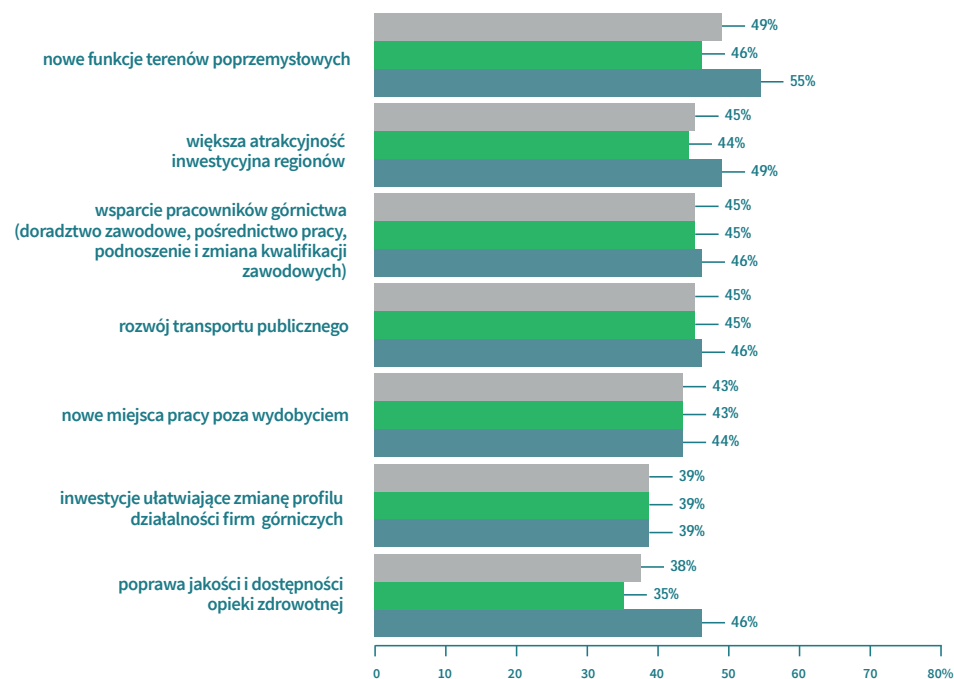
N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Żeby uzyskać syntetyczny obraz szans powodzenia poszczególnych działań, zgodnych z odpowiedziami badanych, ich oceny wyrażono wskaźnikiem procentowym, przyjmując do obliczeń następujące przeliczniki:

ocena szans w ankiecie	5	4	3	2	1
wskaźnik powodzenia	100%	75%	50%	25%	0%

Zsumowane wartości ocen dla każdego działania porównano z wartością maksymalną, wynikającą z pomnożenia liczby respondentów przez 100%. W ten sposób obliczono syntetyczny współczynnik szans powodzenia poszczególnych działań (wykres 30).

● Wykres 30. Współczynnik szans powodzenia działań związanych z zieloną transformacją regionu na podstawie odpowiedzi ankietowanych



Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Ogólnie rzecz biorąc, badani oceniają szanse powodzenia poszczególnych działań na nie więcej niż 50%. Najbardziej optymistycznie badani zapatrują się na możliwość zagospodarowania terenów przemysłowych, w tym pokopalnianych, do nowych funkcji, np. na cele energetyki odnawialnej, inwestycji gospodarczych czy turystyki (szanse na poziomie 49%). Charakterystyczna jest różnica

między regionami: większe przekonanie o powodzeniu takich działań panuje w Wielkopolsce (szanse na poziomie 55%), gdzie część obszarów pokopalnianych została już zrekultywowana i zagospodarowana na cele turystyczne i rekreacyjne. **Najgorsze perspektywy**, zdaniem ankietowanych, **mają działania na rzecz poprawy jakości i dostępności opieki zdrowotnej** (szanse na poziomie 38%), przy czym większymi pesymistami są górnicy ze Śląska niż z Wielkopolski (szanse na poziomie odpowiednio: 35 i 46%). Badani z obu regionów nie mają też wielkich nadziei na przeprofilowanie firm górniczych (wskaźnik 39%).

Ocena działań władz samorządowych i oczekiwania wobec nich

Stabłą wiarę górników w powodzenie przedsięwzięć, o których była mowa wyżej, można wytłumaczyć bardzo krytyczną oceną władz, ich postaw, decyzji i działań przez nie podejmowanych, którą ankietowani wyrażali m.in. w badaniu jakościowym.

Krytyka ta była kierowana przede wszystkim pod adresem władz krajowych, które uczestnicy badania postrzegali jako głównego aktora decydującego o losie i przebiegu transformacji, czyli odpowiedzialnego za jej skutki, zarówno na poziomie kraju, jak i regionów. Rozmówcy wyrażali się bardzo sceptycznie na temat zdolności władz do efektywnego gospodarowania środkami i dostarczania rozwiązań, które trafnie i skutecznie odpowiadałyby na realne potrzeby. Przewijał się pogląd, że **nie ma co na władze liczyć**.

// Nie przypuszczam, żeby zrobili coś ciekawego, żeby z propozycją wyszli do ludzi, a jedynie zostaje własny rachunek, ewentualnie gdzieś tam dalej. [B W_02]

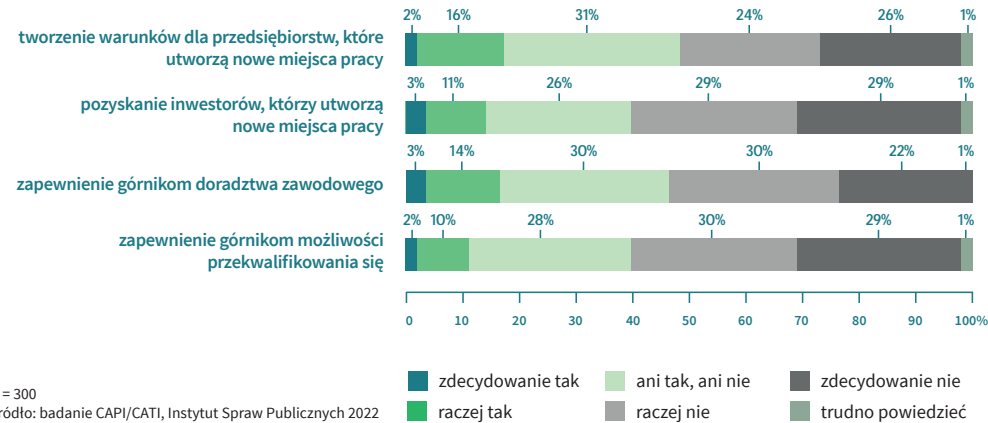
// Nie ma wsparcia finansowego, którego rządzący i polityka kopalniana nie rozdysponowała tak, żeby nie z tego nie wyszło. Bo skoro wygodniej jest dać ludziom sto tysięcy na rękę, niż zrobić coś konkretnego z nimi, to znaczy, że komuś się bardzo tam nie chce pomyśleć nad tym, jak zrobić, żeby było dobrze. To jest żadne rozwiązanie. [Ś W_05]

// Jak coś jest tak odgórnie robione, to jest robione dla osób, które nie chcą wziąć odpowiedzialności za swój los. Gdzie ich pchną, tak tam pójdą i w sumie im na tym nie zależy. Dla nich to jest okej. A jeżeli chodzi rzeczywiście o realny rozwój, to jak ktoś sam o to nie zadba, to nikt tak nie zadba, jak samemu się zadba (...). Jediną możliwością taką jest, powiedzmy, że

państwo zdecyduje, że jakaś część budżetu czy budżetu samorządowego, samorząd zdecyduje, że jakaś część będzie przeznaczona na jakieś działania z kształceniem czy z czymkolwiek. Nie mam pomysłu jakby to [zrobić inaczej niż] tylko i wyłącznie przez pompowanie pieniędzy w jakieś cele, ale to nie jest optymalne rozwiązanie. Dużo z tych pieniędzy wtedy się rozchodzi i traci się te pieniądze. [B W_01]

Na podstawie badania ilościowego o działaniach władz samorządowych można powiedzieć, że są co najmniej niewystarczające (taką opinię wyraziła ponad połowa ankietowanych). Jednocześnie widoczny jest duży poziom ambiwalencji w udzielonych odpowiedziach (liczne odpowiedzi „ani tak, ani nie”, „trudno powiedzieć”). Można przypuszczać, że respondenci nie wiedzą, jakie działania władze lokalne i regionalne faktycznie podejmują, zwłaszcza że badani na ogół nie korzystają z samorządowych źródeł informacji, ani jakie możliwości i narzędzia samorządy mają do dyspozycji. W wywiadach pogłębionych rozmówcy przypisywali sprawstwo przede wszystkim władzom krajowym, które podejmują istotne decyzje i są dysponentem znaczących środków: **Przecież władze lokalne są uzależnione od partii rządzących. To co władze lokalne mają do powiedzenia?** [Ś W_14]

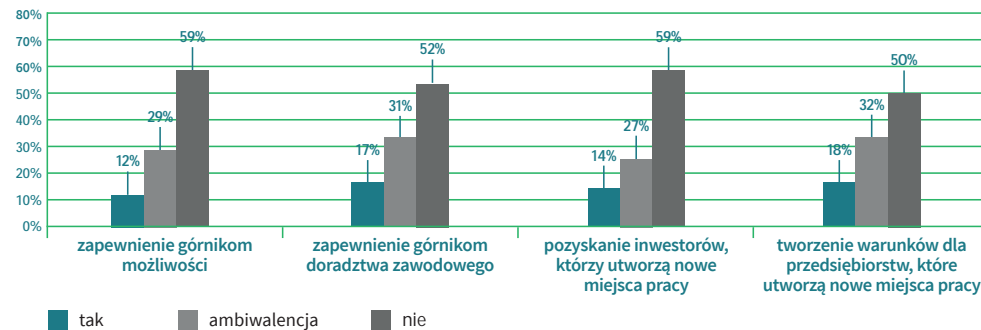
● Wykres 31. Czy władze samorządowe robią wystarczająco dużo, jeżeli chodzi o...?



N = 300

Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

● Wykres 32. Czy władze samorządowe robią wystarczająco dużo, jeżeli chodzi o...? (Wyniki zagregowane)



N = 300; wyniki zagregowane: „tak” – „zdecydowanie tak” oraz „raczej tak”, „nie” – „zdecydowanie nie” oraz „raczej nie”; „ambivalencja” – „ani tak, ani nie” oraz „trudno powiedzieć”

Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Ocena władz w odniesieniu do poszczególnych działań jest podobna, chociaż dziedzinę ocenione najstąbiej, jak: **zapewnienie górnikom przekwalifikowania się oraz pozyskanie inwestorów**, którzy utworzą nowe miejsca pracy, korespondują z oczekiwaniami formułowanymi pod adresem władz przez uczestników wywiadów pogłębionych.

Nie ma takiej pomocy jeszcze pod względem urzędów pracy czy jakichś szkoleń dodatkowych, gdzie [zwalniany górnik] mógłby sobie bezpośrednio znaleźć pracę (...) żeby im pomóc (...) się wykształcić w innym temacie (...) [kurs] na spawacza zrobić albo coś takiego, żeby już gdzieś indziej pracę dostać. [Ś W_07]

W Wielkopolsce wsparcie tego rodzaju wydaje się bardzo spóźnione. Rozmówcy oczekiwali zaplanowanych z wyprzedzeniem programów szkoleniowych: **na zasadzie rok czy dwa przed końcem [wydobycia] rozpoczynamy szkolenie pracowników pod kątem zmiany zawodu, wybieramy, kto będzie chciał, na zasadzie, żeby nie zostawić tych ludzi samych sobie.** [W W_04]

Badani wskazywali, że potrzebne byłoby wsparcie kształcenia górników do pracy w miejscowych branżach, ale pomoc ta musiałaby być dobrze dopasowana do potrzeb i preferencji zainteresowanych – możliwość skorzystania z oferty odgórnej lub uzyskania dofinansowania na samodzielnie wybrane kursy czy szkolenia – a także do rynku pracy.



To powinno być jak najbardziej otwarte na to, co chcą uzyskać pracownicy, żeby każdy mógł skorzystać w takiej formie, w jakiej będzie chciał skorzystać. [B W_01]



To powinno wyjść od pracowników, bardziej ludzi się pytać, kto co chciałby w życiu robić innego i pod tym kątem ewentualnie, ich, ludzi, jakieś chęci czy pozyskania pracy, przekwalifikowania się robić jakieś kursy, szkolenia i pomagać im w poszukiwaniu pracy. [Ś W_14]



Jeżeli nie znamy kierunku, w jakim zmierza region, to jak można kogokolwiek wyszkolić? [B W_03]



Wciąż **pozostaje dużym wyzwaniem pozyskanie inwestorów**. Starania na rzecz przyciągnięcia inwestycji przemysłowych do Wielkopolski, o czym była mowa na początku rozdziału, na razie zakończyły się niepowodzeniem. Region można by ożywić przez promowanie walorów przyrodniczo-krajobrazowych terenów po rekultywacji, które stanowią jego atut: **Konin ma wiele atrakcji, jeśli chodzi o przyrodę, jeżeli chodzi o wypoczynek (...) wystarczy to promować.** [W W_04] Rozmówca z Bełchatowa podkreślał, że władze powinny wzorować się na doświadczeniach Niemiec, gdzie zadbano o przyciągnięcie inwestycji do regionów przechodzących transformację przy zaangażowaniu instytucji państwowych w ramach starannie zaplanowanego procesu.



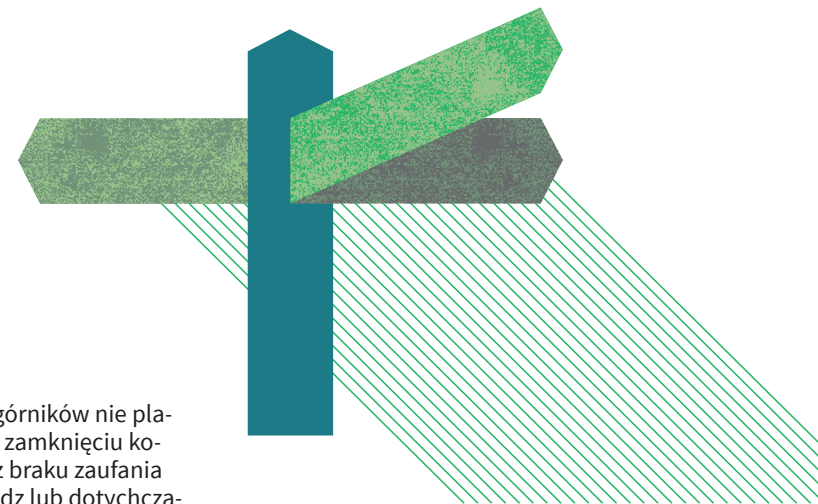
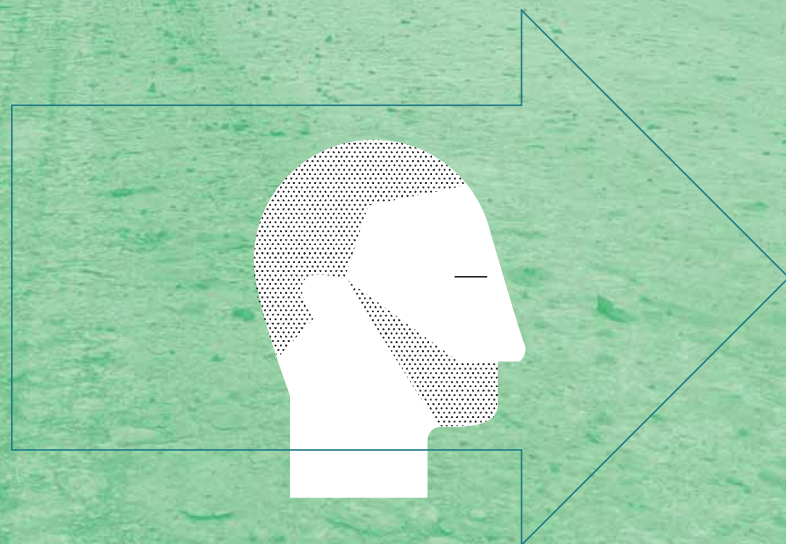
To są proste rzeczy. Wystarczy to skopiować. Ale to nie będzie nośnikiem głosów, bo przecież wungiel jest najlepszy (...) jakby ktoś chciał tutaj cokolwiek zrobić na poważnie, to trzeba rozpocząć jakąś kampanię informacyjną, co trzeba zrobić. Ale nie możemy tego zrobić z drugiej strony, bo rząd nie wie, co ma zrobić. Dlaczego nie wie, co ma zrobić? Bo nie ma na to pieniędzy i się koło zamyka. [B W_03]



Rozdział 4

Życie po kopalni

Jak górnicy widzą
i planują swoją przyszłość



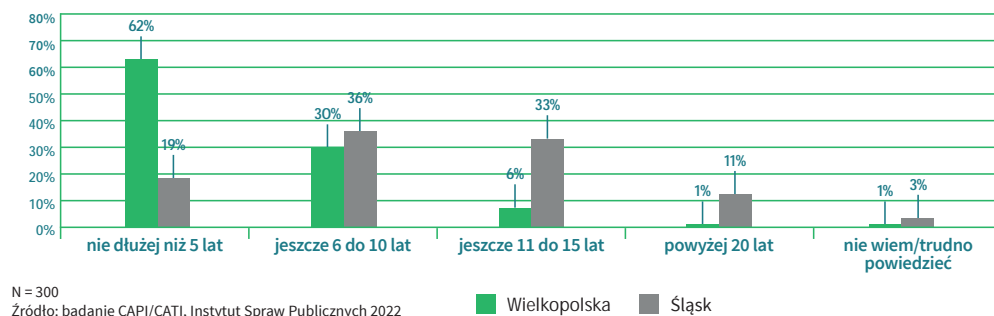
Główne wnioski

- Dwie trzecie badanych górników nie planuje, co będzie robić po zamknięciu kopalni. Może to wynikać z braku zaufania do trwałości decyzji władz lub dotychczasowej niekonsekwentnej polityki państwa wobec sektora węglowego.
- Blizsza perspektywa zamknięcia kopalni powoduje, że górnicy z Wielkopolski częściej niż ci ze Śląska zamierzają podjąć pracę w innym zawodzie lub założyć działalność gospodarczą. Na Śląsku górnicy liczą na możliwość odejścia na planowaną emeryturę i i nie zastanawiają się nad życiem zawodowym poza górnictwem. Rozmówcy z Wielkopolski i Bełchatowa częściej nie widzieli perspektyw rozwoju tych obszarów.
- Osoby słabiej wykształcone oraz krócej pracujące w górnictwie rzadziej wykazują gotowość do przekwalifikowania się lub założenia własnej działalności gospodarczej.
- Ponad 70% badanych przyznaje, że ich kwalifikacje są w jakimś stopniu przydatne. Jednak tylko zdaniem jednej piątej jest tak zdecydowanie. Większą potrzebę programów rozwijających nowe kompetencje u pracowników górnictwa widać na Śląsku.
- Odchodzenie od wydobycia węgla wywołuje u górników obawy o brak odpowiednio dobrych miejsc pracy, jej całkowity brak i obniżenie standardów bezpieczeństwa na skutek redukcji zatrudnienia. Poziom obaw górników różni się między regionami, co wiąże się z odmienną ich sytuacją ekonomiczną i społeczną.
- Górnicy z Wielkopolski częściej wskazywali, że potrzebują pomocy w uzyskaniu nowych kwalifikacji, a ci ze Śląska raczej oczekują gwarancji zatrudnienia do emerytury lub możliwości wcześniejszego na nią przejścia. Jednak brakuje też wiedzy o możliwościach i wiary w ich sens. Żadna z zaproponowanych możliwych form wsparcia w związku z zamykaniem kopalni nie spotyka się z oczekiwaniami więcej niż jednej trzeciej górników.



Ważnym zagadnieniem, interesującym nas w kontekście odchodzenia od węgla, było nie tylko nastawienie samych górników do zmian, ale również sposób, w jaki się do nich przygotowują. Osoby uczestniczące w badaniu poprosiliśmy o ocenę tego, jak długo, ich zdaniem, będzie jeszcze funkcjonował zakład pracy, w którym pracują. Uzyskane wyniki odzwierciedlają ogólne plany wygaszania pracy kopalni w poszczególnych regionach kraju – zdecydowana **większość górników z Wielkopolski zadeklarowała, że ich kopalnia będzie jeszcze pracowała nie dłużej niż pięć lat**. Natomiast na Śląsku odpowiedzi **podzieliły się bardziej równomiernie i wskazują dłuższą perspektywę czasową**, jeśli chodzi o **planowany okres dalszej pracy** poszczególnych kopalni. W tym wypadku największa grupa badanych, wynosząca około jednej trzeciej górników ze Śląska, wskazała, że ich zakład pracy będzie działał jeszcze 6–10 lat (36% odpowiedzi wśród osób z tego regionu) oraz 11–20 lat (33%). Wszystkie odpowiedzi, jakie padły w poszczególnych regionach przedstawia wykres 33.

● Wykres 33. Przewidywany przez górników z poszczególnych regionów pozostały okres pracy ich zakładów

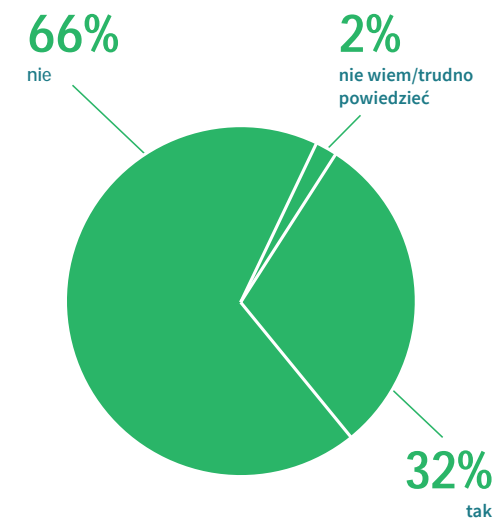


Pomimo generalnie odmiennej perspektywy czasowej dalszego funkcjonowania kopalni w obu regionach **górnicy z Wielkopolski praktycznie nie różnią się od tych pracujących na Śląsku pod względem refleksji na temat tego, co będą robić po zamknięciu kopalni**. Ogólnie, aż dwie trzecie wszystkich badanych wcale o tym nie myślała (wykres 34). Co istotne, odpowiedzi nie różnicują w sposób ważny statystycznie ani staż pracy, ani jej charakter (praca „na dole” lub na powierzchni, zajmowanie stanowiska robotniczego czy posiadającego inny charakter), ani poziom wykształcenia czy nawet płeć.

Tylko częściowo takie odpowiedzi można tłumaczyć skupieniem się górników na sytuacji bieżącej i niezajmowaniem się wydarzeniami, które nastąpią dopiero za kilka czy kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. Mogą być one też wyrazem **braku zaufania do trwałości decyzji władz o zamykaniu kopalni**, zarówno z powodu trwającej wojny i kryzysu energetycznego, jak i **dotychczasowej niekonsekwentnej polityki wobec sektora węglowego**, o czym już była mowa. Udzielenie takiej odpowiedzi może także oznaczać brak zgody na decyzje podejmowane przez rząd.

Jak się jednak okazuje, mimo składanych ogólnych deklaracji, wskazujących brak przygotowywania się do zmian w górnictwie, **duża część górników ma już plany na czas po likwidacji ich kopalni**. Prawie jedna trzecia planuje się przekwalifikować, 15% – założyć własną działalność gospodarczą, a po 11% – przejść na podobne stanowisko w innej, działającej jeszcze kopalni lub odejść na wcześniejszą emeryturę. W udzielonych przez górników odpowiedziach widać wyraźne

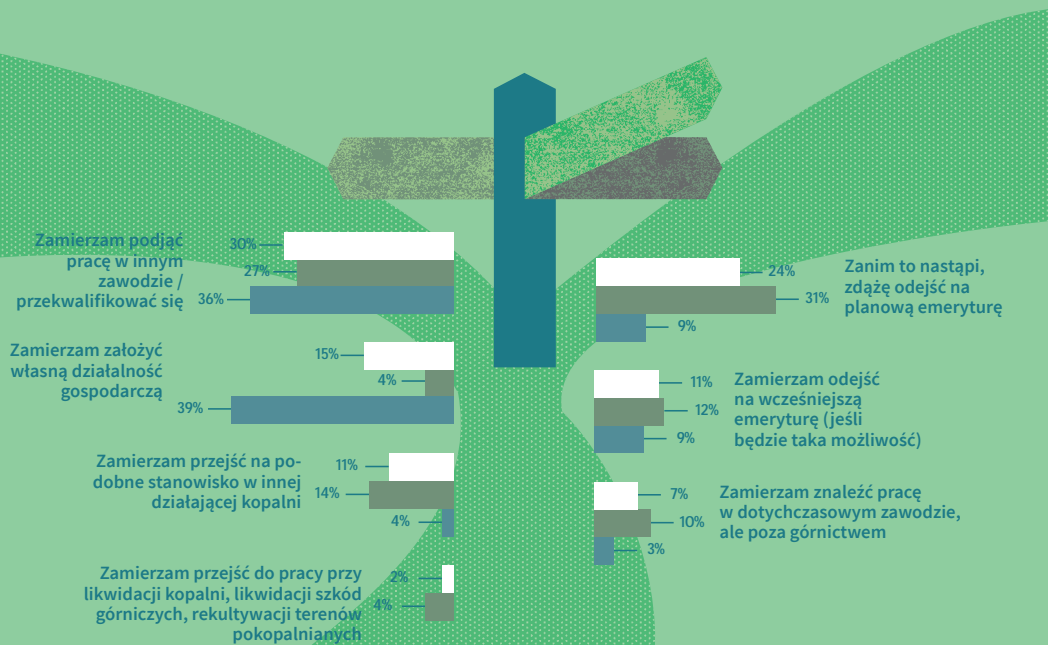
● Wykres 34. Czy zastanawiał(a) się Pan(i), czym będzie zajmował(a) się po zamknięciu kopalni?



różnice między badanymi regionami (wykres 35). Prawdopodobnie bliższa perspektywa zamknięcia kopalni w tym regionie powoduje, że **górnicy z Wielkopolski częściej niż ci ze Śląska deklarują zamiar podjęcia pracy w innym zawodzie, a jeszcze bardziej założenie własnej działalności gospodarczej**. Natomiast wśród górników ze Śląska **znacznie większy jest odsetek odpowiedzi wskazujących, że przed zamknięciem ich kopalni zdążą odejść na planowaną emeryturę** (odpowiedziało tak 31% badanych z tego

regionu). Większy odsetek górników na Śląsku niż tych z Wielkopolski (w stosunku 14 do 4%) przyznał, że zamierza przejść na podobne stanowisko w innej działającej kopalni, co jest wyraźnie związane z planami wygaszania górnictwa w obu częściach kraju i dłuższą perspektywą jego dalszego funkcjonowania na Śląsku. Pracownicy kopalni z tego regionu częściej niż ich koleżanki i koledzy z Wielkopolski deklarowali też chęć szukania pracy w dotychczasowym zawodzie, ale poza górnictwem. Zaplanowany na dłuższy czas proces odchodzenia od wydobywania węgla na Śląsku stwarza okazję części górnikom z tego regionu do przejścia do pracy przy likwidacji kopalni, likwidacji szkód górniczych lub rekultywacji terenów pokopalnianych. Odpowiedź taka nie pojawiła się wcale wśród górników z Wielkopolski.

● Wykres 35. Dalsze plany zawodowe górników z obu regionów po zamknięciu ich kopalni



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

ogółem Śląsk Wielkopolska

Różnicę w planach na przyszłość górników z poszczególnych regionów widać też w perspektywie przeprowadzonych z nimi wywiadów jakościowych. W wypowiedziach rozmówców z **Wielkopolski i Bełchatowa** pojawiły się bardzo konkretne pomysły na **podjęcie pracy w innym sektorze gospodarki, założenie własnej działalności albo nawet wyjazd z kraju**. W odpowiedzi na pytanie o inną pracę jeden z rozmówców wyraził opinię: *myślę, że perspektywiczna będzie branża związana z informatyką szeroko pojętą.* [B W_01]

W wypowiedziach górników z Bełchatowa widać również **brak oczekiwań ewentualnego wsparcia, jakiego mogą się spodziewać** górnicy po zamknięciu ich zakładów pracy. Jeden z nich zauważył:

Raczej bym poszedł w coś na własny rachunek, jak już. Coś bym musiał swojego, przynajmniej bym spróbował. (...) Ale myślę, że bym został tutaj i spróbował na miejscu. (...) Może coś transportowe, jakaś działalność transportowa, budowlana, bo wtedy, wiadomo, jeździ się trochę za pracą, ale idzie coś złapać wtedy. [B W_02]

Inne osoby przyznały:

Ja mam tę komfortową sytuację, że mam fach w ręku. Ja tego fachu się nie wyzbyłem, czasami z braćmi, z ojcem, ojciec jest na emeryturze lat już 17, w dalszym ciągu sobie grzebię w tej budowlance. (...) To jest dobrze płatne, czasami sobie wyskoczę na jakąś dobrą robotę do Warszawy, na krótki wyjazd. Generalnie to się zajmowałem całe życie w większości kładzeniem płytek, co przy obecnych zwariowanych cenach w budowlance bardzo popłatny zawód. Jestem w stanie, powiedzmy w ciągu tygodnia, zarobić te 4000 zł do ręki. Ja się akurat nie martwię. Nie mam matury. Gdybym miał maturę, to już dawno bym zrobił jakieś studia. Teraz to jest czas na dzieci, a nie na starych ludzi – tak można by to nazwać. Nie będę się nawet podejmował próby zdania matury, żeby jakieś studium. Szkoda na to życia. [B W_03]

Mój plan jest taki, że ja wyjadę za żoną do Niemiec. Chciałbym jeszcze popracować. Bo tutaj jest niestety problem taki, że Niemcy potrzebują na wszystko papier (...) i mają bardzo wąskie specjalizacje, jeżeli chodzi o swoje zawody (...) Czy ja będę pracował w Ikei, przestawiał paczki albo gdzieś tam w Amazonie, no może na Amazona sił mi zabraknie, ale w takiej Ikei może bym się odnalazł niemieckiej. [W W_04]

Trudno oprzeć się wrażeniu, że na składanie przez górników takich deklaracji wpływ ma dostrzegany przez nich brak perspektyw dalszego rozwoju ich miejscowości. Jak zwracaliśmy uwagę we wcześniejszych częściach raportu, w odróżnieniu od Śląska w okręgu konińskim czy bełchatowskim, gdzie jeszcze działają zamykane kopalnie, może też brakować infrastruktury potrzebnej do rozwoju innych gałęzi gospodarki oraz dostrzegalne jest również wyludnianie tych terenów.

Natomiast na Śląsku dominują deklaracje wskazujące na oczekiwanie możliwości wykonywania dotychczasowej pracy do emerytury oraz brak planowania życia zawodowego poza górnictwem. Wyraźnie takiemu podejściu sprzyja relatywnie daleka perspektywa zakończenia wydobycia węgla w regionie.

Myślę, że na ten moment jeszcze trudno jest się wypowiadać o tym, żeby to zakończyć. Ja osobiście uważam, że jeszcze jest na to czas. Patrząc z perspektywy do 2049 roku, jeżeli trzymamy się tutaj stricte tych dat z umowy społecznej, to myślę, że są możliwości. [Ś W_06]

Gdybym był przyparty do muru, to jak będzie potrzeba będę łapał się każdej pracy i tej w przysłowiowej Biedronce, ale dążyłbym do takiej pracy, w takim zawodzie, który wiąże się z tą pasją, jak mówiłem. Myślałem może rowery, serwis rowerowy, coś może ewentualnie by się udało na tej kolei popracować. Ale tutaj to wiadomo, może trzeba by jakieś dodatkowe szkolenia przejść.

M: Ale rozumiem, że jeszcze pan żadnych działań w tym kierunku nie podjął?

R: No, nie, jeszcze nic nie podejmowałem. [Ś W_07]

Chcę po prostu dorobić w tym górnictwie. Z racji tego, że pójdę na wcześniejszą emeryturę, a w innych sektorach nikt młodszy silniejszy nie będzie. Raczej z wiekiem i ta sprawność ruchowa jest ograniczona, nasz mózg też nie pracuje na naszych obrotach jak, powiedzmy, 25-latkowie, jak osoby młode. [Ś W_14]

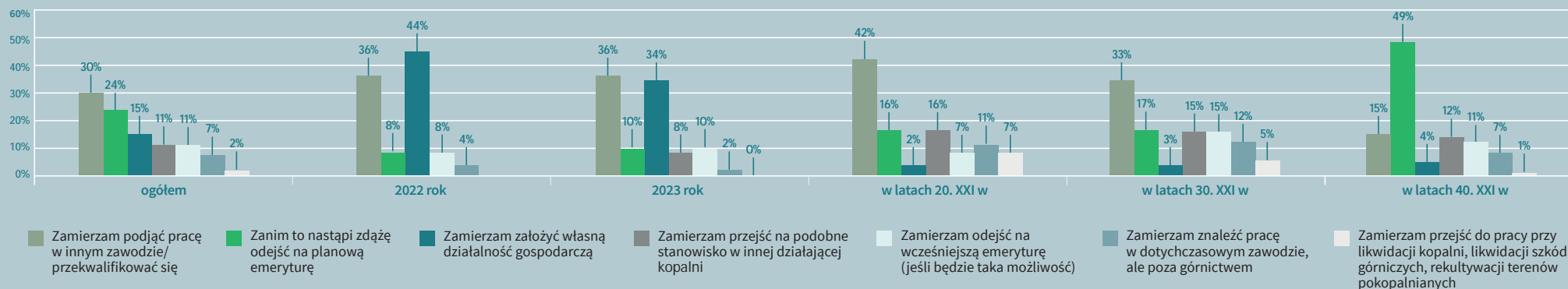
Brakowi myślenia o konieczności przekwalifikowania się sprzyjają również rozwiązania zaplanowane w umowie społecznej, które dają wszystkim obecnym pracownikom górnictwa na Śląsku możliwość dopracowania w zawodzie do emerytury, jak przedstawił to jeden z rozmówców:

Tak, to też zaważyło, że gdzieś tam każdy z nas, co teraz pracuje, zatrudniony jest. Podejrzewam, że 90% załogi to tak, wie, że ma tę datę końcową '34, powiedzmy na innej kopalni dorobi te dwa, trzy lata. Bo ten kalendarz zamykania kopalni jest różny, mamy '34, potem gdzieś tam jest '36, może w innym mieście, ale jest taka możliwość. Ale jest zapewnienie, zawsze to miało miejsce, że nikt pracy nie straci, gdzieś tam zakończy swoją karierę na jakimś innym podmiocie (...). I gdzieś tam dorobi, to jest kwestia 10–15 lat. Cała ta załoga, która teraz przyszła w 2008 czy tam 2006 ma to policzone, że do tej emerytury swojej dorobi. [Ś W_07]

Mieszkańcy Śląska wyraźnie bardziej optymistycznie patrzą również na możliwości rozwoju innych branż gospodarki istniejących w ich regionie. Wskazują też, że miejscowy rynek pracy nie jest tak bardzo uzależniony od produkcji górniczej, co powinno pomóc w jego przekształceniu.

Wobec przytoczonych fragmentów wypowiedzi górników, pochodzących z wywiadów, nie może dziwić, że rodzaj odpowiedzi udzielanych w ilościowej części badania zależy od oczekiwanej długości funkcjonowania poszczególnych zakładów pracy (wykres 36). Wyraźnie określony bliższy termin wygaszenia kopalni w Wielkopolsce znajduje odzwierciedlenie we wskazaniach dalszych planów zawodowych. Osoby, których zakład pracy ma zostać zamknięty w 2022 roku lub 2030, częściej wskazywały założenie własnej działalności gospodarczej. Natomiast im odleglejszy jest spodziewany termin wygaszenia wydobycia węgla w danej kopalni, tym bardziej wzrasta odsetek osób deklarujących, że zdążą dopracować w swoim zakładzie do planowanej emerytury. Relatywnie bliska perspektywa konieczności podjęcia decyzji o dalszej aktywności zawodowej wpływa na to, że osoby, których zakład pracy ma być zamknięty przed 2030 rokiem, częściej niż inne deklarują planowanie poszukiwania zatrudnienia w innym zawodzie i przekwalifikowanie się.

● Wykres 36. Dalsze plany zawodowe górników a spodziewany termin zamknięcia ich kopalni



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Pewne prawidłowości w wyborze różnych indywidualnych strategii postępowania są związane z poziomem wykształcenia. Pracownicy kopalni z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym częściej niż wszyscy badani przyznawali, że zamierzają przejść na podobne stanowisko w innej działającej kopalni lub znaleźć pracę w dotychczasowym zawodzie, ale poza górnictwem – odpowiedzi takie wybrało odpowiednio: 12% i 18% osób w tej grupie. Natomiast górnicy z wykształceniem zawodowym częściej niż wszyscy badani planują przejść do innej działającej kopalni (13% wskazań), ale największa ich grupa przyznaje, że zanim ich zakład pracy zostanie zlikwidowany, zdążą odejść na planową emeryturę (trochę ponad 34% wskazań). Wyraźnie

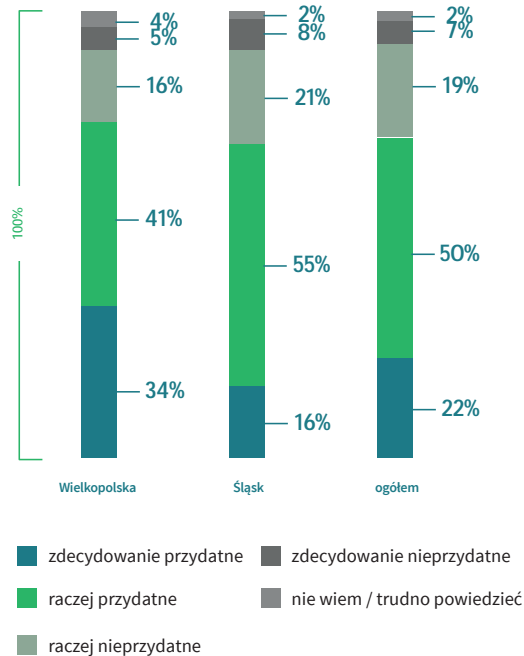
podjęcie działań w kierunku przekwalifikowania się lub założenia własnej działalności gospodarczej są strategiami bardziej charakteryzującymi osoby ze średnim lub wyższym wykształceniem – wskazała je odpowiednio: prawie jedna trzecia i około 20% osób z obu grup. Natomiast rzadziej niż wszyscy badani te same osoby deklarują oczekiwanie na przejście na planową emeryturę. Warto też zauważyć, że **rodzaj strategii**, którą dana osoba planuje podjąć po zamknięciu jej kopalni, **jest powiązany ze stażem pracy w górnictwie.** Osoby pracujące w nim krócej niż 5 lat oraz 6–10 lat wyraźnie częściej niż wszyscy badani deklarują gotowość do przekwalifikowania się lub założenia własnej działalności gospodarczej. Osoby pracujące w górnictwie 11–15 lat

częściej niż wszyscy badani zamierzają przejść na podobne stanowisko w innej działającej kopalni. Natomiast osoby z najdłuższym stażem w górnictwie, pracujące dłużej niż 15 lat, zdecydowanie najczęściej przyznają, że liczą na możliwość przejścia na planowaną emeryturę – do takiego planu przyznała się połowa z nich. Częściej niż wszyscy badani wskazali również, że planują odejść na wcześniejszą emeryturę – tę opcję wybrało 20% osób z tej grupy.

Na pewno na **wybór deklarowanej strategii życiowej wpływa też ocena przydatności ich własnych kwalifikacji** do pracy poza górnictwem. Ocenę górników należy pod tym względem uznać za umiarkowanie pozytyw-

ną. **Ponad 70% badanych przyznało, że ich kwalifikacje są w jakimś stopniu przydatne.** Jednak tylko zdaniem jednej piątej badanych ich umiejętności są takie w stopniu zdecydowanym. Warto zauważyć, że sytuacja wygląda trochę lepiej wśród osób pracujących w sektorze górnictwem w Wielkopolsce. W tej grupie swoje kompetencje za zdecydowanie przydatne w pracy poza górnictwem oceniła jedna trzecia badanych, podczas gdy na Śląsku jest to tylko 16% (wykres 37). Jak się wydaje, **to w tym ostatnim regionie mogą być szczególnie potrzebne programy wspierające rozwój nowych kompetencji osób pracujących w sektorze górnictwem.**

● Wykres 37. Jak Pan(i) ocenia przydatność swoich kwalifikacji zawodowych w pracy poza górnictwem?



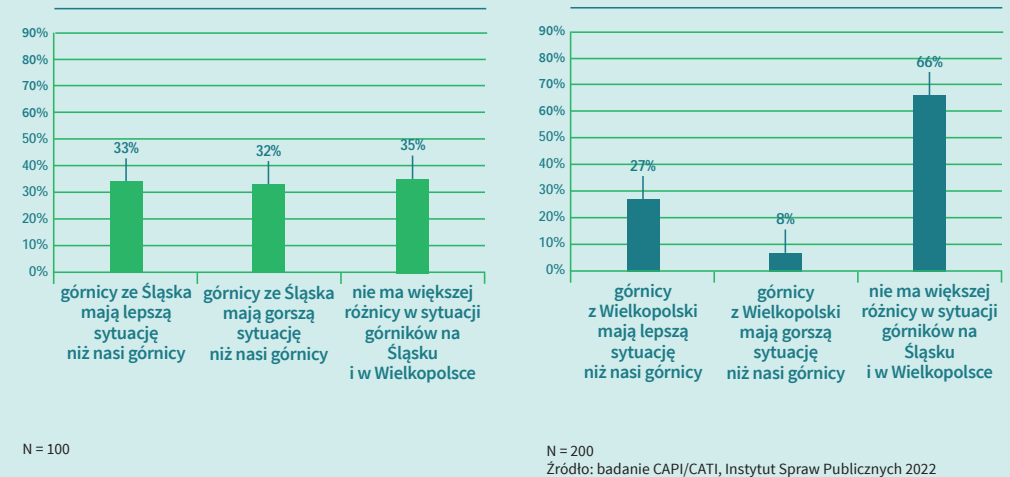
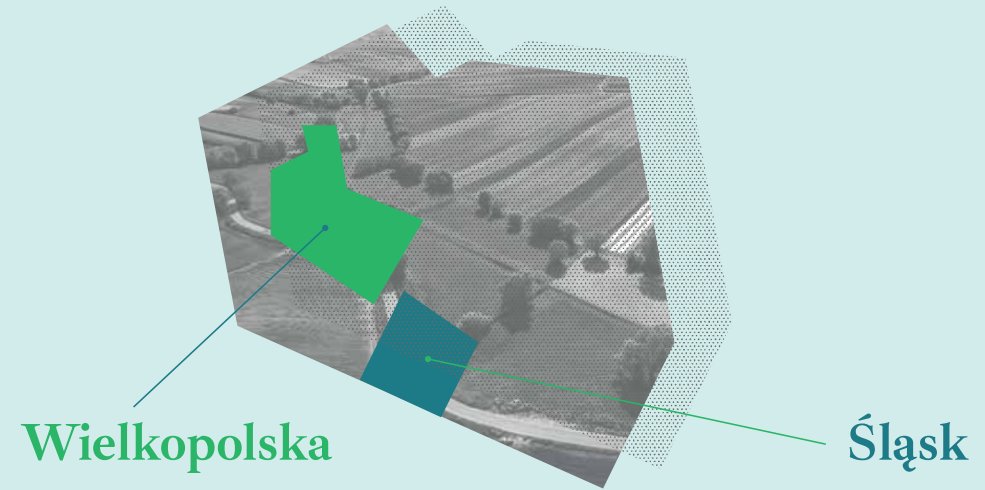
N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Do braku przydatności własnych kompetencji zdecydowanie częściej niż inni badani przyznały się osoby, których zakład pracy ma ulec zamknięciu dopiero w latach 40. XXI wieku. W tej grupie pracowników górnictwa swoje umiejętności za nieprzydatne do pracy

poza sektorem uznało 46% badanych, podczas gdy trochę ponad 50% – za przydatne (w całej próbie podobnie zadeklarowało ponad 70% badanych). Także osoby z krótszym stażem pracy w górnictwie wydają się bardziej przygotowane do zmiany miejsca pracy: w grupach pracujących w branży do 10 lat jest większy odsetek osób, które oceniły swoje kompetencje zawodowe jako przydatne do pracy poza górnictwem, a mniejszy – oceniających je jako nieprzydatne. Natomiast sytuacja wygląda odwrotnie u osób pracujących w górnictwie ponad 15 lat – tu jest większy odsetek osób oceniających własne kompetencje jako nieprzydatne, a mniejszy – patrzących pozytywnie na swoje przygotowanie do pracy poza górnictwem.

Jak można było zauważyć we wcześniejszych wynikach, ze względu na bardziej odległą perspektywę całkowitego zamknięcia kopalni w regionie oraz większe poczucie bezpieczeństwa wynikające z umowy społecznej, więcej powodów do pozytywnej oceny własnej sytuacji mają górnicy ze Śląska. Okazuje się, że niekoniecznie znajduje to potwierdzenie w opiniach samych górników. Wśród tych pracujących w Wielkopolsce odpowiedzi rozkładają się równomiernie: odsetek badanych uważających, że górnicy ze Śląska mają lepszą sytuację niż ci pracujący w Wielkopolsce jest zbliżony do odsetka twierdzących, że jest odwrotnie, czyli że górnicy ze Śląska mają gorzej niż ich koleżanki i koledzy z Wielkopolski (wykres 38A). Natomiast wśród pracowników śląskich kopalni wyraźnie dominuje opinia, że nie ma większej różnicy w sytuacji górników obu regionów. Ale także ponad trzy razy większa grupa ocenia sytuację górników z Wielkopolski jako lepszą od tej górników ze Śląska (wykres 38B). **Może to świadczyć**

● Wykres 38. Ocena sytuacji górników w drugim regionie przez osoby pracujące w kopalniach w Wielkopolsce i na Śląsku



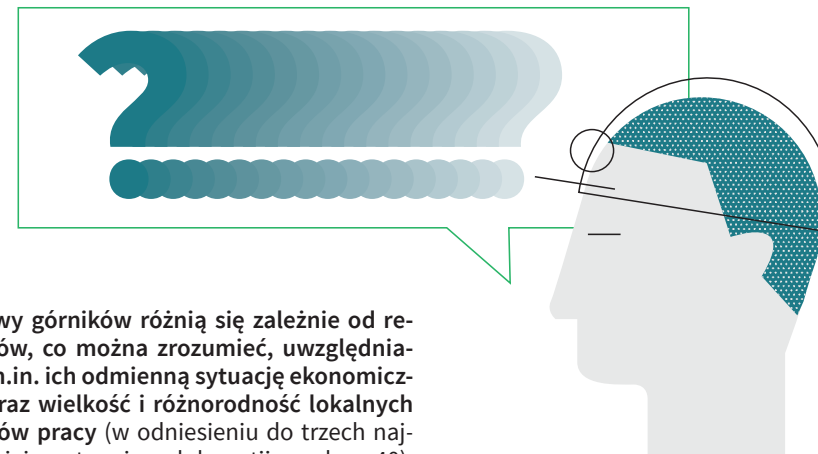
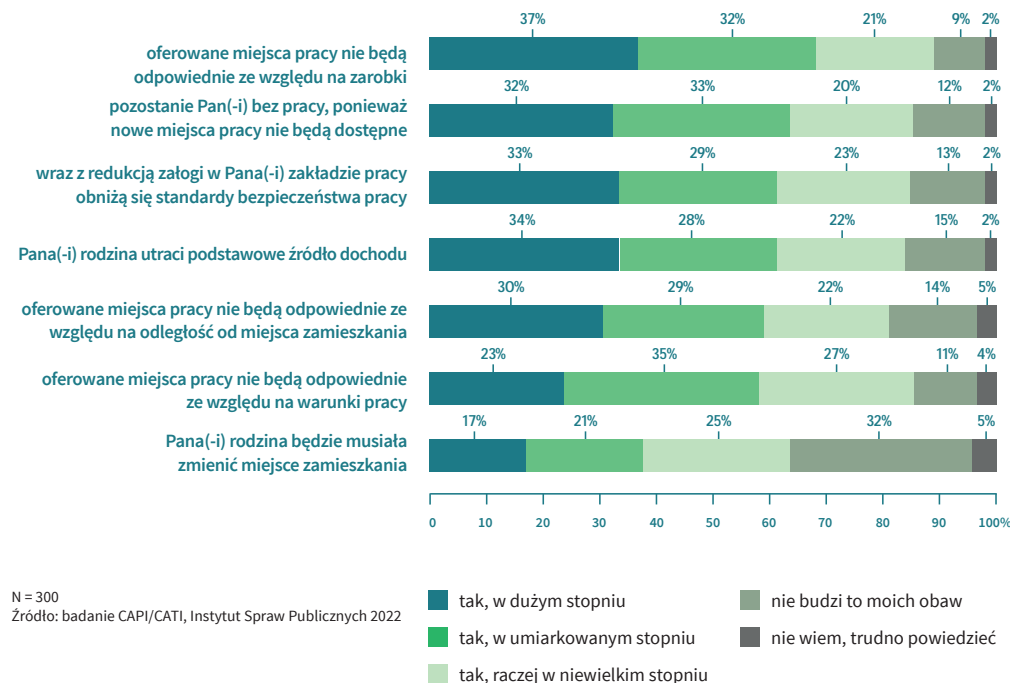
N = 100

N = 200
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

zarówno o większej niechęci śląskich górników do całego procesu wygaszania kopalni (sytuację wszystkich górników oceniają w tym kontekście jako niekorzystną), jak również o ich większym niezadowoleniu z tego, jak proces wygaszania wydobycia przebiega w ich regionie.

Znaczny poziom niepewności co do przyszłości widać również w odpowiedziach górników na temat obaw związanych z wygaszaniem kopalni. Prawie 60% lub jeszcze większy odsetek badanych przyznał, że obawia się w stopniu dużym lub przynajmniej umiarkowanym wystąpienia aż 6 z 7 uwzględnionych w pytaniu okoliczności (wykres 39). **Największe grupy osób obawiają się: braku odpowiednich pod względem warunków pracy oferowanych miejsc zatrudnienia, pozostania generalnie bez pracy oraz obniżenia standardów bezpieczeństwa pracy w wyniku redukcji załogi w zakładzie.**

● Wykres 39. Czy w związku z transformacją regionu i wygaszaniem górnictwa obawia się Pan(i), że...?



Obawy górników różnią się zależnie od regionów, co można zrozumieć, uwzględniając m.in. ich odmienną sytuację ekonomiczną oraz wielkość i różnorodność lokalnych rynków pracy (w odniesieniu do trzech najczęściej występujących kwestii – wykres 40). Pracownicy kopalni na Śląsku bardziej niż z Wielkopolski obawiają się nieodpowiedniego poziomu zarobków w dostępnych dla nich miejscach pracy i obniżenia standardów bezpieczeństwa w zakładzie pracy. Natomiast wśród górników z drugiego z wymienionych regionów trochę częściej występują obawy o generalny brak pracy, utratę podstawowego źródła dochodu przez rodzinę, nieodpowiednią odległość nowej pracy od miejsca zamieszkania czy o jej nieodpowiednie warunki. Tak więc, obawy pracowników kopalni z Wielkopolski są bardziej fundamentalne i dotyczą samej możliwości zdobycia nowej pracy, podczas gdy ich koleżanki i koledzy ze Śląska przejmują się raczej możliwością obniżenia jakości swojego życia (na skutek zmniejszenia zarobków) lub standardów dalszej pracy w wykonywanym obecnie zawodzie.

Ja raczej z obawami nie podchodzę. Ja już sobie to uświadomiłem i pogodziłem się z tym, że jednak ta kopalnia prędzej czy później będzie zamknięta i ja na to nie mam wpływu. My, pracownicy, jesteśmy od wykonywania decyzji, poleceń, my jesteśmy pracownikami. I to, co sobie tam góra tworzy, na to wpływu nie mamy. I trzeba po prostu to przyjąć. [B W_02]

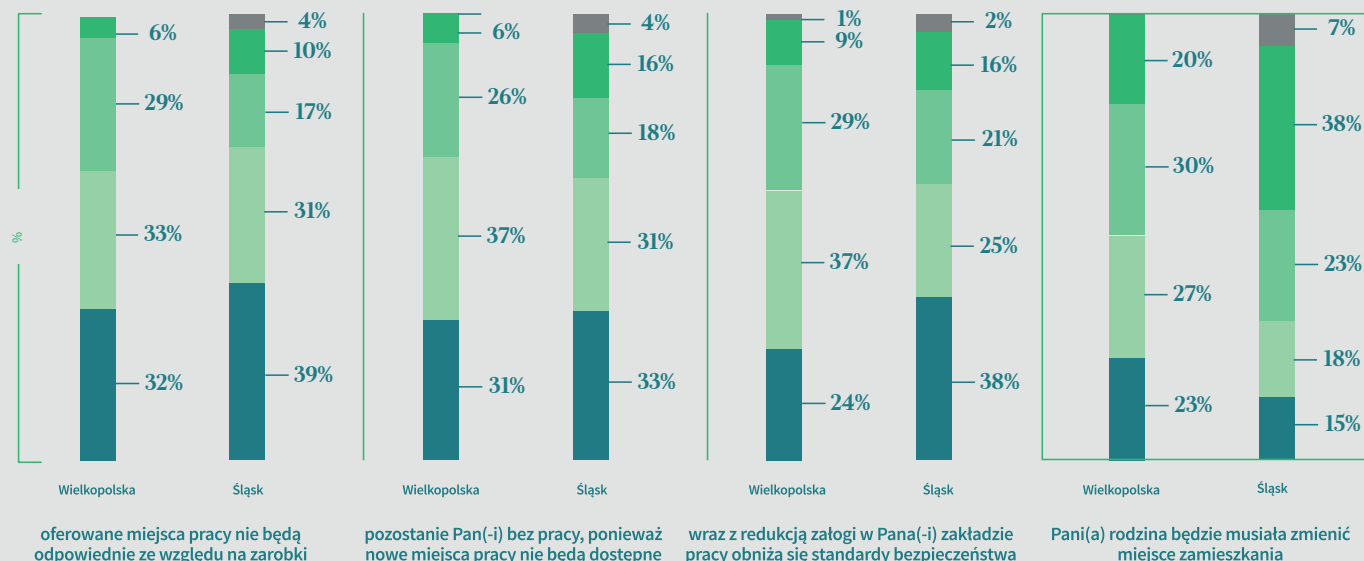
Opinie wyrażone przez górników w wywiadach pogłębionych wydają się bardziej zrównoważone między regionami. Jeden z rozmówców z Bełchatowa wykazał podejście o bardziej stoickim charakterze, mówiąc, że należy robić swoje, niezależnie od wydarzeń, na które nie mamy wpływu:

Na Śląsku wyraźnie dominowały odpowiedzi wskazujące na brak obaw i spodziewanie się możliwości dopracowania w kopalni do emerytury. Jak zauważył jeden z rozmówców: Ja obaw nie mam, bo ja jestem w takim wieku, że ja do tej emerytury dopracuję. Dlatego ja, z mojej strony nie mam obaw. [Ś W_14]

Ale również pojedynczy rozmówcy ze Śląska przedstawiali bardziej negatywną perspektywę sytuacji w regionie po zamknięciu kopalni. Według cytowanego przed chwilą górnika z tego regionu, który wypowiedział się na temat przyszłości jego okolicy po zamknięciu kopalni:

To będzie dramat ludzki. Będą samobójstwa, będzie choroba alkoholowa, będą narkotyki. Niestety, ale tu na Śląsku oprócz stref i zakładów produkcyjnych, jakieś typowe części do samochodów, innych, gdzieś te fabryki na strefach, gdzie jest niewolnictwo, ponieważ tam osoby... wiem, jak to wszystko funkcjonuje. Te osoby nie zaaklimatyzują się w takich warunkach. Tu są zupełnie inne standardy pracy, inne sposoby zarządzania, nie widzę tych osób. [Ś W_14]

Wykres 40. Trzy obawy przed wygaszeniem górnictwa najczęściej występujące u górników z Wielkopolski i Śląska oraz obawa występująca wyraźnie częściej w Wielkopolsce



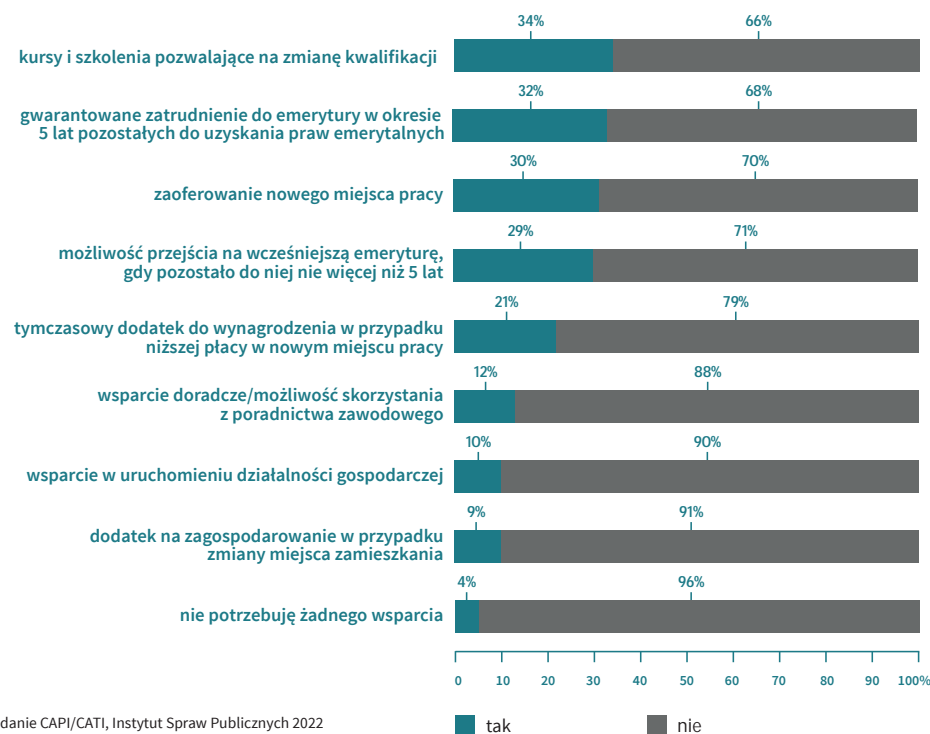
■ tak, w dużym stopniu ■ tak, w umiarkowanym stopniu ■ tak, raczej w niewielkim stopniu ■ nie budzi to moich obaw ■ nie wiem, trudno powiedzieć

N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Jest jeszcze jedna obawa, która w całej próbie badania ilościowego znalazła się na samym końcu pod względem częstości wskazań, ale wydaje się, że występuje głównie w Wielkopolsce – konieczność zmiany przez rodzinę miejsca zamieszkania. Na tę kwestię, jako ważną w stopniu dużym lub przynajmniej umiarkowanym, wskazała połowa górników z Wielkopolski, ale już mniej niż jedna trzecia ich kolegów i koleżanek ze Śląska (odpowiednie dane zostały oddzielone od pozostałych wyników na wykresie 40). Jednocześnie u dwóch piątych badanych z tego ostatniego regionu ta kwestia nie budzi żadnych obaw.

W zniwelowaniu niekorzystnych efektów wygaszenia kopalni pomoc mogą odpowiednie działania wspierające. Mogą być właściwym antidotum na deklarowane przez górników obawy. Jak pokazują wyniki przeprowadzonego badania, górnicy nie bardzo jednak mają poczucie, że jakieś działania mogą okazać się dla nich wsparciem. Żadna z przedstawionych im do oceny propozycji nie spotkała się z pozytywną oceną więcej niż jednej trzeciej badanej populacji (wykres 41). Najbardziej popularne rozwiązania – ok. 30% wskazań – obejmują: kursy i szkolenia pozwalające na zmianę kwalifikacji, gwarantowane zatrudnienie do emerytury w okresie pięciu lat pozostałych do uzyskania praw emerytalnych, zaoferowanie nowego miejsca pracy oraz możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę, gdy pozostało do niej nie więcej niż pięć lat.

● Wykres 41. Formy wsparcia oczekiwane przez górników w związku z zamykaniem kopalni

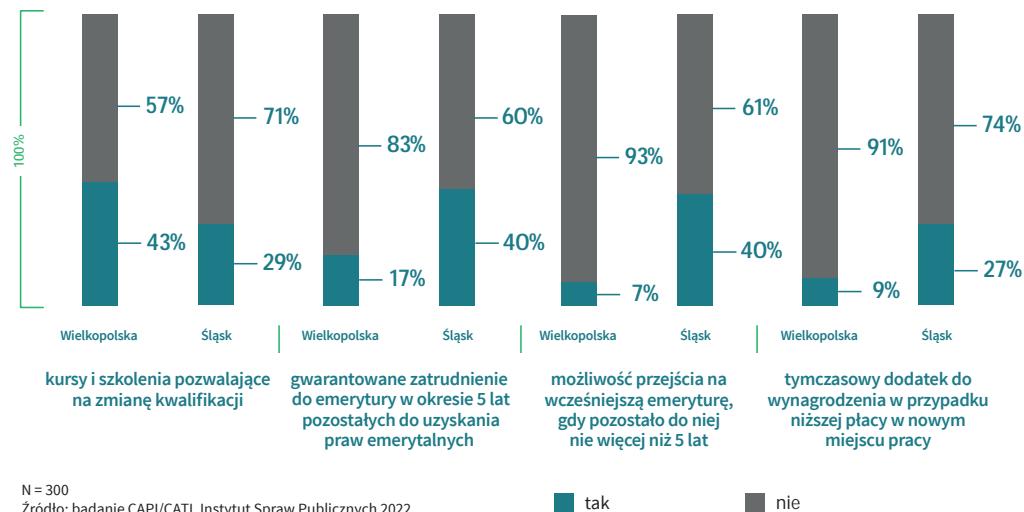


N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

Także w tym przypadku **widać różnicę w potrzebach pracowników kopalni z poszczególnych regionów**. Górnicy z Wielkopolski częściej wskazywali potrzebę stworzenia im możliwości uzyskania nowych kwalifikacji, co można zrozumieć w związku z relatywnie dla nich bliską perspektywą zakończenia wydobywania węgla w regionie. Natomiast

górnicy ze Śląska częściej potrzebowali: gwarancji zatrudnienia do emerytury, możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę, otrzymania dodatku do wynagrodzenia w razie niższej płacy w nowym miejscu zatrudnienia czy dodatku na zagospodarowanie przy zmianie miejsca zamieszkania oraz możliwości skorzystania z poradnictwa zawodowego.

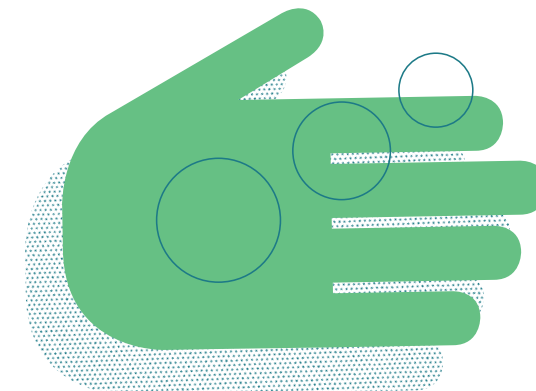
● Wykres 42. Formy wsparcia oczekiwane przez górników z Wielkopolski i Śląska



N = 300
Źródło: badanie CAPI/CATI, Instytut Spraw Publicznych 2022

W wypowiedziach **górników z Bełchatowa** udzielonych w trakcie wywiadów **widać jednak brak oczekiwań** ewentualnego wsparcia, jakiego mogą się spodziewać po zamknięciu ich zakładów pracy. Jeden z nich zauważył:

Coś bym musiał swojego, przynajmniej bym spróbował. Wiadomo, jak będziemy odchodzić z pracy, będzie koniec, to nie wiem. Nie przypuszczam, żeby zrobili coś ciekawego, żeby z propozycją wyszli do ludzi, a jedynie zostaje własny rachunek, ewentualnie gdzieś tam dalej. [B W_02]



Podsumowanie

Opowieść górników o transformacji i perspektywach to przede wszystkim historia o uwikłaniu w wielką politykę oraz o niezdolności państwa i jego struktur do zaplanowania i przeprowadzenia transformacji w górnictwie w sposób, który odpowiadałby na potrzeby pracowników i społeczności regionów węglowych. Towarzyszy temu wyraźne poczucie zmian, jakie zachodzą w górnictwie. Nie tylko zmniejszyło się w nim zatrudnienie, pogorszyły warunki i bezpieczeństwo pracy (szczególnie przy braku inwestycji), ale również straciło ono znaczenie społeczne i ekonomiczne. Jednocześnie podwyższeniu nakładu pracy oczekiwanego od pojedynczego górnika towarzyszy obniżenie konkurencyjności wynagrodzeń w sektorze i zwiększenie niepewności zatrudnienia.

Jak myśleć o powodzeniu transformacji i rozwijaniu potencjału regionów węglowych, skoro państwo działa chaotycznie i nie planuje długofalowych rozwiązań, które byłyby konsekwentnie realizowane? Jak odchodzić od węgla, skoro zaniedbano budowanie bezpieczeństwa energetycznego i nie mamy alternatywnych stabilnych źródeł, na których możemy je oprzeć? Takie pytania zadaje dziś wielu górników.

Z przeprowadzonych badań wyłania się obraz grupy, która w sposób racjonalny i wnikliwy mówi o uwarunkowaniach procesów związanych z dekarbonizacją i ochroną klimatu oraz dostrzega szereg wyzwań z nimi związanych. 63% badanych wskazuje, że polityka klimatyczna jest potrzebna i powinna być jednym z najważniejszych celów Unii Europejskiej, ale jednocześnie powinna ulec zmianie, bo w obecnym kształcie, zdaniem ponad połowy uczestników badania, może zagrozić polskiej gospodarce, w tym – negatywnie wpłynąć na liczbę miejsc pracy. Sceptycyzm i obawy względem transformacji przeważnie nie wynikają z kontestowania zasadności takich działań, ale z przeświadczenia, że stawiane cele są bardzo ambitne, a państwa, takie jak Polska, nie są przygotowane do ich realizacji. Ten brak gotowości naszego kraju wynika zarówno z zaniedbań w energetyce w przeszłości, jak i z braku dobrze przygotowanych i konsekwentnie realizowanych planów zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju i budowy potencjału regionów po wygaszeniu górnictwa.

Procesowi transformacji towarzyszy również poczucie chaosu. Górnicy nie dostrzegają, aby

za decyzją o dekarbonizacji szły rozwiązania, które skutecznie odpowiedzą na związane z nią wyzwania. Dotychczasowa polityka państwa względem kopalni, w tym polityczny charakter decyzji o ich zamykaniu, niespójność, niekonsekwencja, reaktywność i krótkoterminowość działań, czyni proces dekarbonizacji w oczach górników niewiarygodnym (rządowi nie ufa ponad 80% górników, czyli więcej niż Unii Europejskiej). Jednocześnie są oni zdania, że to właśnie w świecie polityki, odgórnie zapadają najważniejsze decyzje w sprawie ich przyszłości, a oni sami nie mają na nie wpływu. Są przy tym świadomi negatywnego wizerunku górnika w społeczeństwie, który wynika m.in. z upolitycznienia dyskursu na temat branży wydobywczej, braku powszechnej wiedzy na temat specyfiki i uwarunkowań pracy w tym sektorze, ale też stereotypowych, uproszczonych i antagonizujących przekazów medialnych.

W myśleniu górników o przyszłości jako symbol i zarazem przestroga powraca motyw zapaści Wałbrzycha po zamknięciu kopalni. Na tle tych wydarzeń pojawia się pytanie, czy obecna dekarbonizacja doprowadzi do powtórzenia tego scenariusza?

Szczególnie pełni obaw są górnicy z Bełchatowa, gdzie głównym pracodawcą jest kopalnia i elektrownia, a regionowi brak infrastruktury, która mogłaby przyciągnąć inwestorów z innych branż. We wschodniej Wielkopolsce, gdzie rynek pracy jest również stosunkowo płytki, a w eksploatacji wkrótce pozostanie ostatnia odkrywka, górnicy postrzegają wszelkie plany i działania na rzecz sprawiedliwej transformacji jako mocno spóźnione. Bardziej optymistycznie widzą przyszłość górnicy ze Śląska, na co składa się zarówno lepsza sytuacja na rynku pracy (większe zróżnicowanie, bardziej rozwinięta infrastruktura), jak i przyjęcie rozwiązań ostonowych i planu stopniowego zamykania kopalń na skutek umowy społecznej z 2021 roku. To zwiększa poczucie bezpieczeństwa i łagodzi niepewność. Znajduje to też odzwierciedlenie w planach górników z tego regionu. W ich wypowiedziach dominują nadzieje na dopracowanie w zawodzie do emerytury, a w ostateczności – wcześniejsze przejście na to świadczenie. Jednak i w tym wypadku górnicy mają ograniczoną wiedzę na temat planów rozwoju regionu po odejściu od węgla i nie do końca wierzą w ich powodzenie. Dotychczasowa polityka władz krajowych i sytuacja geopolityczna związana z polityką surowcową i presją na większe wydobycie węgla każą

im też ze sceptycyzmem podchodzić do stabilności harmonogramu zamykania kopalń zawartego w umowie społecznej.

Badanie pokazuje, że dla powodzenia transformacji niezbędny jest spójny i wiarygodny plan działań i idąca za nim rzetelna komunikacja zarówno na poziomie krajowym, regionalnym, jak i zakładu pracy. Górnicy w większości czują się niedoinformowani o planowanych działaniach władz, ale i pracodawcy, związanych z transformacją, a źródła ogólnodostępne – najczęściej korzystają z internetu, mediów społecznościowych, prasy, radia i telewizji – postrzegają jako nie w pełni wiarygodne.

Dwie trzecie badanych górników uważa, że Polska jest nadmiernie uzależniona od węgla, a 60% uznaje, że transformacja może pozytywnie wpłynąć na unowocześnienie całej gospodarki. Jednocześnie górnicy wskazują, że musi to być dobrze zaplanowany i konsekwentnie realizowany proces, który będzie uwzględniał bezpieczeństwo energetyczne kraju i będą towarzyszyły mu działania na rzecz rozwijania potencjału regionów węglowych, aby mogły zapewnić godną pracę odchodzącym z zamkniętych kopalń. Górnicy często podkreślali, że chcieliby w branży dopracować do emerytury (na to liczyli, podejmując pracę), lecz

jednocześnie 70% jest przekonanych, że mają kwalifikacje potrzebne do tego, żeby pracować poza górnictwem. Czy ten potencjał zostanie właściwie wykorzystany? Proces wygaszania wydobycia nie będzie sprawiedliwy, zdaniem badanych, jeśli ci górnicy, którzy nie mają szans na dopracowanie do emerytury ani na emeryturę pomostową, nie otrzymają skutecznej pomocy umożliwiającej kontynuowanie drogi zawodowej poza górnictwem. Ich zdaniem, nie przysłuży się temu jednorazowa odprawa finansowa. Uważają, że potrzebne jest indywidualnie dopasowane wsparcie w zdobyciu kwalifikacji adekwatnych do potrzeb rynku pracy oraz w znalezieniu nowego zatrudnienia.

Niestety, zdaniem większości badanych, władze nie robią wystarczająco dużo, żeby takie wsparcie zapewnić ani żeby pozyskać inwestorów, którzy utworzą nowe miejsca pracy poza branżą wydobywczą. Szansę powodzenia podejmowanych działań z tego zakresu oceniają średnio na mniej niż 50%. O ile więc na ogół spodziewają się, że w wyniku transformacji poprawi się w ich regionie stan środowiska i zdrowia mieszkańców, o tyle mniej optymistycznie oceniają wpływ przemian w ciągu 20–30 lat na możliwości rozwojowe, dostępność miejsc pracy i sytuację materialną swoich społeczności.



Noty o autorach:

Paulina Sobiesiak-Penszko, doktor socjologii, absolwentka Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz studiów podyplomowych w Collegium Civitas poświęconych społecznej odpowiedzialności biznesu, kierowniczka Programu Zrównoważonego Rozwoju i Polityki Klimatycznej, starsza analityczka w Instytucie Spraw Publicznych. Prowadzi badania, analizy i ewaluacje w obszarze zrównoważonego rozwoju i polityki klimatycznej. Zajmuje się m.in. międzynarodową polityką klimatyczną, niskoemisyjną transformacją gospodarek, zrównoważonym rolnictwem i rolą kobiet w zielonej transformacji. Realizowała projekty m.in. dla Komisji Europejskiej, Fundacji im. Heinricha Bölla, European Climate Foundation, a także administracji publicznej i samorządów lokalnych. Autorka i współautorka ponad 40 publikacji. Ekspertka Programu Climate Leadership Centrum UNEP/GRID-Warszawa.

Małgorzata Koziarek, lingwistka i socjolożka, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego oraz brytyjskiego Lancaster University i the Centre of Social Studies PAN. Analityczka w Programie Polityki Społecznej Instytutu Spraw Publicznych, zaangażowana w realizację badań, analiz i przedsięwzięć w obszarze dialogu społecznego i współczesnych wyzwań rynku pracy związanych z demografią oraz cyfryzacją i dekarbonizacją gospodarki, a także z dziedziny polityki społecznej i partycypacji publicznej. Autorka i współautorka publikacji na te tematy. Realizowała projekty m.in. dla Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, a także dla administracji publicznej i samorządów lokalnych oraz w partnerstwie z organizacjami pozarządowymi, związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców.

Filip Pazderski, prawnik i socjolog po studiach na Uniwersytecie Warszawskim, ukończył również European Master's Degree in Human Rights and Democratisation (E.MA) w Wenecji. Starszy analityk oraz Kierownik Programu Demokracji i Społeczeństwa Obywatelskiego w Instytucie Spraw Publicznych, gdzie specjalizuje się w funkcjonowaniu społeczeństwa obywatelskiego, edukacji obywatelskiej, partycypacji publicznej oraz jakości demokracji i instytucjach państwa prawa. Autor wielu ekspertyz oraz publikacji na wymienione tematy. Prowadził badania i pisał raporty dla takich instytucji, jak: Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE, Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, Rada Europy, International IDEA, Open Society European Policy Institute (OSEPI), National Democratic Institute (NDI). Wiceprezes European Civic Forum (ECF), europejskiej sieci ponad 100 organizacji obywatelskich.



Niniejsza publikacja powstała w ramach projektu:
„Co po węglu? Górnicy o zielonej transformacji, przyszłości i zmianie klimatu.”

Konsultacje statystyczne: Bartłomiej Walczak

Koordinacja projektu: Małgorzata Koziarek

Redakcja językowa: Bez błędu

Opracowanie graficzne: Ewa Brejnakowska-Jończyk

ISBN: 978-83-7689-416-4

© Copyright by Instytut Spraw Publicznych 2022

Wydawca:
Fundacja Instytut Spraw Publicznych
ul. Szpitalna 5/22, 00-031 Warszawa
tel. (48) 22 556 42 60; isp@isp.org.pl; www.isp.org.pl